

Eugenia Rostańska

Świat dorosłych **z perspektywy dzieci** **w wieku przedszkolnym** **i wczesnoszkolnym**

Osoby – praca – codzienność



Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB

**Świat dorosłych
z perspektywy dzieci
w wieku przedszkolnym
i wczesnoszkolnym
Osoby – praca – codzienność**

Eugenia Rostańska

**Świat dorosłych
z perspektywy dzieci
w wieku przedszkolnym
i wczesnoszkolnym
Osoby – praca – codzienność**



Dąbrowa Górnicza 2025

RECENZJA NAUKOWA:

dr hab. Alina Budniak, prof. UŚ

KOREKTA:

Magdalena Rudnik

ISBN 978-83-67673-77-8

e-ISBN 978-83-67673-86-0

Dąbrowa Górnicza 2025

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE:

TYPO Usługi Wydawnicze, Jadwiga Popowska

ul. Lewinowska 33, 03-684 Warszawa

WYDAWCA:

Akademia WSB

ul. Cieplaka 1c, 41-300 Dąbrowa Górnicza

tel. (32) 295 93 59

www.wsb.edu.pl

OPRAWA I DRUK:

TYPO Usługi Wydawnicze

Spis treści

Wprowadzenie	7
1. Konteksty dziecięcej narracji o osobach dorosłych w rodzinie, przedszkolu i szkole	13
1.1. Dorosli w środowisku dziecka. Rodzice	13
1.2. Dorosli w środowisku dziecka. Nauczyciele	16
1.3. Narracja dziecięca w rozmowie z dorosłym	19
2. Osoba dorosła w narracji dziecięcej	23
2.1. Dorosły jako osoba	23
2.2. Zajęcia dorosłych	28
3. Dzieci i dorośli. Przestrzenie wspólne w dialogowej narracji dziecięcej	53
3.1. Edukacja	53
3.2. Rodzina	62
3.3. Aktywność	69
3.4. Perspektywy i działania	73
3.5. Emocje	79
4. Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w interpretacji narracyjnej dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym	89
4.1. Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w narracji dzieci w wieku przedszkolnym	89
4.2. Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w narracji dzieci w wieku wczesnoszkolnym	101
5. Uczucia i wartości w interpretacji narracyjnej dzieci w wieku wczesnoszkolnym	131
Podsumowanie	143
Bibliografia	146

Wprowadzenie

W rodzinie, przedszkolu, szkole, w środowisku, w którym żyją, dzieci i dorośli mają wspólny świat. To, co jest różne, zawiera się doświadczanych przez dzieci sytuacjach, we wzajemnych relacjach, w widzeniu siebie i dorosłych, w wyobrażeniach życia dorosłych, które dzieci tworzą na podstawie obserwacji sytuacji, zachowań i emocji osób oraz słuchania tego, co o sobie i o nich mówią dorośli. Daje to obraz realiów życia dorosłych ludzi, jego cech, specyficznej różnicy między dorosłymi a dziećmi, wyrażanej przez zachowania, pracę, możliwości, a przede wszystkim przez posadowienie odrębności i zależności osób: dorosłego i dziecka. Dziecięca obserwacja dorosłych, słuchanie ich relacji o życiu, jego radościach, a przede wszystkim trudach, buduje dziecięce wyobrażenie dorosłości. Nie wpisuje się ono w dziecięcy schemat myślenia dorosłych o sobie, jest pomijane w zestawieniu znaczeń, ale warto je poznać, by zrozumieć reakcje dziecka wobec trudności i demonstrowane wobec dorosłych zachowania.

Dzieciństwo jako szczególny czas życia człowieka stanowi przedmiot licznych badań, o różnej orientacji i perspektywie badawczej. W literaturze przedmiotu występuje wiele określeń, które odnieść można, pośrednio bądź bezpośrednio, do relacji świat dziecka – świat dorosłych. Analizy tej relacji podnoszą jej złożoność, wskazując na możliwość jej interpretowania w różnych aspektach: teoretycznych (psychologicznych, społecznych, pedagogicznych, filozoficznych), pragmatycznych, kontekstualnych, relacyjnych itp. Odniesienia te stanowią również o całej złożoności sytuacji dorosłego w świecie dziecka.

Obraz świata dorosłych, jaki tworzy dziecko, jest z jednej strony specyficznym fenomenem, którego nie da się zamknąć w ramy modelu, a z drugiej zachowania i postawy dorosłych, które obserwuje dziecko, są niejako jego schematycznym konstruktem. Przyczyny tego upatrywać można zarówno w dynamiczności, niepowtarzalności i każdorazowej odrębności sytuacyjnej kontaktu i relacji dziecka i dorosłego, wynikającej z indywidualności jego podmiotów, odrębności jego postrzegania przez dzieci, jak i typowości obrazu samych siebie, demonstrowanego dzieciom przez dorosłych.

W badaniach pedagogicznych podkreśla się odrębność dziecięcego obrazu świata i znaczenie sytuacji dziecka (por. Waloszek D., 2006; Izdebska J., 2015; Jarosz E., 2018; Szczepska-Pustkowska M., 2010; Ferenz K., 2018 i in.), traktując odmienność dziecka i dzieciństwa jako podstawę postrzegania przemian w nim zachodzących w odniesieniu do relacji z dorosłą osobą. Implikuje to dwa kierunki orientacji badań: badanie różnic między dzieckiem a dorosłym, które wynikają z cech zmian i prawidłowości rozwojowych, i badanie różnic kulturowych

w aspekcie różnic świata dorosłych i świata dzieci (Magda-Adamowicz M., 2020). W szczególny sposób podkreśla się swoistość różnic i podobieństw między dzieckiem i dorosłym. O swoistości tej stanowi sytuacja rodzinna i społeczna, a tym samym szczególnie rola jej uczestników.

Dziecko jako Rosnący Człowiek buduje w dzieciństwie swój system wartości, swoje oceny i wyobrażenie świata dorosłych w kontakcie z nim, w bezpośrednich relacjach. Kontakt dziecka i dorosłego realizuje się przede wszystkim w rodzinie. Dla dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym to również kontakt w przedszkolu, w szkole, w codziennych sytuacjach, które dziecko obserwuje, komentuje i na podstawie których tworzy obraz tego świata i relacji dorosłych. Słyszy opinie dorosłych o składnikach tego świata, poznaje interpretacje zdarzeń i relacje dorosłych. Na podstawie tych obserwacji i wypowiedzi dziecko tworzy własny obraz świata dorosłych, z jego szczególnymi składnikami: postrzeganiem dorosłych jako osób i dzieci jako towarzyszących tym osobom. Tylko na podstawie wygłaszanych przez dorosłych opinii i relacji o sobie tworzy obraz dwóch podstawowych elementów świadczących o odrębności dziecka i dorosłego: pracy zawodowej i zarabiania pieniędzy. Nie są one składnikami życia dziecka, tak jak to, co dzieje się w przestrzeni domu, przedszkola czy szkoły. Ich wyobrażenia nie są elementami bezpośrednio doświadczanymi przez dziecko. Nie są też zasadniczo treściami edukacji (Budniak A., 2024), choć dziecko podziela świadomość ich funkcjonowania i konstrukcji działań z nimi związanych przez komunikację i obserwację.

Dla pedagoga małego dziecka jest to obszar istotny, gdyż na dziecko i jego funkcjonowanie we współczesnym świecie, złożonym, pełnym wielości znaczeń i sensów, powinno się patrzeć jak na bohatera prospektywnych zmian (Magda-Adamowicz M., Kowalska E., 2020, s. 10). Ono jest na starcie do tego świata i do jego przeobrażania w jego świat.

Poznać obraz widzenia dorosłego w świecie dziecka można przede wszystkim w narracyjnej przestrzeni rozmowy, w której możliwe jest poznanie tego, co widzi i odczuwa dziecko. Dziecko demonstruje poglądy na temat dorosłych w różny sposób, najczęściej własnym zachowaniem. Bywa, że przedstawi swoją opinię w specyficznej formie rysunku, ukazując znaczące sytuacje i elementy świata dorosłych. Jednakże najczęściej wypowiedź dziecka wyrażona jest w zwykłej, codziennej interpersonalnej komunikacji z dorosłym, w rozmowie o nim i o dziecku. Zatem świat dorosłego w dziecięcym wyobrażeniu zawiera się w narracji o osobie dorosłej i jej cechach.

Narracja ta jest jednak specyficznym obszarem badań. Tę specyfikę określa podmiot, którym jest dziecko będące w procesie zmian i rozwoju, a także fakt, że to dorosły prowadzi rozmowę, regulując wzajemne relacje i stan komunikacyjnego zaangażowania. Relacje te mogą tworzyć klimat sytuacji zrozumienia (akceptacja pomysłu, wyjaśnienie poglądu, rozpatrywanie myśli, parafrazowanie jej, rozwijanie jej, porozumienie), który ułatwia rozmowę dziecka i dorosłego, dając dziecku moż-

liwość wyrażenia swojej opinii bez obaw o ocenę czy krytykę. Jednakże dorosły może w sytuacji rozmowy z dzieckiem ustawić siebie w układzie osądzenia (ocena pozytywna, ocena negatywna, przeciwstawianie się, sugerowanie oceny) czy też pokazywania siebie (dialog „z arbitrem”), oceniania formalnego i „nie wprost”, a także w kontekście „aktów troski” jako czynników zakłócających komunikację między dzieckiem a dorosłym (Ostrowska U., 2000; Rostańska E., 2012).

Na komunikację dziecka i dorosłego istotny wpływ mają cechy asymetrii ról widoczne w wypowiedziach. Dla dorosłego jest to koncentracja na własnej osobie, tworzenie nieuzasadnionych założeń dotyczących możliwości zrozumienia przez dziecko jego sygnałów i wypowiedzi oraz pomijanie, nieliczenie się z jego nastawieniami i doświadczeniami. Dorosły rozpoznaje wówczas w przekazie intencje, które nie zostały wyrażone przez dziecko. Asymetria ról dziecka i dorosłego znacząco wpływa na ich doświadczanie relacji, widoczne w dziecięcych narracjach o byciu dorosłym. Znaczenie diadyczności w sytuacji komunikacji dorosłego i dziecka ma ugruntowanie w ujęciu filozofii spotkania Martina Bubera. Może być ono określone jako specyficzny kontakt, w którym podmioty, czyli Ja–Ty, przez własną indywidualność, odrębność doświadczeń i ich rozumienie, kształtują jego przebieg (por. Rostańska E., 2010, s. 160). Tym bardziej może być to widoczne, gdy dzieci wypowiadają się o dorosłych.

Wskazanie na znaczenie i złożony charakter widzenia przez dzieci świata dorosłych implikuje niezbędność określenia cech obrazu świata, którą tworzy asymetria ról dorosłego i dziecka. Określenie to wymaga analizy doświadczanych przez dziecko sytuacji, obserwowanych zdarzeń i słyszanych opinii i relacji dorosłych. Ich widocznym znakiem są wypowiedzi dziecka w rozmowach z dorosłym. Stąd istotne pytanie o to, jaka jest relacja dorosłego i dziecka, budowana w komunikacji bezpośredniej, i jakie są jej widoczne znaki w sytuacji porozumiewania się w dia-dzie rozmowy. Obrazem relacji dziecka i dorosłego i jego widocznym znakiem mogą być reprezentacje językowe wypowiedzi uczestników porozumiewania się (por. Rostańska E., 2010).

Prowadzone badania miały za zadanie określenie, w jaki sposób językowo, przez narracyjne wypowiedzi, dzieci wyrażają obraz świata dorosłych w aspekcie osób, pracy i pieniędzy. Badane były więc te wypowiedzi w sytuacjach komunikacji dziecka i dorosłego, które spełniły wymóg specyficzny dla swobody narracji, a mianowicie diadyczność, czyli ograniczenie do dwóch uczestników, którzy znajdowali się w sytuacji rozmowy. Była to komunikacja interpersonalna, spontaniczna w toku, inspirowana pytaniem dorosłego.

Podjęte badania i prowadzone analizy miały za zadanie określenie, w jaki sposób dzieci widzą dorosłych jako osoby, cechy ich zachowania, funkcjonowanie w rodzinie, relacje z dziećmi, przy czym do rozmów z dziećmi wybrano również tematy pracy, zawodu i pieniędzy, będące składnikami świata niedziecięcego. W badaniach uczestniczyły i wypowiadały się dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Przeanalizowano ponad sto transkrybowanych nagrań roz-

mów z dziećmi (sporządzonych za zgodą rodziców). Nagrane teksty komunikacji zostały zapisane transkrypcyjnie, a zapisy tych transkrypcji poddano szczegółowej analizie. Efekt badań to analiza blisko stu sytuacji edukacyjnych.

Dorośli, którzy przeprowadzali rozmowy, to osoby znane dzieciom: matki, siostry, znajome, krewne, nauczycielki, studentki Akademii WSB z kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, realizujące rozmowy w ramach przedmiotu komunikacja interpersonalna w edukacji. Rozmówczyniami były kobiety, co jest efektem feminizacji zawodu nauczyciela i być może również wpływa na formy komunikacji z dzieckiem, jak również na dziecięce spostrzeżenia o dorosłych (Rostańska E., 2025).

Nagrania poddano transkrypcji i zebrane dane stanowiły podstawę do wyłonienia reprezentacji językowych wypowiedzi językowych ukazujących obraz świata dorosłych w wybranych aspektach: cech osób dorosłych, relacji z dziećmi, pracy zawodowej i pieniędzy. Do tej analizy dochodzi odmiennność postrzegania przez dzieci uczuć osób dorosłych.

Dla egzemplifikacji badań, z racji typu publikacji, zestawiono przykładowe demonstracje rozmów nagrane w domu, w pokojach dzieci, a także na lekcjach, podczas przerwy między lekcjami, w spontanicznych sytuacjach, z wstępnym określeniem tematyki, ale bez sugestii ich przebiegu.

Analiza zebranego materiału ma charakter prezentacji tematycznej. Może ona stanowić asumpt do rozumienia znaczenia relacji dziecko–dorosły. Relacji, która nie wynika z różnicy między jej uczestnikami, pełniącymi określone przypisane im role, zależne od wykonywanych zadań, a tylko z codziennego kontaktu między dzieckiem i dorosłym. Zestawienie wypowiedzi w dialogu komunikacyjnym ma charakter prezentacji materiałowej i służy demonstracji wypowiedzi znaczących będących podstawą do tworzenia obrazu dorosłego życia. W badaniach edukacji odpowiada to jakościowemu podejściu badawczemu, dążącemu do uchwycenia doświadczeń w ich naturalnym kontekście, przebiegających w sposób naturalny jako wyraźnie wyodrębnione zjawisko osadzone w tym kontekście (Flick U., 2012, s. 14; Gibbs G., 2011). Analiza zebranych danych wymagała więc redukcji zebranych zapisów nagrań i wyłonienia ich reprezentacji w celu wyprowadzenia wniosków.

Zebrane nagrania zostały poddane transkrypcji i agregacji danych, co pozwoliło na ustalenie reprezentacji wypowiedzi dzieci i dorosłych. Tym samym w jakościowym, fenomenologicznym paradygmacie badań (Miles M.B., Huberman M.A., 2000, s. 11) określone zostały cechy życia dorosłego, przedstawiane przez dzieci w układzie relacji komunikacyjnej dziecko–dorosły. Zebrany materiał badawczy nie był analizowany pod kątem częstotliwości występowania czy też siły opisywanych zjawisk. Potraktowany został egzemplifikacyjnie, zaś wyniki analiz aproksymacyjnie, i na podstawie agregacji danych poddany redukcji (Rubacha K., 2008, s. 260). Zostały z niego wyodrębnione reprezentacje wypowiedzi, których demonstracja ujęta jest w egzemplifikacyjnych sytuacjach.

Przedstawione reprezentacje wypowiedzi mogą stanowić punkt wyjścia do określenia specyfiki elementów i relacji w świecie dorosłych i dzieci, potwierdzając i relacjonując funkcjonowanie kategorii składników świata dorosłych w przestrzeni doświadczania świata przez dziecko, w jego rozmowie z dorosłym i w narracji dziecięcej. Reprezentacje językowe mają swój wymiar zarówno w samej komunikacji, jak i we wzajemnym traktowaniu się jej uczestników. Obrazem tego będą wypowiedzi odnoszące się do samodzielności dziecka, zaangażowania w sytuacje komunikacji i stanowiące o zależności komunikacyjnej dziecka od dorosłego.

Przedstawione w analizowanym tekście transkrypcje nagrań mają swój określony numer w ich zestawieniu, którym dysponuję i które stanowi materiał badawczy, np. DO1 R.3. Litera Dz oznacza dziecko, litera D – osobę dorosłą. Taki zapis zastosowany został przy każdej prezentowanej transkrypcji rozmowy dziecka z dorosłym.

Książka kierowana jest do wszystkich, którzy szukają inspiracji dotyczącej sposobów wprowadzenia dziecka w jego przyszłe dorosłe życie, tj. pedagogów, wychowawców, a przede wszystkim rodziców jako pierwszych tłumaczy świata i nauczycieli życia. Inspiracją do napisania tej książki były same dzieci i rozmowy z nimi, zdumiewające trafnością i nieschematycznością widzenia tego, jak funkcjonują dorośli w codziennych sytuacjach. Był też pięcioletni Marcin, który, w trakcie budowania garażu z klocków, na radosne i zaczepne pytanie dorosłego: *Co robisz?...*, odpowiedział z naciskiem: *Nie widzisz... Pracowam!!!*

Konteksty dziecięcej narracji o osobach dorosłych w rodzinie, przedszkolu i szkole

Dziecko tworzy obraz życia dorosłego w odniesieniu do konkretnej osoby: rodziców, dziadków, krewnych, a także nauczycieli i znajomych. Znaczące dla tworzenia obrazu dorosłych są więc dwa środowiska życia dziecka: rodzinne i edukacyjne. O nich wypowiada się w sposób spontaniczny, w bezpośredniej komunikacji interpersonalnej, w rozmowie z bliską lub znaną sobie osobą. Środowiska te, ze względu na szczególną, zindywidualizowaną relację z dzieckiem, a także na specyficzne dla rozmówców sposoby porozumiewania się, mają jednak zróżnicowane znaczenie w kontekście widzenia przez dziecko konkretnej osoby i demonstrowania z nią relacji oraz stanowią kontekst tworzenia jej obrazu jako dorosłego człowieka.

1.1. Dorośli w środowisku dziecka. Rodzice

Rodzina jako znaczący czynnik kształtowania człowieka w jego środowisku życia, powinna funkcjonować, mając na uwadze celowość swoich działań i wyzwań, które przynosi współczesność. Jej znaczenie jest tak wielowymiarowe, iż wymaga analiz transdyscyplinarnych (por. Szendlak T., 2005). Nie jest właściwe traktowanie rodziny w aspekcie jednorodności zależności i ujmowania strukturalnego. Rodzina, ponieważ stanowi wartość szczególną, jako obszar badań, obejmuje wielorakie problemy: od etycznych, społecznych, instytucjonalnych, psychologiczno-pedagogicznych, po prawne i medyczne. Nie sposób bowiem odnosić się do zmian w życiu jednostki i społeczeństw bez uwzględnienia funkcjonowania rodziny (Kwitok A., 2021).

Rodzina to jednak przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą, i relacje między nimi: małżeńskie, rodzicielskie, o znaczącym uczuciowym i emocjonalnym zaangażowaniu. W rodzinie dziecko poznaje wartości i wzorce postępowania. Tworzy swoją przestrzeń relacji i doświadczania codzienności. Doświadczane relacje kształtują się w szerokim kontekście społeczności lokalnej czy religii, norm, obyczajów, tradycji, a także we własnych osobistych potrzebach, w indywidualnych dążeniach, w przywiązaniu czy wreszcie w miłości. Widoczne jest to w stylu życia rodzin, w relacjach i w zależnościach, które przekształcają się pod wpływem przemian społecznych. W czasach wzmożonej ruchliwości społecznej w społecznościach ponowoczesnych funkcjonują – jak to jest określane – „... alternatywne

formy życia zarówno małżeńskiego jak i rodzinnego” (Liberska H., Malina A., 2011, s. 57). Znakiem tego jest rozpiętość struktur rodzin, która powoduje konieczność odmiennego formułowania ich definicji, ze względu na różnorodność sposobów funkcjonowania instytucji rodzinnych. Cechą znaczącą definicji rodziny jest rola rodziny w życiu dziecka.

W rodzinie zaczyna się i trwa proces poznawania przez dziecko zjawisk otaczającego go świata, faktów, ale także norm i wartości. Dla małego dziecka świat mu najbliższy to codzienność jego rodziny, której struktura odbierana jest przez dziecko jako niezależna i stała. Dziecko rośnie i jako młody człowiek doznaje wpływów społecznych i medialnych spoza rodziny, które wspomagają bądź konkurują z nią, a moc ich oddziaływania jest zależna od siły i jakości relacji w rodzinie. Zatem ujmowanie rodziny w analizach społecznych może być tylko komplementarne, opierające się na zasadach cyrkularności i ekwifinalizmu (Harwas-Napierała B., 2006, s. 56).

Rodzina to nie prosta suma czy funkcja jej elementów składowych. Stanowi bowiem dynamiczną sieć wzajemnych relacji, tworzonych i doświadczanych przez członków rodziny. Każda z tych osób jest odrębna, czy to dziecko, czy dorosły, ale każda nosi ślady cech swojej rodziny. Widać to szczególnie w zachowaniach dzieci i ich rodziców.

Fenomen rodziny to niepowtarzalność sytuacji relacji podstawowej i pierwszej, którą jest miłość małżonków, w zależności do podsystemu rodzicielskiego współtworzącego przestrzeń rodziny. Mówimy zatem o rodzinie jako o fenomenie duchowym, mentalnym, i społecznym, w którym dziecko poznaje szczególnie rodzaj doświadczania, doświadcza codzienności i relacji.

Przestrzenią rodziny jest codzienność. To rodzaj osobistych relacji, w powtarzających się warunkach: czasu, terytorium, emocji, języka i form komunikacji, rytuałów czy poczucia jakości życia. Codzienność rodziny to emocje i złożone doznania jej członków, dorosłych i dzieci. Osobiste, indywidualne, przy wspólnocie miejsca i czasu. Trudność analizy codzienności rodziny jest spowodowana tym, iż elementy składowe codzienności pozostają wobec siebie w stałych, ale złożonych i ruchomych wzajemnych relacjach, indywidualnie a równocześnie wspólnie, dając podstawy do tworzenia się fenomenów zależnych takich jak czas rodziny czy terytoria – wspólnie dla wszystkich jej członków, ale i odrębnie o specyfice własnej organizacji (Rostańska E., 2021).

Szczególnym sygnałem, określającym terytorium rodziny, jest miejsce dla dziecka. W znaczących raportach edukacyjnych jego niewielki rozmiar określa się jako wskaźnik dziecięcego ubóstwa. To może oznaczać brak własnego miejsca, o którym decyduje dziecko. To również ubóstwo czasu spędzanego przez członków rodziny bezpośrednio ze sobą, w szczególności czasu, który dorosły poświęca wyłącznie dziecku, nie przeznaczając go na inne sprawy i zajęcia. Raport Międzyresortowego Zespołu do spraw uczenia się przez całe życie zawiera analizę europejskich badań sześciu wymiarów jakości życia dziecka. Jako jeden z nich uznano warunki

mieszkaniowe i jakość środowiska rodzinnego mierzoną m.in. czasem dorosłych, który poświęcony jest wyłącznie dziecku. W rankingu 28 państw Europy i świata Polska zajęła niską pozycję (*Perspektywa uczenia się przez całe życie*, 2011, s. 73).

Rodzinne terytorium i wspólny rodzinny czas wyznaczają przestrzeń kontaktów członków rodzin i jakość ich wzajemnych relacji. Sposób kontaktowania się członków rodzin wpływa na dziecięce doświadczenia sposobów komunikacji z otoczeniem. Rodzą się one w sytuacji codziennej, nacechowanej potocznością i prywatnością. Dla dziecka znamienne są te sytuacje, w których jest ono uczestnikiem porozumiewania się z dorosłym. Powstałe wówczas doświadczenia mają szerokie spektrum składników, stanowiących o porozumiewaniu się – są to sposoby interakcji, wypowiedzi relacyjne czy asymetria posadowienia dziecka wobec dorosłego, a także dorosłego wobec dziecka. Kształtuje to sposoby porozumiewania się zróżnicowane przez codzienność, ale z sytuacyjnie i celowo powtarzanymi rytuałami komunikacyjnymi między członkami rodziny, dorosłymi i dziećmi, jak przykładowe pytanie dorosłego: „Jak tam w szkole?”.

Zatem jako znaczące doświadczenie porozumiewania się dziecka z dorosłym należy przyjąć komunikację w rodzinie. Na rodziców wskazuje się jako osoby dorosłe realizujące z myślą o dziecku podstawowe i trwałe modele określonych form komunikacji (Harwas-Napierała B., 2006, s. 57). W rodzinie występuje specyficzna aktywność językowa dorosłego skierowana do dziecka, przejawiająca się w spontanicznych wypowiedziach, naturalnych aktach mowy i komunikacji niewerbalnej. Dziecko zaś staje się odbiorcą wypowiedzi przeznaczonych specjalnie dla niego. Tym samym tworzy się specyficzna rodzinna ikonosfera językowa i komunikacyjna, w której ono wzrasta (Rostańska E., 2010, s. 64).

Za znaczące dla porozumiewania się dziecka i dorosłego w rodzinie uznano te cechy, które odnoszą się do rodzinnej ikonosfery językowej, ale i do specyfiki rodziny. Za istotną jej cechę przyjmuje się występowanie specyficznej metakomunikacji, której zadaniem jest nie tylko podtrzymanie kontaktu między dzieckiem a dorosłym, lecz również przekazywanie znaczeń przez fonację i kinetykę. Specyfiką takiego kontaktu i komunikacji jest naturalność i spontaniczność zamiany ról nadawcy i odbiorcy, a także gwarowości i innych rodzinnych składników wewnątrzkulturowych, specyficznych i rozpoznawanych tylko przez rodzinę. Podkreśla to różnorodność form językowych supozycji i transmutacji, a także nazywanie i wartościowanie oparte na tradycji rodzinnej i przyzwoleniu dorosłych. Szczególną cechą rodzinnego porozumiewania się dziecka z dorosłymi jest ocenianie niepubliczne, nieformalne, będące częstokroć aktem troski dorosłego wobec dziecka lub skargą dziecka (Rostańska E., 2019, s. 373).

Dziecko w rodzinie jest nie tylko uczestnikiem, ale i obserwatorem rozmów osób dorosłych. W tej obserwacji doświadcza komunikacji interpersonalnej, charakterystycznej dla kontaktów ludzi dorosłych, w tym komunikacji relacyjnie jednostronnej, ograniczonej do przekazania myśli, bez komentarza, z założeniem że to, co mówi dorosły, jest zrozumiałe i ma moc sprawczą. Dla dziecka to sytuacja,

w której dorosły dokonuje oceny czy wydaje dziecku polecenie, bez oczekiwania na reakcję lub wypowiedź, bez możliwości zadania pytania przez dziecko.

Przy dwustronnym komunikowaniu się następuje naprzemienne wysyłanie i odbieranie komunikatów oraz wypowiedzi przez uczestników porozumiewania się. Liczą się również reakcje, odbierane zarówno przez dziecko, jak i dorosłego jako informacje zwrotne. Jest to charakterystyczna forma komunikacji w rodzinie, w przypadku której bliskość dzieci i dorosłych wyrażana poprzez porozumiewanie się może być komunikacją relacyjną. Daje ona warunki do pobudzenia emocjonalnego w trakcie komunikacyjnej wymiany znaczeń. Tym samym jest przestrzenią dla udzielania wsparcia drugiej osobie i dla otwartości poznawczej i emocjonalnej (Frydrychowicz S., 2005, s. 65, 66). Jest to znaczące dla dziecka komunikującego się z dorosłym w każdej rodzinie.

Jednakże gdy partnerem dorosłego jest dziecko, to dorosły dokonuje wyboru typu komunikacji, decydując tym samym o jej jakości.

Komunikacja jednostronna sprawdza się w sytuacjach zadaniowych i gdy dzieciom grozi niebezpieczeństwo, gdy potrzeba szybkich i zdecydowanych działań. W innych sytuacjach najlepszy jest kontakt uzyskany w komunikacji relacyjnej.

Przestrzeń rodziny, relacje i sposoby porozumiewania się stanowią o jakości codzienności w odczuciu członków rodziny. Codziennosc zaś, specyficzna dla każdej rodziny, stanowi doświadczanie niepodlegające teoretycznym modelom. Jest bowiem tym, co jest postrzegane i doświadczane przez jej członków – dorosłych i dzieci – w aspekcie relacji i form porozumiewania się. Jako doświadczanie jest „... rozmyte w czasie, ciągle, trwałe, wzajemnie na siebie oddziałujące, pulsujące, dynamiczne, nieustające, częstokroć bez określonego czasu wystąpienia efektów, ulotne, nieplanowe...” (Derbis R., 2000, s. 18).

Przestrzeń rodziny tworzy jej codzienność. Zaś doświadczanie codzienności jest równocześnie udziałem wszystkich członków rodziny: dzieci, jak i dorosłych – rodziców. W niej tworzy się swoista struktura systemu wzajemnych powiązań, interakcji, komunikacji. Ich istnienie zależy od wszystkich osób, powiązanych rodzinnie, ale i od relacji, które są indywidualnie udziałem każdej osoby – dorosłych, jak i dzieci. Każdej osoby inaczej.

1.2. Dorośli w środowisku dziecka. Nauczyciele

Nauczyciel we współczesnej szkole znacząco odczuwa wzrost specyficznych społecznych napięć i oczekiwań. Skutkuje to brakiem regulacji między działaniem perspektywicznym a działaniem doraźnym, co jest szczególnie widoczne w niebezpieczeństwie i w ograniczeniach wywołanych traktowaniem szkoły jako urzędu, a nie jako miejsca edukacji. Powoduje to nieuchronność zmian edukacyjnych warunków i kontekstów aktywności ucznia i pociąga za sobą konieczność określenia miejsca szkoły w zmianach społecznych. Pojawia się klimat napięcia, powiększany przez brak czasu na zwykłą komunikację między podmiotami edukacji. Do tego docho-

dzi brak warunków do dobrych relacji między dzieckiem – uczniem a dorosłym – nauczycielem czy rodzicem i przyzwolenia na słuchanie, a nie tylko mówienie i zadawanie pytań przez dorosłego. Jest to znamienne dla komunikacji edukacyjnej – widoczne w aktywności uczniów i nauczycieli.

Dla dziecka w wielu wczesnoszkolnym znacząca jest komunikacja z każdym dorosłym, rodzicem czy nauczycielem w sytuacji, która zawiera treści określone jako edukacyjne (por. Rostańska E., 2025). Dzieje się tak również w przedszkolu, gdzie sytuacje edukacyjne mają swoją specyfikę w aspekcie cech rozwojowych dziecka. Dzieci podejmują różnorodne działania w sytuacjach zabawy i o nich mówią z dorosłym. Gdy idą do szkoły, ich aktywność ma ten sam charakter, ale wymagania i oczekiwania są inne, takie, których do tej pory dziecko nie doświadczało (Appelt K., 2004, s. 260). Właściwością komunikacji w tych sytuacjach jest występowanie wyjaśniania i komentarzy dorosłych do aktywności dziecka, do tego, co ono wykonuje, obserwuje i w czym uczestniczy, biernie bądź aktywnie, samodzielnie czy wspólnie z dorosłym. W tych sytuacjach dziecko tworzy widzenie siebie i dorosłego w zależnościach społecznych, wiążących się z tworzeniem dobrych relacji społecznych, a szczególnie skutecznej dziecięcej komunikacji z dorosłym, nauczycielem, o przebiegu zgodnym z oczekiwaniami dziecka.

W sytuacji edukacyjnej strukturę diadyczną tworzą osoby diady komunikacyjnej: dziecko i nauczyciel. Element modelujący jej przebieg to sytuacja dziecka w kontakcie z dorosłym, cechy kontaktu i dotychczasowe doświadczenia jej uczestników. Dla dorosłego podstawowym elementem budującym porozumiewanie się jest jego rola jako nauczyciela i sama sytuacja edukacyjna, a także cechy kontaktu z uczniem, budowane przez interakcje werbalne, zachowania i wypowiedzi otwierające, budujące, podtrzymujące i zamykające porozumiewanie się (Frydrychowicz S., 2005, s. 97, 98).

W diadzie dziecko–nauczyciel wypowiedzi jej uczestników ukazują wzajemne relacje i stan komunikacyjnego zaangażowania. Dzieje się tak w demonstrowanym zrozumieniu (akceptacja pomysłu, wyjaśnienie poglądu, rozpatrywanie myśli, parafrazowanie myśli, rozwijanie myśli, porozumienie), w osądzeniu (ocena pozytywna, ocena negatywna, przeciwstawianie się, propozycja inna, sugerowanie oceny), w pokazywaniu siebie (komunikacja ograniczona, dialog „z arbitrem”) i w ocenianiu formalnym i „nie wprost” oraz w „aktach troski” jako rodzajów oceny, a także w czynnikach zakłócających komunikację między dzieckiem i nauczycielem (Ostrowska U., 2000).

Powszechnie podkreśla się, że dzieci w szkole powinny mieć zapewnione korzystne warunki rozwoju i edukacji. Szkoła ma dla nich być miejscem bezpiecznego przeżywania i doświadczenia wysiłku i własnej aktywności, w relacji z ludźmi i światem, w której szczególną rolę odgrywa komunikacja z dorosłym. Jest to widoczne w komunikacji z nauczycielem jako kontakcie bezpośrednim, interpersonalnej relacji, ze specyficzną asymetrią dziecko–dorosły. Od tego kontaktu bowiem zależy tak istotne doświadczenie motywacji i pozytywnego postrzegania wysiłku

w uczeniu się. Jego efekt towarzyszyć będzie dziecku, a później dorosłemu, jako rodzaj paleosymbolu, przekładającego się na postawę: dam sobie radę, umiem, nauczę się, mogę, zrobię, trudno, pomyliłem się, poprawię. Niezbędne dla tej postawy jest wzmocnienie dążeń dziecka przez komunikację z nauczycielem. Wartość pozytywnych wzmocnień, jakie dziecko powinno otrzymać od nauczyciela w pierwszych latach swojej edukacji, jest nieoceniona. Niestety przekazywanie pozytywnych wzmocnień nie jest widocznym działaniem w edukacji i bywa pomijane przez otoczenie rodziny dziecka, jak i zarządzających oświatą. Podstawą pozytywnych wzmocnień jest dobra komunikacja między dzieckiem i nauczycielem, a także innymi dorosłymi osobami zaangażowanymi w edukację. Dialog edukacyjny jest bowiem innym rodzajem dialogu niż potoczna rozmowa, którą dziecko zna z rodziny i kontaktów społecznych. Ma on szczególny przebieg i znaczenie. Odbywa się między dorosłym i dzieckiem, ale w tej relacji dorosły jako nauczyciel ma specyficzne posadowienie o wieloaspektowym charakterze. Tworzą go różnice i podobieństwa między uczestnikami dialogu oraz doświadczenia komunikacji dziecka i dorosłego w różnych sytuacjach życiowych. Odmienność takiego dialogu wpisana jest w warunki i czas sytuacji edukacyjnej (por. Retter H., 2005).

Sytuacje edukacyjne, szczególnie w przedszkolu i klasach początkowych, wyróżnia specyficzny gwar powstający, gdy dzieci komunikują się ze sobą. To wypowiedane oznajmienia, siła wykrzykników, artykulacja wypowiedzi, stosowanie zwrotów retardacyjnych. Jest to przeciwieństwo zalegającej w klasie ciszy. Cisza może oznaczać brak interakcji międzyludzkich, a zatem brak komunikacji dzieci między sobą, a także dzieci z nauczycielem. Oznacza to również brak doświadczenia tego, co dzieje się między uczestnikami komunikacji w bezpośrednim kontakcie: interakcji czy sfery afektywnej komunikacji. Skutkuje to brakiem doświadczenia relacji społecznych i ograniczeniem widzenia siebie w tych relacjach, a przede wszystkim brakiem komunikacji. Milczenie bowiem ma wiele znaczeń i również stanowi przekaz w komunikacji między dzieckiem i dorosłym, szczególnie gdy dorosłym komunikującym się z dzieckiem jest nauczyciel. Dotyczy to również komunikacji bezpośredniej dziecka z nauczycielem, czyli rozmowy.

Relacje dziecka i nauczyciela są szczególnie widoczne w wypowiedziach uczestników komunikacji. Ich egzemplifikacje potwierdzają, iż szczególną aktywność wykazuje nauczyciel w wypowiedziach domagających się zaangażowania dziecka, w wypowiedziach ukazujących go jako dorosłego i wypowiedziach podkreślających zależność dziecka. Z jednej strony mamy do czynienia z sytuacją wymiany wypowiedzi odnoszącą się do demonstrowania własnej osoby, szczególnie przez nauczyciela, i tworzenia zależności o określonym wskazaniu na nadrzędność i podrzędność. Z drugiej strony dziecięce doświadczenie asymetrii relacji pojawia się nawet wówczas, gdy nauczyciel deklaruje pomoc we współdziałaniu, wskazując na siebie jako gwaranta właściwego, skutecznego lub prawidłowego działania dziecka. W aspekcie edukacyjnym zależne jest to od autorytarności nauczyciela w komunikacji z dzieckiem, wyrażanej przez przekazywanie wiedzy i opinii, przekazywanie

poleceń, wyrażanie niezadowolenia, krytykowanie, podkreślanie własnej opinii czy też przez podkreślanie władzy. W odmiennej relacji, którą jest współpraca w komunikacji, dostrzega się akceptację poglądów i opinii, nagradzanie, ośmielenie, rozwijanie pomysłów, zadawanie pytań do samodzielnego podejmowania decyzji i umożliwienie zadawania pytań przez dziecko (por. Oeszlager-Kosturek B., 2018, s. 48–51). Jako znaczące wyróżniają się te wypowiedzi nauczyciela, które mają wyraźny charakter kontrolny. Mało znaczące są nieliczne wypowiedzi nauczycieli, które w sposób bezpośredni dopuszczałyby samodzielność dziecka.

Znaczenie relacyjności w wypowiedziach nauczyciela odnosi się do widzenia go przez dziecko, jego cech i zachowań jako dorosłego. To odniesienie ma swój szczególny wyraz w narracjach dziecięcych o sytuacji ludzi dorosłych.

1.3. Narracja dziecięca w rozmowie z dorosłym

Rozmowa jako forma bezpośredniego, interpersonalnego komunikowania się stanowi odniesienie do pojęć „dialog”, „konwersacja”, „dyskurs” czy też „interakcja werbalna”.

O ważkości rozmowy jako formy komunikowania się świadczą źródła historyczno-filozoficzne, do których odwołują się współczesne teorie komunikacji. Jako podstawę do jej analizy przyjmuje się stwierdzenie Sokratesa, iż poznanie siebie i innych może odbyć się tylko podczas rozmowy. We współczesnej filozofii, w podejściu hermeneutycznym, traktuje się rozmowę jako podstawę do dialogu, płaszczyzny kontaktu szerszej niż wymiana wypowiedzi. Przebieg rozmowy, jej struktura, aktywność uczestników, ich cechy i sytuacja, celowość, intencje, a przede wszystkim zmienność i niepowtarzalność stanowiły przedmiot wielu badań. Dotyczyły one zarówno czynności występujących podczas rozmowy, takich jak: mówienie, słuchanie, przekaz, zachowania językowe, intencje, interakcje, typy wypowiedzi, kierowanie, wyjaśnianie itp., jak i kontekstu sytuacyjno-czasowego: miejsca, czasu trwania, rodzaju aktywności, tematu, zachowania, celów itp. W definicjach rozmowy wskazane są różne jej wyznaczniki, takie jak: wymiana wypowiedzi, cel, sposoby kontaktu. Traktuje się ją zarówno jako zjawisko dynamiczne, jak i statyczne. Stąd określenia, iż rozmowa to ciąg następujących po sobie, a czasem nakładających się, wypowiedzi co najmniej dwóch osób, które w niej uczestniczą. Za jej cechy uznaje się:

- współobecność, czyli stan, w którym rozmówcy słyszą się i widzą, a także rozpoznają swoje zachowanie,
- brak zapisu,
- samoregulację, co oznacza, że uczestnicy ustalają, co będzie dalej i mogą zmieniać jej formę (Kurcz I., 2000, s. 150).

Rozmowę traktuje się jako podstawowy sposób komunikowania się ludzi. To, co ją charakteryzuje, to fakt, iż jest traktowana jak banal – działanie ludzkie bez większego znaczenia. Ale analiza rozmowy wskazuje na jej złożony charak-

ter. Uczestnictwo w rozmowie wymaga aktywizacji niemal wszystkich procesów psychicznych. A także wrażliwości na wymagania sytuacji interpersonalnej (Nęcki Z., 2000) oraz rozpoznawania intencji zwartych w wypowiedziach rozmówców i kontekstowej interpretacji wypowiedzi. Rozmowa, traktowana jako dialogowa wymiana myśli (Rutkowiak J., 1992), charakteryzowana jest przez ciągłość ich wymiany, brak wyraźnego zakończenia, będącego ukoronowaniem dyskusji. Powstaje z potrzeby poznawczości, ale niewyartykułowanej jasno i wyraziście, tak jak ma to miejsce w dyskusji. Charakteryzuje ją brak zewnętrznego narzucenia tematu rozmowy (Rostańska E., 2010).

Podstawą rozmowy są osoby w niej uczestniczące. To one ją tworzą i nadają jej styl. Są dwa style komunikowania się w rozmowie: partnerski i niepartnerski. Style te uwidaczniają się w tzw. wymiarach diagnostycznych: w sposobie rozpoczęcia rozmowy, użyciu języka, treści wiadomości i sposobie wymiany informacji. Wpisane jest to w układ ról nadawcy i odbiorcy. W stylu partnerskim inicjatorem rozmowy może być zarówno nadawca, jak i odbiorca. W stylu niepartnerskim sposób rozpoczęcia rozmowy uwzględnia potrzeby tylko jednej strony, a użycie języka określają możliwości tylko jednego z uczestników rozmowy.

Podstawą nierównoważności podmiotów w komunikacji jest niejednakowa pozycja, jaką względem siebie zajmują. Jest to szczególnie widoczne w rozmowie dziecka i dorosłego – rodzica, krewnego, znajomego bądź nauczyciela (por. Rostańska E., 2010, 2025). Poza uczestnikami, ich wzajemną relacją, swobodną wymianą ról nadawcy i odbiorcy, treścią, tematami i tekstem, jako determinanty rozmowy wskazywane są działanie, ujęte w reguły interakcji, oraz przebieg i specyfika językowych wypowiedzi, ujętych również w formy narracji, będącej sposobem rozumienia świata przez rozmówców (Trzebiński J., 2002).

Determinanty wyrażają niepowtarzalność tej samej rozmowy. Rozmowa jest za każdym razem inna, bo inny towarzyszy jej kontekst sytuacyjny, czasowy i inna intencja a tym samym inna narracja rozmówców. Oni decydują bez wcześniejszych uzgodnień o sekwencjach wymiany wypowiedzi. Cechą rozmowy jest bowiem samoregulacja strukturalna i nieodtwarzalność wypowiedzianego tekstu. Nawet jeżeli się go powtarza, to już w kontekście odtworzenia. Jednak każdy z determinantów zależy od najistotniejszych składników rozmowy: to jest od roli jej uczestników, wzajemnej relacji, nastawienia komunikacyjnego, sposobu widzenia świata i doświadczeń, jakie są ich udziałem. Wyznacza to cechy znaczące dla rozmowy, którymi są:

- niepowtarzalność,
- niemożność zastąpienia jej innym sposobem komunikowania się,
- wzajemna zależność,
- ujawnienie osobistych informacji,
- samostanowienie (nieważne, o czym się rozmawia; ważne, że pogłębia się kontakt między nami) (Adler R.B., Rosenfeld L.B., Proctor II R.F., 2018, s. 20–21).

Potwierdzeniem tego jest zdanie wypowiedziane przez Hansa-Georga Gadamera: „... rozmową czyni rozmowę nie to, że doświadczyliśmy w niej czegoś nowego, lecz że napotkaliśmy coś w drugim człowieku, czego jeszcze w naszym doświadczeniu świata nie spotkaliśmy...” (Gadamer H.-G., 2000).

Szczególnie widoczne jest to w rozmowach dziecka i dorosłego. Przestrzeń rozmowy dziecka z dorosłym wypełniają relacje wynikające z niesymetryczności podmiotów rozmawiających i roli, jaką w przypadku dziecka pełni jego komunikacja z dorosłym. Tego strukturalne odniesienie to diada oznaczająca spotkanie i dialog dwóch osób i ich bezpośrednią interakcję. Gdy tworzącym dialog są dziecko i dorosły, rozmowa nabiera specyficznego charakteru. Decyduje o tym asymetryczny podział wiedzy, władzy i prestiżu. Różnica w diadzie powoduje u dorosłych „sytuacyjnie posadowiony” sposób mówienia, z określonym celem, zaś u dzieci indykacyjne używanie języka. Cechą rozmowy dziecka i dorosłego jest również jej specyficzna struktura, odzwierciedlająca relacje między nimi. Relacje te rozpatrywać można w różnych kategoriach uwarunkowań: statusu społecznego uczestników rozmowy, różnicy wieku oraz wiedzy o dziecku i rodzaju doświadczeń dorosłego w zakresie tego typu relacji (Shugar G.W., 1995, s. 27, 28). W efekcie uczestnicy rozmowy wzajemnie postrzegają siebie jako partnera w rozmowie.

Dziecko jako szczególny uczestnik rozmowy z dorosłym nabywa i doskonali w jej trakcie umiejętności dziecięcej komunikacji i umiejętności językowe, a także sposoby użycia języka w innych, poznawczych celach. W kontakcie z dorosłym poznaje jego cechy i analizuje je w kontekście swoich doświadczeń, własnej aktywności i wyobrażeń. Jest gotowy do włączenia w dialog swojej osoby w sposób odpowiadający wymaganiom i potrzebom – jego własnym i otaczającego go świata.

Jednakże w diadzie komunikacyjnej dziecko–dorosły znacząca rola przypada dorosłemu. Od stylu jego mowy, od intencji i sposobu wchodzenia w interakcje z dzieckiem zależne są dziecięce doznania komunikacyjne, które stanowią o doświadczeniu porozumiewania się. Dorosły może nie słuchać odpowiedzi dziecka, lecz przejść do następnego pytania, zadawać mało konkretne pytania, nagle zmieniać tematy rozmowy, decydować o jej czasie i nie spełnić warunku wstępnego, czyli przyzwolenia na wzajemny kontakt obydwu partnerów. Konsekwencją tego jest również możliwość zamiany ról słuchającego i mówiącego, pytającego i odpowiadającego, czyli równorzędność partnerów komunikacji w czasie rozmowy. W komunikacji dziecka i dorosłego to dorosły burzy progresywność strukturalną porozumiewania się w rozmowie, mającą swoje potwierdzenie w następujących po sobie wymianach wypowiedzi. Mogą być one wskazujące i opisujące, mogą być związane z regulowaniem rozmowy czy jej planowaniem, mogą odnosić się do treści rozmowy bądź do rzeczywistości poza rozmową. Mogą być to również wtrącenia związane z treścią rozmowy lub odnoszące się do rzeczywistości poza nią. Wymiany wypowiedzi są różnymi formami wypowiedzi, zachowaniami językowymi, przybierającymi specyficzną formę przekazu treści, którą jest narracja.

Narrację traktuje się jako szczególny rodzaj komunikacji, opowiadanie o różnych zdarzeniach i sytuacjach, a także jako sposób rozumienia przez ludzi świata (Trzebiński J., 2001, s. 17), jako sposób rozumienia działań własnych i działań innych osób, a także jako nadawanie kształtu przeszłym doświadczeniom i swoiste ich porządkowanie (Nowak-Dziemianowicz M., 2007). To analiza konsekwencji działań i zdarzeń na przestrzeni czasu (Chase S.E., 2009, s. 25), to również swobodna wypowiedź, niepowtarzalna, przekazująca opinie narratora z włączeniem emocji i interpretacji (Nyczaj-Drag M., 2020, s. 244).

Dla dziecka jest to forma wyrażenia własnych przeżyć, osądów czy emocji. Stanowi nieodłączny element podmiotowego bycia w świecie (Cierpka A., 2001, s. 187). Przez narrację dziecko demonstruje postrzeganie świata dorosłych, ale i widzenie siebie, w zestawieniu z przyjętymi i powtarzanymi schematami odnoszącymi się do jego osoby. Może się to przekształcić w autonarrację, na którą dorosły niechętnie się zgadza, traktując ją jako zaburzenie ustalonego przez niego przebiegu rozmowy. Dzieje się to nie tylko w sytuacjach, gdy dorosłym rozmawiającym z dzieckiem jest nauczyciel (por. Klus-Stańska D., 2002, s. 203). Dopuszczenie i akceptacja przez dorosłego narracji dziecięcej jest elementem dopełniającym interaktywne otwarcie rozmowy i wzmacnia ono motywację do kontaktu oraz pozytywne nastawienie jej uczestników względem siebie.

Dystynktywny tryb zakończenia rozmowy, istotny dla odbioru jej całości, także rzutuje na ocenę rozmowy i motywację do podejmowania komunikacji. Odpowiada on zasadzie „braku końca” rozmowy. Nie jest bowiem możliwe wcześniejsze zaplanowanie czy przyjęcie formy końca rozmowy, ponieważ tworzy ona niejako sama siebie i koniec jej zależy od przebiegu całej konwersacji, a czasem od pojawiającego się nowego kontekstu. Wynika to również z progresywności strukturalnej rozmowy, rozumianej jako cecha rozwijającej się, postępującej struktury, w następujących po sobie wymianach wypowiedzi (Rostańska E., 2010, 2015). Wymiany te mogą być wskazujące i opisujące, mogą być związane z regulowaniem rozmowy czy jej planowaniem, mogą odnosić się do treści rozmowy bądź do rzeczywistości poza rozmową. Mogą być to również wtrącenia związane z treścią rozmowy lub odnoszące się do rzeczywistości poza nią.

Biorąc pod uwagę wpływ kontekstu, a także mobilność rozmowy z dorosłym, jej analiza z punktu widzenia dziecka jako jej uczestnika wymaga określenia jego roli i oczekiwań względem porozumienia się z dorosłym. Dziecko, wchodząc w interakcję, oczekuje partnera, który może pomóc mu dojść do tego, aby wiedzieć, czy zbudować rusztowanie dla konstruktu swoich znaczeń i umiejętności (Filipiak E., 2002). Dotyczy to dziecka, które jest uczniem. Ale i dzieci w wieku przedszkolnym chętnie tłumaczą dorosłym zawłość tego świata – i jako sprawcy oraz demonstratorzy własnej aktywności, i jako partnerzy dorosłych w rozmowie. Szczególnie gdy jest to rozmowa o dorosłym i jego miejscu w świecie dziecka.

Osoba dorosła w narracji dziecięcej

Osoby dorosłe towarzyszą dziecku od urodzenia – mama, tata, dziadkowie, krewni, a później pani w żłobku, pani w przedszkolu czy też nauczyciele. Z biegiem czasu grupa ta poszerza się o lekarza, pielęgniarkę, dentystę, sąsiadów, panie w sklepie czy po prostu znajomych. Jednakże to, co łączy wszystkie wymienione osoby, to z jednej strony wspólna przestrzeń miejsca i czasu dzielona z dzieckiem, z drugiej zaś odrębność bycia dzieckiem. I dzieci tak to widzą.

2.1. Dorosły jako osoba

DO1 R.1

Dz: Zuzia, lat 9, kl. 3

D: kuzynka

Miejsce rozmowy: dom cioci dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Cześć! Dzisiaj chciałbym porozmawiać z tobą o dorosłych i ich świecie. Co o tym myślisz?*

Dz: *Hmm... Dorośli są dziwni. Czasem są poważni, czasem weseli, ale zawsze zajęci.*

D: *To ciekawe spostrzeżenie! Myślisz, że dorośli są bardziej zajęci niż dzieci?*

Dz: *Tak! Zawsze coś robią: pracują, sprzątają, gotują, mówią, że nie mają czasu na zabawę.*

D: *A jak myślisz, co najbardziej zajmuje dorosłych?*

Dz: *Praca! I rachunki... zawsze słyszę „Muszę zapłacić rachunki” albo „Nie teraz, mam pracę”.*

D: *To prawda, praca i obowiązki są ważne dla dorosłych. A czy są jakieś rzeczy, które dorośli robią dla przyjemności?*

Dz: *Chyba tak... Mama lubi czytać książki, tata lubi oglądać mecze. Ale rzadko mają na to czas.*

D: *A gdybyś była dorosła, co chciałabyś robić w swoim świecie?*

Dz: *Chciałbym mieć dużo wolnego czasu! Nie chciałbym cały czas pracować. Chciałbym podróżować i mieć zwierzęta.*

D: *To piękne marzenie. A jak myślisz, dlaczego dorośli pracują tyle czasu?*

Dz: *Yyy... Żeby mieć pieniądze! Ale czy muszą pracować aż tyle?*

D: *Czasami tak się wydaje. Praca daje pieniądze, ale też satysfakcję, jeśli się ją lubi. A gdybyś mogła coś zmienić w świecie dorosłych, powiedz mi, proszę, co by to było?*

Dz: *Żeby mieli więcej czasu dla dzieci i na zabawę.*

D: *To bardzo mądra myśl. Może dorośli powinni uczyć się od dzieci, jak znajdować czas na radość?*

Dz: *Tak! Bo dzieci wiedzą, jak się bawić i cieszyć każdą chwilą.*

D: *To prawda! Dzięki, że podzieliłaś się swoimi myślami. Twoje spojrzenie na świat dorosłych jest bardzo ciekawe!*

Dziecko dzieli się spostrzeżeniami o osobach dorosłych na podstawie własnych, wnikliwych obserwacji. Wskazuje na konkretne cechy człowieka dorosłego:

Dz: *Hmm... Dorośli są dziwni. Czasem są poważni, czasem weseli, ale zawsze zajęci.*

Dz: *... Zawsze coś robią: pracują, sprzątają, gotują, mówią, że nie mają czasu na zabawę.*

Co oznacza, iż dziecko jest zdania, że dzieci mają czas na zabawę, a dorośli się z tego istotnego zajęcia wymigują, jako pretekst podając pracę, gotowanie i sprząatanie. Jest w tym wiele prawdy. Ale w opinii dziewczynki dorośli też mają czas na przyjemności, choć rzadko. Czytają, oglądają mecze. To istotne wskazanie na czynności, podczas wykonywania których nie skupiają uwagi na tym, co robi dziecko i koncentrują się na sobie. Dziecko postrzega siebie jako dorosłego w optyce bycia dzieckiem.

Dz: *Chciałbym mieć dużo wolnego czasu! Nie chciałbym cały czas pracować. Chciałbym podróżować i mieć zwierzęta.*

Uważa, że dorośli przesadzają z tą koncentracją na pracy:

D: *... A jak myślisz, dlaczego dorośli pracują tyle czasu?*

Dz: *Yyy... Żeby mieć pieniądze! Ale czy muszą pracować aż tyle?*

Ta opinia zdumiewa dorosłego i budzi jego sprzeciw. Tłumaczy dziecku i jakby sobie przy okazji:

D: *Praca daje pieniądze, ale też satysfakcję, jeśli się ją lubi.*

A co dziecko chce zmienić u dorosłych:

Dz: *Żeby mieli więcej czasu dla dzieci i na zabawę.*

Wraca spojrzenie na bycie dorosłym w realiach bycia dzieckiem, co budzi refleksje dorosłego na temat własnego życia.

Dla dzieci przedszkolnych bycie dorosłym nie jest interesującym tematem rozmów. Liczą się realia i kontakt z daną osobą, a nie opinie i tematy.

DOI R.2

Dz: Iga, lat 4

D: ciocia Igi

Transkrypcja rozmowy:

D: *Iga, a czy pan pilot jest dorosły, czy jest dzieckiem?* (dorosły zaczyna budować domek z klocków lego)

Dz: (nie przerywając budowania, odpowiada) *Dorosły, dzieci nie mogą same skakać z samolotu. Taki skok to jest eksperymentalny, tylko duzi mogą.*

D: (patrzy na Igę i dopytuje) *Eksperymentalny? Czyli jaki? Co to takiego?*

Dz: (dziewczynka wstaje, idzie do szafki z zabawkami i czegoś szuka). *Proszę, ciociu, to są okna do twojego domku.* (podaje dorosłemu małe okienka i wraca do swojej budowli)

D: *Dziękuję.* (dorosły odpowiada i dalej buduje)

Dz: (dziewczynka kontynuuje swoją wypowiedź) *Eksperymentalny to takie niebezpieczne, w których można zrobić sobie „ałkę”.*

D: *Rozumiem, ale takie sporty to są sporty ekstremalne.*

Dz: (dziewczynka podnosi wzrok na dorosłego i zirytowana odpowiada) *No przecież mówię, ciocia, ty wcale mnie nie słuchasz.*

Dziecko ma jasne i oczywiste zdanie o tym, co robią dorośli: to, czego nie mogą robić dzieci. Są nieuważni, eksperymentują ekstremalnie a potem ponoszą tego konsekwencje. Widoczna jest w tych krótkich wypowiedziach opinia dziecka o tym, że dzieci wiedzą, kiedy grozi im „ałka” i nie podejmują się niebezpiecznych zajęć, tak jak to czynią dorośli.

Starsze dzieci przedszkolne mają już wieloaspektową opinię o byciu dorosłym.

DOI R.3

Dz: Iga, lat 5

D: ciocia Igi

Miejsce rozmowy: dom dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Igusia, powiedz mi, proszę, co myślisz o dorosłych i ich świecie?*

Dz: *Dorośli są nudni, ciągle pracują i nie mają czasu na zabawę, nawet ty, ciociu, wolisz bawić się tu ze mną niż siedzieć z rodzicami.* (dziewczynka rzuca w dorosłego poduszką i chowa się na łóżku pod kocem)

- D: *O ty (dorosły podchodzi do dziewczynki i zaczyna ją łaskotać, po chwili siadają, opierają się o ścianę)*
- D: *Iga, ale ja też jestem dorosła i uważasz, że jestem nudna?* (Iga odwraca się w stronę dorosłego i mówi pełnym powagi tonem)
- Dz: *Ty, to inaczej jest. Bo ty ciociu jesteś z dzidziusiami i fajna jesteś, moje panie w przedszkolu też są fajne, bo się z nami bawią, śpiewają, pozwalają nam się brudzić, a dorośli tylko krzyczą i tylko gadają, że mi tego nie wolno.* (Iga kładzie głowę na kolanach osoby dorosłej i kontynuuje wypowiedź)
- Dz: *Ja nie chcę być dorosła, zawsze będę się bawić i zawsze będę fajna.* (dziewczynka kładzie się na łóżku, opierając nogi o ścianę)
- D: *Zdejmij nogi ze ściany.*
- Dz: (dziewczynka reaguje oburzeniem) *Teraz jesteś dorosła, bo marudzisz.* (wstaje) *Chodź, idziemy po sok.* (obie rozmówczynie idą do kuchni, siadają przy stole)
- Dz: *Mamo, poproszę sok banankowy.* (dziewczynka uśmiecha się do mamy, kiedy otrzymuje sok; pije go)
- D: *Igula, jaki jest ten świat dorosłych?* (Iga patrzy na dorosłego, trzymając w obu dłoniach szklankę po soku)
- Dz: *No taki bardzo ciężki, duzi ludzie chodzą do pracy, muszą też sprzątać, robić jeść, jak mają dzidziusia, to muszą go kochać i kupować mu zabawki.* (Iga wstaje od stołu, zabiera szklankę po soku i podaje ją mamie)
- Dz: *Mamo, idę się bawić z Kulką.* (dziewczynka idzie do swojego pokoju)

Dorosły jest fajny, gdy bawi się z dziećmi i nie przeszkadza im w zabawie przez zwracanie uwagi na czystość.

Dz: ... *Bo ty ciociu jesteś z dzidziusiami i fajna jesteś, moje panie w przedszkolu też są fajne, bo się z nami bawią, śpiewają, pozwalają nam się brudzić.*

Powinni to wyczuwać również dorośli w kontakcie z dorosłymi.

Dz: *Dorośli są nudni, ciągle pracują i nie mają czasu na zabawę, nawet ty, ciociu, wolisz bawić się tu ze mną niż siedzieć z rodzicami...*

Bo zdaniem dziecka rodzice jako dorośli są nudni, a fajni są ci, którzy się bawią z dziećmi. Ale nie wszyscy dorośli są tacy fajni. Są tacy, którzy zdaniem dziecka:

Dz: ... *a dorośli tylko krzyczą i tylko gadają, że mi tego nie wolno i marudzą...*,

na co zwraca uwagę swojej cioci. Dlatego dziewczynka nie chce być dorosłą osobą, co podkreśla dodatkowo poważną uwagą o świecie dorosłych:

Dz: *No taki bardzo ciężki, duzi ludzie chodzą do pracy, muszą też sprzątać, robić jeść, jak mają dzidziusia, to muszą go kochać i kupować mu zabawki,*

odnosząc jakość życia dorosłych do jakości kontaktu z dzieckiem.

Dzieci, które już chodzą do szkoły, postrzegają osoby dorosłe w innym kontekście. Jeżeli rozmawiają o tym z osobą bliską, którą jest matka, narracja przybiera charakter zwierzenia. Dla dziecka równie ważna jak temat rozmowy jest relacja z dorosłym.

DOI R.4

Dz: Julia, lat 8

D: mama Julii

Miejsce rozmowy: salon w domu, podczas rozmowy Julia siedzi przy stole i układa puzzle

Czas rozmowy: wieczór

Transkrypcja rozmowy:

Mama weszła do salonu, gdzie Julka układała puzzle.

Dz: *Cześć mamuś! Na przywitanie... wielki przytulas!*

D: *Cześć córcia! Jaki ci minął dzień w szkole?* (mama siada koło dziewczynki przy stole)

Dz: *Dobrze, jak zwykle moja klasa była głośna i głowa mnie boli.* (mimika jej twarzy zdradza niezadowolenie)

D: (mama siada koło dziewczynki ze szklanką kawy) *Aaaa, rozumiem. Teraz chcesz się trochę wyciszyć?*

Dz: (smutna mina) *Tak.*

D: *Julka, chciałabym porozmawiać z tobą o dorosłych. Co o tym myślisz?*

Dz: (z wielkim zdziwieniem i lekkim zawstydzeniem) *Okej.*

D: *Kim według ciebie są dorośli?*

Dz: *Starszymi dziećmi.* (śmiech)

D: *Starszymi dziećmi?! Dlaczego?* (zdziwienie)

Dz: *Mają rodziców, więc są dziećmi – starszymi dziećmi.* (gestykuluje)

D: *Co myślisz o dorosłych?* (dorosły pyta z powagą)

Dz: *Nie wiem, są fajni, kochani i nas uczą, śmiejąc się przy tym.*

D: *Czego was uczą dorośli?*

Dz: *Eee, matmy, WF, angielskiego, przyrody.* (wylicza na palcach)

D: *A jak myślisz, czym różnią się dorośli od dzieci?*

Dz: *Są starsi, wyżsi i mądrzejsi.* (dziewczynka się śmieje)

D: *Co według ciebie robią dorośli na co dzień?*

Dz: *Gotują, uczą, pomagają i sprzątają.*

D: *Czego uczą?*

Dz: *No na sprawdziany!!!* (krzyk)

D: *Czy chciałabyś już być dorosła? Dlaczego?*

Dz: *Ymm, trudne pytania.* (chwilę się zastanawia) *Robiłabym, co dorośli robią.*

D: *Jak myślisz, co jest trudne w życiu dorosłym?*

Dz: *W życiu dorosłym jest trudne to, jak dziecko nie chce się uczyć, marudzi i jak dziecko mówi, co nie było prawdą.*

D: *Co lubisz w dorosłych?*

Dz: *Co lubię w dorosłych, że są fajni, kochani i że kochają z całego serca!*
(wtuliła się w ramiona mamy i przytulały się do siebie jeszcze przez chwilę)

Dziecko wyraźnie określa, kim według niego są dorośli:

D: *Kim według ciebie są dorośli?*

Dz: *Starszymi dziećmi.* (śmiech)

D: *Starszymi dziećmi?! Dlaczego?* (zdziwienie)

Dz: *Mają rodziców, więc są dziećmi – starszymi dziećmi.*

To podkreślenie odniesienia bycia dorosłym w odniesieniu do bycia dzieckiem dominuje w narracji dziewczynki. Dorośli to inne dzieci, ale dzieci, bo mają rodziców. Dorośli to ktoś inny niż rodzice. To przede wszystkim nauczyciele, jak mówi dziewczynka.

Dz: *Nie wiem, są fajni, kochani i nas uczą, śmiejąc się przy tym.*

D: *Czego was uczą dorośli?*

Dz: *Eee matmy, WF, angielskiego, przyrody.*

D: *A jak myślisz, czym różnią się dorośli od dzieci?*

Dz: *Są starsi, wyżsi i mądrzejsi.*

To wyraźne określenie dorosłych uzupełnione jest w narracji odniesieniem do dzieci:

D: *Jak myślisz, co jest trudne w życiu dorosłym?*

Dz: *W życiu dorosłym jest trudne, to jak dziecko nie chce się uczyć, marudzi i jak dziecko mówi co nie było prawdą.*

D: *Co lubisz w dorosłych?*

Dz: *Co lubię w dorosłych, że są fajni kochani i że kochają z całego serca!*

W tym momencie wtuliła się w ramiona matki i to było dopowiedzeniem, kim są dorośli dla dziecka.

2.2. Zajęcia dorosłych

Postrzeganie dorosłych nie przez pryzmat tego, jacy są, a przez widzenie tego, co robią, dominuje w narracjach dzieci o dorosłym życiu. Dorosły ma interesujące, trudne albo wymagające wysiłku zajęcia. Ale zawsze jakieś, co podkreślają dzieci w swoich narracjach. Dzieci przedszkolne określają zajęcia dorosłych na podstawie własnych obserwacji. Szczególnie gdy mają pozytywne o nich zdanie.

DO2 R.5

Dz: Julia, lat 5

D: kobieta

Temat: dorośli i ich świat

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dzień dobry, odpowiesz mi na parę pytań, dobra?*

Dz: *Yhym.*

D: *Czy ty chciałabyś być dorosła?*

Dz: *Tak.*

D: *Tak? A dlaczego?*

Dz: *Bo lubię, jak wszyscy są dorośli.*

D: *Chciałabyś pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *Zamiast chodzić do przedszkola? Woląabyś pracować?*

Dz: *Nie, woląabym pracować w przedszkolu, jakbym miała dziesięć lat.*

D: *Okej, a myślisz, że dorosłym ludziom jest łatwo?*

Dz: *Yyy (zastanowienie), nie.*

D: *Okej, a co robią dorośli, kiedy nie pracują?*

Dz: *(zastanawia się)*

D: *Jak myślisz, co oni robią?*

Dz: *(zastanawia się, rozgląda) Na nowo pracują.*

D: *(śmiech) Na nowo pracują? Czyli ciągle pracują?*

Dz: *No.*

D: *Okej, a kim byś chciała być, jakbyś była dorosła?*

Dz: *(zastanawia się) Panią Oliwią.*

D: *Panią Oliwią? (uśmiech) Chciałabyś w przedszkolu pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *To jest fajna praca. A myślisz, że dorośli są czasem smutni?*

Dz: *Tak.*

D: *Tak, czasem są, no... A czy dorośli zawsze wiedzą, co robić?*

Dz: *Tak.*

D: *Dobrze, dziękuję ci.*

Zastanawia odpowiedź dziecka:

Dz: *Bo lubię, jak wszyscy są dorośli.*

Dorośli nie podejmuje tematu i dalej pyta schematycznie, zgodnie z wcześniej poczynionym wyobrażeniem przebiegu rozmowy o dorosłości.

Dziecko określa dorosłość, która nadchodzi wraz z upływem czasu. Dla pięciolatka to następne pięć lat. Wtedy już można pracować, a jest to – zdaniem dziecka – podstawowe zajęcie dorosłego. Potwierdza to swymi wypowiedziami:

D: *Chciałabyś pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *Zamiast chodzić do przedszkola? Wolałabyś pracować?*

Dz: *Nie, wolałabym pracować w przedszkolu, jakbym miała dziesięć lat.*

Dziecko uściśla to, odnosząc się do konkretnej osoby. Dorosły dostrzega, że dziecko utożsamia się z konkretną osobą i dopytuje o tę inspirację.

D: *Okej, a kim byś chciała być jakbyś była dorosła?*

Dz: (zastanawia się) *Panią Oliwią.*

Ale to on dopowiada intencje, której nie wyraża dziecko.

D: *Panią Oliwią? (uśmiech) Chciałabyś w przedszkolu pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *To jest fajna praca. A myślisz, że dorośli są czasem smutni?*

Sugeruje postrzeganie przez dziecko zajęć dorosłych, zakładając, że praca i przedszkole to jedyne alternatywy, co ogranicza odpowiedź dziecka, zamykając możliwość innych odpowiedzi.

D: *Zamiast chodzić do przedszkola? Wolałabyś pracować?*

Dziecko odnosi się do swojego postrzegania świata, w którym dorosłość wydaje się stanem pożądanym i powszechnym.

D: *Bo lubię, jak wszyscy są dorośli.*

Umiejscawia siebie w przyszłości jako dorosłego (a według niego praca dominuje życie dorosłych), demonstrując swoją wiedzę na temat codzienności dorosłych, koncentrując się na pracy.

D: *Okej, a co robią dorośli, kiedy nie pracują?*

Dz: (zastanawia się)

D: *Jak myślisz, co oni robią?*

Dz: (zastanawia się, rozgląda) *Na nowo pracują.*

D: (śmiech) *Na nowo pracują? Czyli ciągle pracują?*

Dz: *No.*

W odpowiedzi dorosły sugeruje, że dorosłość wiąże się z wyzwaniami, wskazuje na istnienie życiowych trudności.

D: *A myślisz, że dorosłym ludziom jest łatwo?*

Dziecko nie udziela odpowiedzi. Nie zaobserwowało jeszcze tego, o co pyta dorosły.

Opinia dzieci przedszkolnych jest formułowana na podstawie tego, co bezpośrednio obserwują lub przeżywają, wykorzystując swoje doświadczenia jako podstawę do analizy zachowań dorosłych, ich aktywności i pracy.

DO2 R.6

Dz: Martynka, lat 5,5

D: mama Martynki

Miejsce rozmowy: salon w mieszkaniu dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *I jak, fajnie ci się robi?*

Dz: *Aha, fajne mi te ubranka wychodzą* (widać pełne zadowolenie na twarzy dziewczynki)

D: *Tak, piękne masz te prace. Martyna, powiedz mi, jak to jest z tymi dorosłymi?*

Dz: *No chyba dobrze...?* (Martyna, znużona tym pytaniem, odpowiada pytaniem na pytanie)

D: *Jak to „chyba dobrze”?*

Dz: *No chyba pół na pół.* (w głosie dziecka można wyczuć obawę przed odpowiedzią na to pytanie)

D: *Jak to „pół na pół”?* (dopytuje z zaciekawieniem)

Dz: (upływa dłuższa chwila, zanim dziewczynka odpowiada) *No bo chyba że muszą pracować i ciągle są czymś zajęci...* (znużenie)

D: *Jak to muszą pracować? Taki to jest ten świat dorosłych, że trzeba pracować?*

Dz: *Bo niektórzy pracują, a niektórzy nie pracują.* (daje się zauważyć, że Martyna nie jest zainteresowana tą rozmową, stara się robić wszystko, byleby nie rozmawiać na dany temat – zaczyna śpiewać, schodzi z kanapy i sięga po zabawkę; dorosły stara się kontynuować rozmowę i dopytuje dalej)

D: *To jak to – można pracować i nie pracować?*

Dz: *Bo niektórzy dorośli chcą pracować, a niektórzy dorośli nie chcą pracować.* (Martyna staje się wybuchowa i zła, tutaj następuje przerwa w rozmowie... Jest ona kontynuowana po 15 minutach)

D: *Martynko, wróćmy do naszej rozmowy, bo zacięła cię* (dorosły stara się wzbudzić zainteresowanie Martyny rozmową) *mnie twoja odpowiedź. To co wtedy robisz ci, co nie chcesz pracować?*

Dz: *No nie zarabiają pieniędzy* (nadal wyczuwane jest znużenie dziewczynki tą rozmową)

D: *To co wtedy oni robią, jak nie zarabiają pieniędzy?*

Dz: (dziewczynka zaczyna się zastanawiać nad odpowiedzią) *Yyyyy zaczynają pracować?*

D: *To praca jest bardzo ważna.*

Dz: *Yhyhy.* (cisza, Martyna odwraca się od dorosłego i wraca do wycinanek)

- D: *To więc tak ten dorosły świat wygląda, hmm.*
 Dz: *Tak, bo niektórym praca się podoba, jak są w pracy, a niektórym jest bardzo nudno.* (Martyna wypowiada to zdanie z pełną powagą)
 D: *A ty będziesz miała fajną pracę, jak będziesz dorosła?*
 Dz: *Tak, będę panią przedszkolanką – tak jak moja pani Klaudia* (wyraźnie zauważalne jest uniesienie i duma w głosie dziewczynki)
 D: *A czy ty chcesz być dorosła?*
 Dz: *Mamo, przecież ja jestem duża!*

Dziecko nie jest zainteresowane tematem:

- D: *Martyna, powiedz mi, jak to jest z tymi dorosłymi?*

Demonstrując niezainteresowanie, odpowiada pytaniem na pytanie:

- Dz: *No, chyba dobrze...?*

A dorosły nie zachęca, tylko stawia wypowiedziane zdanie dziecka w formie pytania:

- D: *Jak to „chyba dobrze”?*
 Dz: *No chyba pół na pół.* (w głosie dziecka można wyczuć obawę przed odpowiedzią na to pytanie)
 D: *Jak to „pół na pół”?* (dopytuje z zaciekawieniem)
 Dz: (upływa dłuższa chwila, zanim Martyna odpowiada) *No bo chyba że muszą pracować i ciągle są czymś zajęci...*

Dorosły próbuje wymusić na dziecku stwierdzenia, których oczekuje od niego, ale ono broni się przed oficjalną wersją dotyczącą pracy dorosłych i ich innych zajęć.

- D: *Jak to muszą pracować? Taki to jest ten świat dorosłych, że trzeba pracować?*
 Dz: *Bo niektórzy pracują, a niektórzy nie pracują.*
 D: *To jak to – można pracować i nie pracować?*
 Dz: *Bo niektórzy dorośli chcą pracować, a niektórzy dorośli nie chcą pracować.*

Natarczywość dorosłego, by dziecko wypowiedziało ten przyjęty schematyczno-edukacyjny tekst o ważnej pracy i zajęciach dorosłych, nie przynosi skutku:

- D: *... to co wtedy robisz ci, co nie chcą pracować?*
 Dz: *No nie zarabiają pieniędzy...*
 D: *To co wtedy oni robisz, jak nie zarabiają pieniędzy?*
 Dz: (dziewczynka zaczyna się zastanawiać nad odpowiedzią) *Yyy zaczynają pracować?*

Więc dorosły sam odpowiada sobie na pytanie o zajęcia i pracę.

- D: *To praca jest bardzo ważna.*
 Dz: *Yhyhy...*

A dziecko w swoisty dla siebie sposób komentuje:

D: *To więc tak ten dorosły świat wygląda, hmm.*

Dz: *Tak, bo niektórym praca się podoba, jak są w pracy, a niektórym jest bardzo nudno.*

Dziecko wypowiada tę opinię z pełną powagą; zajęcia, które wykonuje, też się mu podobają albo są nudne. Jego zdaniem tak samo jest w przypadku dorosłych.

Dzieci chodzące do szkoły mają już ugruntowaną opinię o zajęciach dorosłych. Więcej widzą, obserwując rodziców i nauczycieli, i też więcej oceniają, mając już ustalone etyczne odniesienia do tego, co ważne i wartościowe oraz świadomość tego, jakiej odpowiedzi oczekują dorośli.

DO2 R.7

Dz: Maja, lat 9, kl. 3

D: kuzynka Mai, dalsza rodzina

Miejsce rozmowy: dom kuzynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Chciałam z tobą porozmawiać o dorosłych i ich świecie, co o tym wszystkim uważasz, dobrze?*

Dz: *Tak.*

D: *Dobrze, to zaczniemy sobie od tego, kto jest dorosłym w twojej rodzinie, opowiedz mi o tych osobach.*

Dz: *Mama.*

D: *Mama? I kto jeszcze?*

Dz: *Tata.*

D: *A co mi o nich opowiesz? Co mama i tata robią i czym się zajmują?*

Dz: *Tata się zajmuje tam w... (zastanawia się) prądach coś tam kombinuje, a mama w domu, a czasami w domu pracuje, czyli na komputerze siedzi.*

D: *Aha, a na czym polega praca od mamy?*

Dz: *Nie wiem.*

D: *A jakie ty masz wyobrażenie o dorosłych, nie tylko o mamie i tacie, ale jak wygląda twoim zdaniem życie dorosłych?*

Dz: *No nie wiem.*

D: *A jak ty uważasz, co ty byś robiła, jakbyś była dorosła?*

Dz: *(zastanawia się) Bym została fryzjerką.*

D: *Byś została fryzjerką?*

Dz: *Chyba tak.*

D: *A coś jeszcze byś robiła? Masz jakiś pomysł?*

Dz: *Malowała i była artystką.*

D: *Super, a ja będę panią w szkole lub w przedszkolu.*

Dz: *W przedszkolu też bym chciała, ale to jeszcze nie wiem.*

D: *No tak, bo jeszcze masz czas na to, żeby się zastanowić, kim chcesz być w przyszłości. Chciałabym się ciebie zapytać, dlaczego twoim zdaniem dorośli muszą chodzić do pracy?*

Dz: *Żeby mieć pieniądze.*

D: *I na co dorośli wydają te pieniądze?*

Dz: *Na jedzenie, na ubrania i na prąd.*

D: *A co według ciebie dorośli robią, jak wracają z pracy?*

Dz: *Odpoczywają i jedzą obiad.*

D: *I co jeszcze mogą robić? Tylko leżą i odpoczywają czy mają też inne obowiązki?*

Dz: *Na przykład poleżą, później pójdą coś nie wiem, policzyć albo na dwór coś porobić.*

D: *A co twoim zdaniem dorośli robią w dni wolne, kiedy nie muszą iść do pracy?*

Dz: *Nie wiem.*

D: *A co myślisz, co ja na przykład robię w dni wolne?*

Dz: *(zastanawia się) Idziesz z psem na spacer.*

D: *No też, a coś jeszcze ci przychodzi do głowy?*

Dz: *Jedziesz do galerii na zakupy.*

D: *(śmiech) No czasami się zdarzy. A co by się stało, jakby dorośli nie musieli chodzić do pracy?*

Dz: *Nie wiem, siedzieliby na komputerach.*

D: *Cały dzień?*

Dz: *Nie, na telefonie.*

D: *I tylko by siedzieli? Nic więcej?*

Dz: *I leżeliby, i oglądali. No i by musieli trochę coś policzyć, jakieś rachunki.*

D: *A co twoim zdaniem dorośli robią, żeby pomóc tobie jako dziecko?*

Dz: *(zastanawia się) Tłumaczą! Tysiąc razy! (śmiech)*

D: *No teraz mamusia ci tłumaczy, bo jesteś chora i nie chodzisz do szkoły, tak?*

Dz: *Nooo, a tak to co przyjdę ze szkoły, to mówię mamie, że ja nie umiem tego z matematyki.*

D: *I mama tłumaczy?*

Dz: *Tak!*

D: *A jak ci jeszcze pomaga tak poza szkołą?*

Dz: *(zastanawia się) Hmm... Czasami mi pomaga, jak na przykład coś namaluję i czasami, że może coś trzeba tutaj dodać, bo jest tak pusto.*

D: *Aha, czyli ci doradza?*

Dz: *Tak i mama mi pomagała na konkurs w szkole z kartką świąteczną.*

D: *Super, i dostałaś wyróżnienie, prawda?*

Dz: *Tak, jak wrócę do szkoły, to dostanę i moja siostra też robiła, pożyczyłyśmy siano od królików. (śmiech)*

- D: *No widzisz, to się przydało. (śmiej) A czy Ty, Maju, myślisz, że dorośli mają jakieś trudności i problemy?*
- Dz: *(zastanawia się) Nooo, tata czasami nie wie, jak coś złożyć, to szybko wyszuka w Google albo na YouTube, jak coś naprawić.*
- D: *Aha, a jakieś inne problemy?*
- Dz: *Nie wiem, chyba nie. Niektórzy mają na przykład za mało pieniędzy na jedzenie albo złą pracę.*
- D: *Masz rację, a jak dorośli mają zły humor lub jakieś problemy. to jak twoim zdaniem można ich pocieszyć?*
- Dz: *Próbowałabym robić tak, żeby kogoś rozśmieszyć, żarty opowiadała, powygłupiała się, pograła w gry i porozmawiała.*
- D: *Super, czyli dałabyś komuś swoje wsparcie.*
- Dz: *Tak! (uśmiej)*
- D: *A jak myślisz, jak będzie wyglądał świat, jak ty będziesz dorosła? Tak samo jak teraz czy inaczej?*
- Dz: *Inaczej.*
- D: *A co będzie innego niż jest teraz?*
- Dz: *Będą inne osoby na świecie. Nowe komputery, telefony, telewizory i takie tam.*
- D: *No tak, na pewno będzie to wyglądało inaczej i urodzą się do tego czasu kolejni ludzie. A coś jeszcze się zmieni?*
- Dz: *Sklepy będą inne, auta, ubrania.*
- D: *Masz rację, bo wszystko się ciągle zmienia. A gdybyś mogła być na jeden dzień dorosła, to co byś zrobiła?*
- Dz: *To bym poszła do sklepu i bym kupiła dużo ubrań, a jak kupię dużo ubrań to trzeba będzie też nową szafę, bo się ubrania nie zmieszczą.*
- D: *I to byś zrobiła przez cały dzień?*
- Dz: *Nie wiem co bym jeszcze zrobiła. Może autem pojeździła, ale kiedyś już jechałam na placu widlakiem od taty.*
- D: *Ooo no to super, i jak się jechało?*
- Dz: *Fajnie, chciałabym jeszcze raz.*
- D: *To musisz zapytać tatusia. (śmiej) A co byś chciała mieć, jak będziesz dorosła?*
- Dz: *Duży dom z basenem, ale takim wkopanym basenem i fajne auto.*
- D: *To trzymam kciuki, żeby się udało i kiedyś Cię w takim odwiedzę. Jesteś bardzo mądra i na pewno wiele osiągniesz. Chyba się już powoli kładzimy spać, co? (uśmiej)*
- Dz: *Taaak, bo jutro będziemy razem rysować!*
- D: *Dobrze, to dziękuję za rozmowę Majusia, super ci poszło, dobranoc.*
- Dz: *Dobranoc.*

Wyobrażenia dziecka o świecie dorosłych są ukonkretnione postrzeganiem osób najbliższych dziecku.

Dz: *Tata się zajmuje tam w... (zastanawia się) prądach coś tam kombinuje, a mama w domu, a czasami w domu pracuje, czyli na komputerze siedzi.*

Ale występują i inne odpowiedzi o zajęciach osób dorosłych.

D: *... A co by się stało, jakby dorośli nie musieli chodzić do pracy?*

Dz: *Nie wiem, siedzieliby na komputerach.*

D: *Cały dzień?*

Dz: *Nie, na telefonie.*

D: *I tylko by siedzieli? Nic więcej?*

Dz: *I leżeliby i oglądali. No i by musieli trochę coś policzyć, jakieś rachunki.*

Dorosły wyraźnie kontroluje sytuację i narzuca sposób odpowiadania przez dziecko.

W odpowiedziach dziecko stara się wyjaśnić swoje pomysły, zastanawia się, jakie elementy pasują do jego wyobrażeń o świecie dorosłych. Często używa wyrażen takich jak „coś tam” lub „takie tam”, kiedy nie zna właściwych słów lub pojęć. Ale też potrafi opisać dokładnie zajęcia dorosłych, w szczerzy sposób dzieląc się informacją np. o tym, jak tata czasami radzi sobie z problemami.

Dz: *Tata czasami nie wie, jak coś założyć, to szybko wyszuka w Google albo na YouTube, jak coś naprawić.*

A także podaje, co robią dorośli, gdy nie pracują.

D: *A co według ciebie dorośli robią, jak wracają z pracy?*

Dz: *Odpoczywają i jedzą obiad.*

D: *I co jeszcze mogą robić? Tylko leżą i odpoczywają, czy mają też inne obowiązki?*

Dz: *Na przykład poleżą, później pójda coś nie wiem, policzyć albo na dwór coś porobić.*

D: *A co twoim zdaniem dorośli robią w dni wolne, kiedy nie muszą iść do pracy?*

Dz: *Nie wiem.*

Dziecko wyczuwa, na co pozwala praca: na zakupy i realizacje własnych potrzeb i pomysłów. I to jest ważniejsze niż istota pracy.

D: *No tak, bo jeszcze masz czas na to, żeby się zastanowić kim chcesz być w przyszłości. Chciałabym się ciebie zapytać, dlaczego twoim zdaniem dorośli muszą chodzić do pracy?*

Dz: *Żeby mieć pieniądze.*

D: *I na co dorośli wydają te pieniądze?*

Dz: *Na jedzenie, na ubrania i na prąd.*

To mówi dziecko o dorosłych, tak jak pewnie od nich słyszało, po co chodzą do pracy i dlaczego jest im ta praca potrzebna. Ale dziewczynka ma własne wyobrażenie o efektach pracy – to możliwość robienia zakupów:

D: ... A gdybyś mogła być na jeden dzień dorosła, to co byś zrobiła?

Dz: To bym poszła do sklepu i bym kupiła dużo ubrań, a jak kupię dużo ubrań, to trzeba będzie też nową szafę, bo się ubrania nie zmieszczą.

D: I to byś zrobiła przez cały dzień?

Dz: Nie wiem, co bym jeszcze zrobiła. Może autem pojeździła, ale kiedyś już jechałam na placu widlakiem od taty.

D: Ooo, no to super, i jak się jechało?

Dz: Fajnie, chciałabym jeszcze raz.

Dziecko ma konkretne wyobrażenia o efektach swojej pracy jako dorosłego człowieka:

D: ... A co byś chciała mieć, jak będziesz dorosła?

Dz: Duży dom z basenem, ale takim wkopanym basenem, i fajne auto.

Nie wszystkie dzieci dzielą entuzjazm do rozmowy i zwierzeń o ich opinii na temat życia dorosłych. Czasem zależy to od stosunku do rozmawiającego, niekiedy nie muszą demonstrować poprawności zachowań i mogą okazać swój brak większego zainteresowania tematem, tym bardziej że nie jest nim praca, a to, co dorośli „muszą”, czyli obowiązki.

DO2 R.8

Rodzaj kontaktu: siostra–brat (w rodzinie zastępczej)

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: Powiedz mi, proszę, kto to jest dorosły?

Dz: Yyyy, to człowiek, który się opiekuje małymi dziećmi. (śmiech)

D: A ty chciałbyś być dorosły?

Dz: Nie.

D: Czemu?

Dz: Bo nie ma dżemu. (śmiech)

D: No ale czemu nie? (cisza)

Dz: Bo po prostu nie kupiliśmy.

D: Ale czemu nie chciałbyś być dorosły?

Dz: Booo, ..., bo nie chcę mieć dzieci.

D: A wszyscy dorośli mają dzieci?

Dz: Tak.

D: Na pewno?

Dz: Tak.

- D: *Mmm, (chwila ciszy) chyba nie.*
- Dz: *Mają.*
- D: *A na przykład twój brat jest dorosły i nie ma dzieci.*
- Dz: *Ma.*
- D: *Gdzie?*
- Dz: *Na górze.*
- D: *Ale to nie są jego dzieci.*
- Dz: *Ale to są wspólne dzieci.*
- D: *Aha, no dobrze. A myślisz, że dorośli mają dużo obowiązków?*
- Dz: *Yyyy... taaak. (chwila zastanowienia) Właśnie myślę, bo już jeden dorosły mi powiedział, że gdy będzie moja siostra starsza, to wtedy będzie miała więcej obowiązków, niż ma. (cisza, skupienie)*
- D: *I co na przykład będzie musiała wtedy robić?*
- Dz: *Gotować, opiekować się dziećmi (szeptem): karmić dzieci mlekiem.*
- D: *Ale to kobieta, a mężczyzna?*
- Dz: *Musi wcześniej wstawać do pracy, (cisza, zastanowienie) musi też czasami dawać też dziecku jednemu mleko.*
- D: *Czyli mają dużo obowiązków.*
- Dz: *Tak.*
- D: *Okej. A ich świat jest fajny? Ich życie jest fajne?*
- Dz: *Tak.*
- D: *Czy lepszy jest, jak się jest dzieckiem?*
- Dz: *Fajne jest ich życie.*
- D: *Ale mówiłeś, że nie chcesz być dorosły.*
- Dz: *Mogę czasami zmienić zdanie.*
- D: *No masz rację, możesz.*

Dziecko nie określa aktywności dorosłego mianem pracy. Mówi o obowiązkach, które mają dorośli, na przykładzie, który zna: są to obowiązki starszej siostry.

Dz: *Gotować, opiekować się dziećmi (szeptem): karmić dzieci mlekiem.*

Opieka nad małym dzieckiem jest wskazana przez dziecko jako podstawowy obowiązek dorosłych, nawet jeżeli wypowiedź ma charakter żartobliwy.

D: *Powiedz mi, proszę, kto to jest dorosły?*

Dz: *Yyyy to człowiek, który się opiekuje małymi dziećmi.*

Bo jego zdaniem wszyscy dorośli mają dzieci, a zatem dużo zajęć i obowiązków. Dlatego nie chce być dorosły, choć z czasem zmienia zdanie.

Bywa, że aktywność dorosłego widziana jest przez dziecko nie tylko jako praca i obowiązki.

DO2 R 9

Dz: Zosia, lat 8, kl. 2

D: mama dziewczynki

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

Dz: *Mamo, a wiesz, co nasza pani dzisiaj powiedziała?*

D: *Co takiego, Zosiu?*

Dz: *Pani Małgosia powiedziała, że jak rano nie wypije kawy, to nie może żyć... hahaha, czy naprawdę można nie żyć bez kawy?*

D: *Myślę, że można bez niej spokojnie przeżyć.*

Dz: *Hm... Nasza pani chyba myśli inaczej...*

D: *Myślę, że wasza pani chciała powiedzieć, że potrzebuje kawy, żeby się obudzić, kawa pomaga nam dorosłym, by rano ruszyć do swoich obowiązków.*

Dz: *Tak, wy z tatą też pijecie rano kawę..., a czy i ja mogę kiedyś jej spróbować?*

D: *Myślę, że jest wiele osób na świecie, które tak zaczynają swój dzień, jeśli masz ochotę, możemy kupić kawę dla dzieci, nazywa się Inka, pamiętasz, piłaś ją czasem w przedszkolu do śniadania?*

Dz: *Fuuuuu... pamiętam..., to było obrzydliwe, tylko dwa razy jej spróbowałam. Wasza kawa też jest taka okropna?*

D: *Myślę, że dla dzieci jest okropna, gorzka i dziwna. Ja bardzo długo jej nie lubiłam i nie piłam, zresztą do dzisiaj piję, jak to tata mówi, „słodkie mleko z kawą, a nie kawę”.*

Dz: *A istnieje ktoś dorosły, kto nie lubi kawy?*

D: *Oczywiście, że tak niektórzy piją rano szklankę wody, inni są smakoszami herbaty... nie każdy musi lubić kawę, tak jak nie każdy lubi kotlety mielone.*

Dz: *Ja kotlety lubię... (łapczywie wgryza się w kotlet) Ale herbata? Blee.*

Dziecko potrząsa dorosłych jako tych, którzy mają dziwne upodobania, np. picie kawy. I dotyczy to wszystkich dorosłych, bo jak stwierdza matka:

D: *Myślę, że można bez niej spokojnie przeżyć.*

To dziecko zaprzecza, więc dorosły wycofuje się:

D: *Myślę, że wasza pani chciała powiedzieć, że potrzebuje kawy, żeby się obudzić, kawa pomaga nam dorosłym, by rano ruszyć do swoich obowiązków.*

A dziecko chwytą go na niepewności, braku konsekwencji i zaznacza:

Dz: *Tak... Wy z tatą też pijecie rano kawę...*

Dziecko wyraża zdziwienie, że są dorośli, a piją takie niedobre rzeczy jak kawa.

Dz: *Fuuu... pamiętam..., to było obrzydliwe, tylko dwa razy jej spróbowałam. Wasza kawa też jest taka okropna?*

Dorosły tłumaczy picie kawy przez siebie i innych:

D: *Myślę, że dla dzieci jest okropna, gorzka i dziwna. Ja bardzo długo jej nie lubiłam i nie piłam, zresztą do dzisiaj piję, jak to tata mówi, „słodkie mleko z kawą, a nie kawę”.*

To rozbudza zainteresowanie dziecka, przypuszcza ono, że może są inni dorośli, którzy nie piją kawy, a robią coś innego. Wcześniej dziecko myślało, że wszyscy dorośli lubią kawę, teraz wątpi i samo się zastanawia:

Dz: *A istnieje ktoś dorosły, kto nie lubi kawy?*

D: *Oczywiście, że tak niektórzy piją rano szklankę wody, inni są smakoszami herbaty... nie każdy musi lubić kawę tak jak nie każdy lubi kotlety mielone.*

Dz: *Ja kotlety lubię... (łapczywie wgrzyza się w kotlet) Ale herbata? Blee.*

Dziwny jest ten świat dorosłych. Nie tylko z powodu picia kawy, ale i z dziwnych zachowań, które dziecku nie składają się na zachowania i aktywność właściwą, ich zdaniem, dorosłemu światu.

DO2 R.10

Dz: Julia, lat 7, kl. 1

D: kuzynka

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Powiedz mi proszę, Julka, co myślisz o dorosłych?*

Dz: *(chwila ciszy) Ymm, dorośli są bardzo poważni, chodzą do pracy zamiast do szkoły i nic nie robią, tylko pracują i sprzątają. Czasem mają wolne, ale zajmują się nami i nie mają czasu, żeby poleżeć, a potem są zmęczeni.*

D: *Masz rację, dorośli czasami są zmęczeni, swoimi obowiązkami, ale opieka nad swoimi dziećmi przynosi im dużo radości. A wiesz może, czym zajmują się dorośli w pracy?*

Dz: *Mój tata montuje ludziom okna i gada z nimi, tylko ciekawe o czym, może pyta się ich, co kupić mamie na urodziny? (rozmyśla) A mama nie chodzi do pracy, siedzi w domu i ogląda filmy, gotuje obiad, sprząta, a potem idzie po nas do szkoły.*

D: *Myślę, że tata rozmawia w pracy na różne tematy. Ze znajomymi z pracy będzie rozmawiać o swojej rodzinie i opowiadać, jak mu minął na przykład weekend, a ze swoimi klientami o planach na remont, jeżeli go mają. Wszystko zależy, Julcia, od sytuacji i tego, co się dzieje w danym momencie. A jak uważasz, czy dorośli muszą się czymś martwić, o co ty nie musisz?*

Dz: *Muszą kupować jedzenie (chwila zastanowienia), muszą płacić za wodę, prąd, tata robi jakieś faktury i podatki, ale nie wiem, co to jest, tłumaczył mi to kiedyś, ale jest to za trudne. (śmieje się)*

- D: *Faktycznie dorośli muszą odpowiednio zaplanować wydatki, aby pieniędzy starczyło na cały miesiąc. Ja też nie do końca rozumiem podatki i faktury, jest to skomplikowane. Masz rację. A myślisz, że dorośli, mają jakieś problemy, o których nie mówią?*
- Dz: *Chyba tak. Tata zawsze jak robi te podatki to mówi, że jest to głupie. (chwila ciszy) Czasami rodzice się kłócą o coś, ale nie mówią nam o tym, aby nas nie martwić.*
- D: *Rodzice zawsze chcą jak najlepiej dla swoich dzieci, dlatego nie chcą, aby się przejmowały ich problemami. A co myślisz o czasie wolnym dorosłych? Co wtedy robią?*
- Dz: *Mają wolne, tylko w weekend... (chwila ciszy), jak mają wolne, to muszą się zajmować dziećmi. Czasami na weekend idziemy spać do babci i wtedy rodzice oglądają filmy, leżą w łóżku, albo... wiem... (śmieje się) bawią się naszymi zabawkami i jest to ich sekret.*
- D: *Pewnie tak jest. (uśmiecha się) A ty co będziesz robiła, gdy będziesz dorosła?*
- Dz: *Spała, leżała i jadła same słodczyce. (śmieje się) Żartuję... Ja bym chciała być położną. Bo bardzo lubię dzieci, takie malutkie. I chcę pomagać ludziom, żeby było im miło. (uśmiecha się)*
- D: *Super pomysł. Jest to bardzo trudny i odpowiedzialny zawód. Trzeba wziąć odpowiedzialność za narodzone dziecko oraz jego mamę. Ja też bardzo lubię dzieci, dlatego pracuję w szkole i chodzę na studia, aby w przyszłości uczyć dzieci. Na pewno świetnie poradziłabyś sobie.*
- Dz: *A ty co lubisz w swojej pracy?*
- D: *Wiesz, co... Ja w swojej pracy lubię to, że mogę czasami pomóc dzieciom w rozwiązaniu jakiegoś problemu, poprawić im humor albo porozmawiać, jeżeli mają ochotę.*
- Dz: *Tvoja praca musi być ciekawa, ale ja nie chcę być jeszcze dorosła. (chwila ciszy) Chcę się bawić z koleżankami i grać w gry. Teraz zbieram pieniądze na telefon, bo jak będę wracać za rok sama do domu, to będę mogła zadzwonić do mamy. (podskakuje z radości)*
- D: *Zgadzam się z tobą. Warto się cieszyć z tego, że jest się dzieckiem, jednak za jakiś czas będziesz już dorosła i pójdziesz do pracy, taką jaką sobie wybierzesz. Dziękuję ci bardzo, Julka, za tą rozmowę.*

Dziecko opowiada o świecie dorosłych tak jak go widzi: zapracowani i zajęci rodzice, praca i sprzątanie, a w chwili wolnej dzieci. Nie wszystko może zrozumieć, ale obserwuje i zauważa, że nawet jeżeli tego nie rozumie, to jest to dla rodziców ważne.

- Dz: *Mój tata montuje ludziom okna i gada z nimi, tylko ciekawe o czym, może pyta się ich, co kupić mamie na urodziny? (rozmyśla) A mama nie chodzi do pracy, siedzi w domu i ogląda filmy, gotuje obiad, sprząta, a potem idzie po nas do szkoły.*

Dz: *Muszę kupować jedzenie (chwila zastanowienia), muszę płacić za wodę, prąd, tata robi jakieś faktury i podatki, ale nie wiem, co to jest, tłumaczył mi to kiedyś, ale jest to za trudne.* (śmieje się)

Dlatego dziecko stwierdza:

Dz: *..., ale ja nie chcę być jeszcze dorosła.*

I wyjaśnia, dlaczego nie chce być dorosłym:

Dz: *... dorośli są bardzo poważni, chodzą do pracy zamiast do szkoły i nic nie robią, tylko pracują i sprzątają. Czasem mają wolne, ale zajmują się nami i nie mają czasu, żeby położyć, a potem są zmęczeni.*

D: *... Ja w swojej pracy lubię to, że mogę czasami pomóc dzieciom w rozwiązaniu jakiegoś problemu, poprawić im humor albo porozmawiać, jeżeli mają ochotę.*

Dz: *Twoja praca musi być ciekawa, ale ja nie chcę być jeszcze dorosła.* (chwila ciszy) *Chcę się bawić z koleżankami i grać w gry. Teraz zbieram pieniądze na telefon, bo jak będę wracać za rok sama do domu, to będę mogła zadzwonić do mamy.*

Poza wskazaniem zmęczenia dorosłych ich życiem, w wypowiedziach dziecka można zauważyć niepokój, który dotyczy dorosłości i podjęcia się obowiązków oraz pracy.

Ten niepokój łączący się z byciem dorosłym jest podtrzymywany niezrozumiałymi dla dziecka emocjami:

Dz: *Chyba tak. Tata zawsze jak robi te podatki, to mówi, że jest to głupie.* (chwila ciszy) *Czasami rodzice się kłócą o coś, ale nie mówią nam o tym, aby nas nie martwić.*

Dorosły nadal tłumaczy w niezrozumiały dla dziecka i mało przekonujący sposób wartość bycia dorosłym:

D: *... Warto się cieszyć z tego, że jest się dzieckiem, jednak za jakiś czas będziesz już dorosła i pójdziesz do pracy, taką jaką sobie wybierzesz...*

Jednakże opinia dziecka, że jego zajęcia są lepsze od zajęć dorosłych, jest niepodważalna:

Dz: *... Czasami na weekend idziemy spać do babci i wtedy rodzice oglądają filmy, leżą w łóżku, albo wiem... (śmieje się) bawią się naszymi zabawkami i jest to ich sekret.*

Dorosłemu pozostaje tylko to potwierdzić:

D: *Pewnie tak jest...*

Pogląd, że świat dorosłych nie jest atrakcyjny – w przeciwieństwie do świata dziecka – znajduje wyraz w opiniach dziecka o czasie wolnym i odpoczynku.

DO2 R.11

Dz: Lilka, lat 10

D: mama dziewczynki, lat 31

Miejsce rozmowy: podwórko

Transkrypcja rozmowy:

- D: *Lilko, jak myślisz, co najbardziej różni świat dorosłych od świata dzieci?*
- Dz: (dziecko się zastanawia, przeskakując kałuże podczas spaceru) *Myślę, że wy, dorośli, macie więcej obowiązków. Ciągłe coś załatwiacie – praca, zakupy, gotowanie... Ja mam szkołę, ale potem mogę się bawić. A wy? Macie czas na zabawę?* (uśmiecha się)
- D: *Czasem trudno go znaleźć, ale staram się, żebyśmy mieli wspólne chwile, na przykład jak razem oglądamy film albo bawimy się w planszówki lub tak jak teraz idziemy na spacer. Ale masz rację, obowiązki zajmują nam sporo czasu.*
- D: (chwila ciszy) *A gdybyś mogła coś zmienić w tym, jak wygląda życie dorosłych, co by to było?*
- Dz: (patrzy w ziemię, kaszle) *Chciałabym, żebyście mniej pracowali, szczególnie na komputerze, kiedy jesteśmy w domu. Wydaje mi się, że dorośli cały czas muszą coś robić i nigdy nie mają wakacji.* (widoczny smutek)
- D: *Faktycznie, czasem praca zajmuje mi więcej czasu niż bym chciała. Ale wiesz...praca dorosłych pozwala nam na różne rzeczy – wyjazdy, nowe zabawki, prezenty. Postaram się jednak bardziej się starać o czas tylko dla nas. Hm... A jak wyobrażasz sobie siebie jako dorosłą?* (uśmiech)
- Dz: (widoczne „rozchmurzenie” na twarzy dziewczynki) *Chciałabym być nauczycielką albo weterynarzem, bo kocham zwierzęta.* (głaszcze psa) *Ale chciałabym też mieć czas na podróże i na zabawę z dziećmi, jeśli będę miała swoje. Nie chcę być dorosłą, która jest ciągle zmęczona.*
- D: *No właśnie. To bardzo mądre podejście. Dorośli muszą nauczyć się dbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Myślę, że z takim planem na pewno ci się uda. A jak myślisz, czy dorośli mogą nauczyć się czegoś od dzieci?* (uśmiech)
- Dz: *Haha! Tak no jasne!* (rozbawienie) *Możecie nauczyć się bawić i cieszyć z małych rzeczy. Jak pada śnieg, dorośli myślą o tym, że trzeba odśnieżać, a dzieci chcą robić bałwana. To przykre, że zapominacie, jak to jest się cieszyć.*
- D: (zasmucenie) *Masz absolutną rację. Dzieci przypominają nam, jak ważne jest cieszenie się chwilą. Czasem musimy się tego od was nauczyć na nowo... A co jest twoim zdaniem najtrudniejsze w byciu dorosłym?*
- Dz: (bardzo długo się zastanawia) *Hm... Podejmowanie decyzji chyba. Dzieci mogą pytać dorosłych, co zrobić, a wy musicie sami decydować. To musi być stresujące, prawda?* (patrzy na mamę)

- D: (wzdycha) *Tak, bywa stresujące, ale też daje poczucie odpowiedzialności. (poważny głos) Decyzje dorosłych wpływają na wiele rzeczy, ale staram się zawsze pamiętać, że to, co wybieram, ma znaczenie dla naszej rodziny. A co myślisz o świecie dorosłych? Jest ciekawy, czy raczej trochę nudny? (uśmiech)*
- Dz: *Jest ciekawy, ale czasami wydaje się smutny. Chciałabym, żebyście mniej się martwili i więcej się śmiali, bo kiedy dorośli są smutni, to dzieci też są smutne. (patrzy na mamę)*
- D: (wzrusza się i wzdycha) *To piękne, że tak to widzisz. Postaram się pamiętać, żeby częściej się śmiać i nie martwić się rzeczami, które nie są aż tak ważne.*
- Dz: (rozwesela się) *To super! Może wtedy świat dorosłych będzie trochę bardziej jak świat dzieci.*
- D: *Może tak właśnie będzie. Dziękuję za tę rozmowę, kochanie. Dobrze czasem zobaczyć nasz świat twoimi oczami. (przytula się do córki)*
- Dz: *A ja dziękuję, że mnie o to pytasz. Może dorośli częściej powinni rozmawiać z dziećmi o takich rzeczach? (uśmiech)*

Kontakt dziecka z matką umożliwia rozmowę szczerą i pełną emocjonalnych wypowiedzi. Dziecko, nie obawiając się oceny czy krytyki ze strony dorosłego, może sformułować swoje wypowiedzi o świecie dorosłych bez strachu o widzenie siebie i bez obawy o konsekwencje swojej wypowiedzi. Co więcej, otrzymuje aprobatę i zachęcenie do konwersacji, a także możliwość zadania pytania dorosłemu, co nie jest częstą cechą kontaktów dziecka z dorosłym.

- D: *Lilko, jak myślisz, co najbardziej różni świat dorosłych od świata dzieci?*
- Dz: (dziecko się zastanawia, przeskakując kałuże podczas spaceru) *Myślę, że wy, dorośli, macie więcej obowiązków. Ciągłe coś załatwianie – praca, zakupy, gotowanie... Ja mam szkołę, ale potem mogę się bawić. A wy? Macie czas na zabawę? (uśmiecha się)*

Stąd życzenie dziecka skierowane do dorosłych:

- Dz: *Chciałabym, żebyście mniej pracowali, szczególnie na komputerze, kiedy jesteśmy w domu. Wydaje mi się, że dorośli cały czas muszą coś robić i nigdy nie mają wakacji. (widoczny smutek)*

Dziecko negatywnie ocenia świat dorosłych w aspekcie równowagi odpoczynku i pracy. Wskazuje na konsekwencje tego zaburzenia.

- D: *... A co myślisz o świecie dorosłych? Jest ciekawy, czy raczej trochę nudny? (uśmiech)*
- Dz: *Jest ciekawy, ale czasami wydaje się smutny. Chciałabym, żebyście mniej się martwili i więcej się śmiali, bo kiedy dorośli są smutni, to dzieci też są smutne. (patrzy na mamę)*

Wywołuje to celną refleksję dorosłego:

Dz: (widoczne „rozchmurzenie” na twarzy córki) *Chciałabym być nauczycielką albo weterynarzem, bo kocham zwierzęta. (głaszcze psa) Ale chciałabym też mieć czas na podróże i na zabawę z dziećmi, jeśli będę miała swoje. Nie chcę być dorosłą, która jest ciągle zmęczona.*

D: *No właśnie. To bardzo mądre podejście. Dorośli muszą nauczyć się dbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem.*

Dziecko identyfikuje konkretny problem związany nadmiarem zajęć i brakiem czasu na odpoczynek, ale dorosły tłumaczy, dlaczego praca jest ważna:

D: *Praca dorosłych pozwala nam na różne rzeczy – wyjazdy, nowe zabawki, prezenty.*

I podejmuje zobowiązanie:

D: *Postaram się pamiętać, żeby częściej się śmiać i nie martwić się rzeczami, które nie są aż tak ważne.*

Dz: (rozwesela się) *To super! Może wtedy świat dorosłych będzie trochę bardziej jak świat dzieci.*

Bo świat dzieci jest jednak lepszy niż świat dorosłych.

DO2 R.12

Dz: Wasyl, lat 8

D: kuzynka

Miejsce rozmowy: pokój chłopca

Transkrypcja rozmowy:

D: *Powiedz mi, proszę, co myślisz o osobach dorosłych?*

Dz: *Nie wiem. (grymas)*

D: *No ale to kto to jest osoba dorosła?*

Dz: *(zastanawia się) Mama.*

D: *A tata?*

Dz: *Tata. Tata też i Adam.*

D: *A ile ma lat osoba dorosła?*

Dz: *Dwadzieścia siedem czy coś tam. (odpowiada z obojętnością w głosie)*

D: *Dorosłymi nazywa się wszystkich ludzi, którzy ukończyli osiemnaście lat, a co na co dzień robią dorosłe osoby, wiesz może?*

Dz: *Śpią, oglądają telewizor i kurzą.*

D: *Rozumiem, wiesz, Wasyl, osoby dorosłe mogą palić, jednak nie jest to dobre dla zdrowia.*

Dz: *Tak wiem, ale mama tak robi to, co...*

D: *Dobrze, tylko ci mówię na przyszłość, ty tak nie musisz robić. A powiedz mi, czym dorośli różnią się od dzieci?*

- Dz: *Oni są duzi i mają zmarszczki.*
- D: *To prawda, na starość mamy zmarszczki, a jakie obowiązki mają dorośli, których nie mają dzieci? Czyli co dorośli muszą robić, a dzieci nie muszą?*
- Dz: *Sprzątać. (śmieje się)*
- D: *Sprzątać? Dzieci nie muszą sprzątać?*
- Dz: *No, jak mają cztery latka, to nie muszą.*
- D: *Cztery, a ty masz osiem to sprzątasz, pomagasz mamie w domu?*
- Dz: *No, sprzątam, ale z tą ręką to dzisiaj nic.*
- D: *Z taką zawiniętą dłonią nie dasz rady, ale dobrze, że ogólnie sprzątasz. A wiesz może, co dorośli robią w czasie wolnym? Gdy nie idą do pracy, to co oni robią oprócz oglądania telewizora?*
- Dz: *Adam?*
- D: *No, ogólnie dorośli, może być nawet babcia.*
- Dz: *No, to on czasem leży albo śpi, albo coś tam ogląda na telefonie, albo pisze do mamy, albo dzwoni.*
- D: *Mhm, a co mama robi?*
- Dz: *A mama, to nie wiem, bo ona idzie na noc i wraca o jakiejś godzinie w dniu. Nie wiem. (mówi obojętnym głosem) Ona ogląda telewizję i kurzy papierosy, no tyle wiem.*
- D: *Dobrze rozumiem, a w tym życiu codziennym dorośli są zawsze poważni, czy kiedyś się też śmieją?*
- Dz: *No, są bardziej tacy i tacy.*
- D: *Ale to bardziej powaga czy radość u nich jest?*
- Dz: *To i to.*
- D: *To i to, ale to kiedy są poważni wiesz może?*
- Dz: *Jak przetniesz sobie rękę.*
- D: *Aha, jak przetniesz sobie rękę, to są poważni, to prawda, bo to trudna sytuacja.*
- Dz: *Na przykład jak Adam, tutaj on gada mamie spokój, spokój. On no to papierem tak i tak to wycierał. Plasterki potrzebne, a mama się stresuje. (przyspieszone tempo mowy, twarz dziecka się zaczerwienia)*
- D: *No wiesz, niektórzy ludzie tak reagują, właśnie jak twoja mama, bardzo się martwiła o ciebie. Ale ty byłeś bardzo dzielny.*

Dziecko widzi osobę dorosłą jako mamę, tatę lub kogoś kto ma tyle lat, co jego brat. Jest on znaczącą osobą, bo cechy dorosłości i dziecko odnosi do jego zachowań i do rodziny:

- D: *..., a co na co dzień robią dorosłe osoby, wiesz może?*
- Dz: *Śpią, oglądają telewizor i kurzą.*
- D: *Rozumiem, wiesz, Wasyl, osoby dorosłe mogą palić, jednak nie jest to dobre dla zdrowia.*
- Dz: *Tak wiem, ale mama tak robi to co...*

Ale dorośli są inni:

D: ... powiedz mi, czym dorośli różnią się od dzieci?

Dz: *Oni są duzi i mają zmarszczki.*

Mają inne obowiązki:

D: ... a jakie obowiązki mają dorośli, których nie mają dzieci? Czyli co dorośli muszą robić, a dzieci nie muszą?

Dz: *Sprzątać.* (śmieje się)

D: *Sprzątać? Dzieci nie muszą sprzątać?*

Dz: *No, jak mają cztery latka, to nie muszą.*

I wykonują inne czynności:

D: ... A wiesz może, co dorośli robią w czasie wolnym? Gdy nie idą do pracy, to co oni robią oprócz oglądania telewizora?

Dz: *Adam?*

D: *No, ogólnie dorośli, może być nawet babcia.*

Dz: *No, to on czasem leży albo śpi, albo coś tam ogląda na telefonie, albo pisze do mamy, albo dzwoni.*

D: *Mhm, a co mama robi?*

Dz: *A mama, to nie wiem, bo ona idzie na noc i wraca o jakiejś godzinie w dniu. Nie wiem.* (mówi obojętnym głosem) *Ona ogląda telewizję i kurzy papierosy, no tyle wiem.*

Świat dorosłych może więc mieć dla dziecka dziwny wymiar: czynności niedozwolonych, niewłaściwych dla wieku i nieciekawych. Wszystko zależy od tego, co dziecko obserwuje w najbliższym otoczeniu. Wtedy nie jest ono tym światem zainteresowane.

DO2 R.13

Dz: chłopiec, lat 8, kl. 2

D: siostra

Miejsce rozmowy: pokój chłopca

Transkrypcja rozmowy:

D: *Powiedz mi, co myślisz na temat dorośli i ich świat?*

Dz: *Dorośli i ich świat...* (zastanawia się) *No...* (długa cisza)

D: *Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego dorośli chodzą do pracy?*

Dz: *Nie. Eee, dorośli chodzą do pracy, dlatego żeby zarabiać na chleb i żeby mieć pieniądze na coś.*

D: *A ty byś chciał być, jak dorosły, że chodzisz do pracy?*

Dz: *Tak.* (wypowiedziane z uśmiechem)

D: *A co byś chciał robić?*

- Dz: *Ja?*
- D: *Tak.*
- Dz: *Ja bym chciał robić za policjanta. (uśmiech na końcu)*
- D: *A czy dorośli pomagają dzieciom w nauce?*
- Dz: *Tak.*
- D: *W jakim sensie? I jak pomagają? Albo na przykład czy tobie pomagają?*
- Dz: *Tak, pomagają.*
- D: *A jak ci pomagają?*
- Dz: *Pomagają w zadaniach, na przykład w zadaniach matematycznych i w polskich.*
- D: *Matematycznych i polskich... Ale to na czym te zadania polegają, że oni ci pomagają?*
- Dz: *Na przykład przepisać. Eeeee (zastanawia się), zrobić zadania domowe, zrobić zadania matematyczne.*
- D: *Jak myślisz, co najtrudniejsze jest w byciu dorosłym?*
- Dz: *Najtrudniejsze? (cisza, zastanawia się) Robienie obiadów.*
- D: *Dlaczego?*
- Dz: *Bo... (chwila zastanowienia) Na przykład zrobić obiad, ale nie wie co.*
- D: *I tylko myślisz, że najtrudniejsze jest zrobienie obiadu?*
- Dz: *Niee. (przeciąga słowo i myśli) Też najtrudniejsze jest w tym robienie zakupów, bo tam się gada na przykład ze siostrą albo z bratem i później się zagaduje, i później na przykład mama nie wie, co ma kupić.*
- D: *Czy kiedykolwiek chciałbyś być dorosły?*
- Dz: *Nie, ja wolę być taki, jak jestem. (uśmiech)*
- D: *A dlaczego?*
- Dz: *Bo tak, bo eeee jak się jest małym to... (przeciąga słowo i myśli) się fajnie jest. (uśmiech)*
- D: *Ale tylko fajnie?*
- Dz: *Superowo! (okrzyk i śmiech)*
- D: *Dobra, dziękuję.*

To dorosły wskazuje dziecku, że jego świat wiąże się z pracą. Nie daje dziecku czasu na zastanowienie i sugeruje odpowiedź, a potem jest zaskoczony:

- D: *A ty byś chciał być, jak dorosły, że chodzisz do pracy?*
- Dz: *Tak. (wypowiedziane z uśmiechem)*
- D: *A co byś chciał robić?*

Dorosły ponownie narzuca dziecku widzenie zajęć dorosłych:

- D: *A czy dorośli pomagają dzieciom w nauce?*
- Dz: *Tak.*

- D: *W jakim sensie? I jak pomagają? Albo na przykład czy tobie pomagają?*
 Dz: *Tak, pomagają.*
 D: *A jak ci pomagają?*
 Dz: *Pomagają w zadaniach, na przykład w zadaniach matematycznych i w polskich*
 D: *Matematycznych i polskich... Ale to na czym te zadania polegają, że oni ci pomagają?*
 Dz: *Na przykład przepisać. Eeeee (zastanawia się), zrobić zadania domowe, zrobić zadania matematyczne.*

Dziecko traktuje to jako swoją aktywność i podejmowane przez siebie czynności, a nie jako coś, co robią dorośli. Stąd odejście tematyczne przy następnym natrętnym pytaniu dorosłego:

- D: *Jak myślisz, co najtrudniejsze jest w byciu dorosłym?*
 Dz: *Najtrudniejsze? (cisza, zastanawia się) Robienie obiadów.*
 D: *Dlaczego?*
 Dz: *Bo... (chwila zastanowienia) Na przykład zrobić obiad, ale nie wie co.*
 D: *I tylko myślisz, że najtrudniejsze jest zrobienie obiadu?*
 Dz: *Nieeee. (przeciąga słowo i myśli) Też najtrudniejsze jest w tym robienie zakupów, bo tam się gada na przykład ze siostrą albo z bratem i później się zagaduje, i później na przykład mama nie wie, co ma kupić.*

Ugotowanie obiadu, zrobienie zakupów to konkretne działania przypisane dorosłym. Dorosły nie potrafi znaleźć sposobu na zainteresowanie dziecka aktywnością dorosłych, ale ono samo wyjaśnia, dlaczego tak jest:

- D: *Czy kiedykolwiek chciałbyś być dorosły?*
 Dz: *Nie, ja wolę być taki, jak jestem. (uśmiech)*
 D: *A dlaczego?*
 Dz: *Bo tak, bo eeee jak się jest małym, to... (przeciąga słowo i myśli) się fajnie jest. (uśmiech)*
 D: *Ale tylko fajnie?*
 Dz: *Superowo!*

Dziecko w swej roli jest zadowolone i czuje się komfortowo. Nie jest zainteresowane byciem dorosłym.

Jednakże dzieci, żyjąc w warunkach sprzyjających rozwojowi, doświadczając różnorodnej aktywności dorosłych, widzą również korzyści z uczestnictwa w ich świecie.

DO2 R.14

Dz: Hania, dziewczynka, lat 9

D: siostra Hani

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Możemy zacząć?*

Dz: *Tak, możemy.*

D: *Dobrze, Haniu, powiedz mi, kim według ciebie jest osoba dorosła?*

Dz: *Hmmm... (chwila ciszy) to chyba ktoś taki, kto już się zna na bardzo dużo rzeczach i umie się pilnować, na przykład dzieckiem, i wie, co to są pieniądze i jak je wydawać.*

D: *Tak, super. A jakie są według ciebie różnice między światem dorosłych a światem dzieci?*

Dz: *Dorośli muszą się opiekować dziećmi i pracują, a dzieci chodzą do szkoły i mogą się bawić.*

D: *A jak myślisz, co jest ważne w życiu dorosłego człowieka, jakie wartości są ważne?*

Dz: *Rodzina, miłość i mieć pracę też.*

D: *Myślisz, że bycie osobą dorosłą jest ciężkie?*

Dz: *Jest to ciężkie, bo nasza mama pracuje czasem 12 godzin i musi się wszystkim zająć, jeszcze mną i domem, gotowaniem.*

D: *No tak, ciężko ma, ale dzieci też mogą pomóc dorosłym w życiu codziennym, prawda?*

Dz: *Tak, możemy sprzątać i im pomóc w czymś.*

D: *A lubisz sprzątać?*

Dz: *Nie, nie przepadam, mam strasznie dużo ciuchów do składania i to męczące, ale lubię za to umeblowywać pokoje.*

D: *Super, ja też lubię. Często sobie przekładamy meble w pokoju, prawda?*

Dz: *Tak, ja przestawiam łóżko często, a ty biurko. A ty szafy lubisz przestawiać, hahah.*

D: *Tak, często przestawiam. A według ciebie jakie ważne wartości przekazują nam rodzice?*

Dz: *Uczą nas.*

D: *Mogłabyś rozwinąć?*

Dz: *Na przykład tata uczy nas tego, że fajnie się chodzi po górach i sport jest ważny i zdrowy, żeby chodzić na pole. Mama patrzy na naukę i sprząkanie.*

D: *Chciałabyś być już dorosła?*

Dz: *Mi jest dobrze, tak jak jest, może trochę tylko starsza.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Booo mi się już wydaje, że... (chwilę myśli) będę umiała coś więcej i będę mądrzejsza, jak dorosnę.*

D: *Dobrze, Haniu, to idź już spać. Dobranoc, słonko.*

Dz: *Dobranoc, Paulinko.*

Bycie dorosłym dziecko wyjaśnia w sposób konkretny, w odniesieniu do podejmowanych działań:

D: *Dobrze, Haniu, powiedz mi, kim według ciebie jest osoba dorosła?*

Dz: *Hmmm... (chwila ciszy), to chyba ktoś taki, kto już się zna na bardzo dużo rzeczach i umie się pilnować, na przykład dzieckiem, i wie, co to są pieniądze i jak je wydawać.*

Dziecko stwierdza, że osoba dorosła „*umie się pilnować, na przykład dzieckiem, i wie, co to są pieniądze i jak je wydawać...*”, wiążąc dorosłość z odpowiedzialnością, wiedzą na temat pieniędzy i kontrolą nad innymi. Ale dostrzega trudności dorosłych:

D: *Myślisz, że bycie osobą dorosłą jest ciężkie?*

Dz: *Jest to ciężkie, bo nasza mama pracuje czasem 12 godzin i musi się wszystkim zająć, jeszcze mną i domem, gotowaniem.*

Dziecko rozumie, że życie dorosłych może być ciężkie, i widzi, ile czasu poświęcają oni na pracę.

Wynika z tego, że dziecko dorosłość wiąże z wieloma obowiązkami, a odpowiedzialność za rodzinę i pracę jest powodem, dla którego życie dorosłych bywa trudne. Dziecko nie mówi wprost o biologicznych aspektach dorosłości, ale odnosi się do tego, że dorosłość wiąże się z rozwojem i nabywaniem umiejętności, mówiąc „*będę mądrzejsza, jak dorosnę...*”. W interesujący sposób wymienia wartości, które są ważne dla dorosłych:

Dz: *Rodzina, miłość i mieć pracę też.*

Wskazuje tym samym zrozumiały dla niego cel dorosłości, dbanie o rodzinę i zapewnianie sobie i innym bezpieczeństwa. Ale również wskazuje, że dorosłość wiąże się z obowiązkami:

Dz: *Dorośli muszą się opiekować dziećmi i pracują...*

Oznacza to, że funkcją dorosłości jest opieka nad innymi, zarabianie pieniędzy oraz dbanie o codzienne potrzeby rodziny, co podkreśla znaczenie bycia dorosłym, ale jednocześnie dziecko wskazuje, że te role mogą być różne:

Dz: *... tata uczy nas tego, że fajnie się chodzi po górach i sport jest ważny i zdrowy, żeby chodzić na pole. Mama patrzy na naukę i sprzątanie.*

Dziecko dojrzałe wyraża przekonanie, że dorośli są mądrzejsi i potrafią podejmować lepsze decyzje, i tego również oczekuje:

Dz: *... będę umiała coś więcej i będę mądrzejsza, jak dorosnę.*

Dzieci i dorośli. Przestrzenie wspólne w dialogowej narracji dziecięcej

Dialogowa narracja dziecięca oddaje to, co dziecko w swoim świecie widzi, czego doświadcza i co przeżywa. Z zebranych rozmów z dziećmi wybrano egzemplifikacyjnie, jako reprezentacje, te wypowiedzi, które stanowić mogą obraz świata dorosłych i w sposób znaczący przekazywać dziecięce postrzeganie jego składników, odrębnych i wspólnych, a także wspólnego ich doświadczenia.

Ukazują one, co postrzega dziecko i co jest równorzędnie przez nie traktowane jako wspólne, doświadczane przez dziecko i dorosłego, przestrzenie życia.

3.1. Edukacja

Wspólną przestrzenią dzieci i dorosłych jest edukacja i jej miejsca: szkoła, dom, świetlica, klub, media. Każda sytuacja uczenia się dziecka, w której uczestniczy dorosły, jest miejscem ich wspólnych doświadczeń. Jednak aktywność i korzystanie z tej sytuacji edukacyjnej są niejako przeznaczone dla dziecka i na niego ukierunkowane. Role w edukacji formalnej są ustalone, zarówno te ogrywane przez dzieci (uczniowie), jak przypisane nauczycielom (dorośli). Ale edukacja jest doświadczana przez dzieci w różnych sytuacjach i różnym czasie oraz w różnych kontaktach z dorosłymi. Jej podstawową formą komunikacyjną jest rozmowa.

DDE R.1

Dz: Paulina, lat 8, kl. 3

D: znajoma, nauczycielka

Miejsce i czas rozmowy: po lekcjach, na korytarzu

Transkrypcja rozmowy:

D: *Czy nauczanie zdalne było dla ciebie fajnym doświadczeniem, czy raczej sytuacją przejściową, bo taka forma nauki ci nie odpowiadała?*

Dz: *Ja wolę chodzić do szkoły, bo ja długo spałam na zdalnym... (szeroki uśmiech od ucha do ucha) Można było wyświetlić zdjęcie i sobie pospać.*

D: *Rozumiem, czyli generalnie lubisz szkołę?*

- Dz: *Tak. No tak.* (kiwa głową potakująco) *Yhmm.*
- D: *Lubisz spędzać czas z rówieśnikami?*
- Dz: *Tak, lubię bawienie się i czasami rysujemy coś i robimy zawody na prze-rwach, kto najładniej narysuje.*
- D: *Masz więcej koleżanek czy kolegów?*
- Dz: *Koleżanek...*
- D: *No wiadomo... a gdzie lubicie się bawić? Tylko w szkole czy też poza?*
- Dz: *Czasami jak jest ciepło na boisku, bo jak otwierają boisko i wtedy chodzi-my na boisko.*
- D: *Fajnie, a czasem gdzieś tam się spotykacie na ogródku, jakieś imprezki poza szkołą? Podwórkowe gry i zabawy?*
- Dz: *Tak, yhy, my często z dwoma koleżankami bawimy się u siebie w domu po szkole, robimy urodziny to też jesteśmy, mama potem odwozi koleżankę i jest fajnie, jupi (uśmiechnięta, wesoła buzia), lubię też na rower, też ra-zem piknikujemy i już.*
- D: *Ciekawa jestem, czy wiesz może, jakie są prawa i obowiązki ucznia? Co to znaczy, że uczeń ma prawa?*
- Dz: *Hmm, no nie wiem.*
- D: *A wiesz, jakie masz obowiązki szkolne?*
- Dz: *Chodzić do szkoły, odrabiać zadania. Muszę odrabiać zadania i chodzić do niej. Moi rodzice za nią płacą i mam obowiązek chodzić. Obowiązek to obowiązek. Wszyscy mają obowiązki.*
- D: *Świetnie, bardzo dobrze powiedziałaś. Brawo. Wiesz może, co to są warto-ści? Słyszałaś o czymś takim? Może ze szkoły, może z domu?*
- Dz: *Yyyyyy, nie, nie.*
- D: *Dziękuję ci bardzo za rozmowę.*

Dorosły unika wyjaśnień czy uzupełnień do wypowiedzi dziecka. Zasadniczo ogranicza się do postawienia następnego pytania. Nie demonstruje swojego udziału w komunikacji, niejako przyjmując postawę kontrolującą, wyczekującą i pasywną. Jakby bał się pytań dziecka i postawienia się w sytuacji wzorca, niepewny swojej wiedzy, co widać w podkreśleniu radości z odpowiedzi dziecka: *Wszyscy mają obo-wiązki...* Może powiedzieć coś, czego nie musi dziecku definiować czy wyjaśniać. Cała komunikacja jest nakierowana na możliwość stawiania przez dorosłego pytań i tylko pytań. Kiedy dziecko nie odpowiada na pytanie, dorosły nie wyjaśnia, lecz stawia następne.

Charakterystyczne jest też odniesienie się przez dorosłego do własnych do-świadczeń lub wyobrażeń o życiu uczniów i oczekiwanie potwierdzenia: *A czasem gdzieś tam się spotykacie na ogródku, jakieś imprezki poza szkołą? Podwórkowe gry i zabawy?* Dziecko nie potwierdza, więc dorosły stawia nowe pytanie, łącząc początkowo obowiązki i prawa. Dziecko wprowadza to w zakłopotanie, więc odnosi

się najpierw do praw. Dziecko nie wie, co dla dorosłego znaczą obowiązki, o których już mówiło, i dodaje wartości do wyjaśnienia, ale dorosły, widząc zakłopotanie dziecka, kończy kontakt.

Dziecko dało do zrozumienia, że dorosły przesadza, formułując pytania, ale nie okazuje zniecierpliwienia. Widocznie ta cecha dorosłych jest mu znana.

Dzieci w wieku przedszkolnym reagują spontanicznie na sytuację edukacyjną, w której uczestniczy dorosły.

DDE R.2

Dziecko: Iga, dziewczynka, lat 4

Dorosły: ciocia Igi

Wracają razem z matką do domu z przedszkola, przechodzą przez park i rozmawiają. Iga niesie swojego pluszowego misia, trzyma matkę za rękę.

Transkrypcja rozmowy:

D: *Iga, czy wszystkie dzieci na świecie chodzą do przedszkola albo do szkoły?*

Dz: (chwila milczenia) *Wszystkie moje koleżanki chodzą, to wszystkie dzieci chodzą.* (dorosły i dziecko zatrzymują się przed pasami na czerwonym świetle)

D: *Uważasz, że w każdym kraju dzieci mogą się uczuć, bawić się, mają swój pokój?*

Dz: (odpowiada bez zastanowienia) *I w wakacje byłam z rodzicami tak daleko samolotem, spaliśmy w takim dużym domu i tam był basen, i tam bawiłam się z dziećmi, i to był inny kraj, ale nie pamiętam, jaki, i tam się bawiliśmy razem. I wiesz, moja koleżanka nie ma pokoju, bo ma brata i on też tam mieszka, ale on a swoje łóżko, ale takie brzydkie, bo ma samochody, a na poduszce Oliwia ma misie.*

D: *Czyli twoja koleżanka ma wspólny pokój z bratem?*

Dz: (patrzy na dorosłego) *Nie ma swojego pokoju, ja mam swój, bo mieszkam w nim sama.* (dorosły i dziecko zbliżają się do bloku, w którym mieszka Iga)

Dz: *Ciociu, zobacz mój domek, ciekawe, co mama zrobiła na obiad...* (Dziewczynka podbiega do drzwi wejściowych i próbuje dosięgnąć klawisza domofonu. Naciska guzik, po czym wchodzi na klatkę i biegnie po schodach do mieszkania. Po wejściu do mieszkania siada na podłodze w przedpokoju i zaczyna się rozbierać)

D: *Ciekawe, czy na wszystkie dzieci na świecie czeka obiad w domu?*

Dz: (Iga podaje cioci kurtkę, aby ta odłożyła ją do szafy) *Jasne, że nie, ja też jestem czasem głodna, a mama nie ma dla mnie obiadu, ale wtedy jest fajnie, bo idziemy na frytki albo na pizzę, tylko to jest tajemnica moja i mamy, bo tata jest zły.*

- Dz: (Dziewczynka idzie do łazienki umyć ręce. Przychodzi do kuchni, siada przy stole, zaczyna jeść obiad) *Ciociu, a czy wszyscy lubią frytki? Bo ja lubię, moja koleżanka też lubi i mam lubi, a ty lubisz czy nie?* (zadaje pytania, jedząc zupę)
- D: *Ja też lubię frytki, ale rzadko je jem, bo są niezdrowe.* (dziewczynka patrzy na dorosłego ze zdumieniem)
- Dz: *Są zdrowe, przecież robi się z ziemniaków, ziemniaki to warzywo, a pani w przedszkolu mówiła nam, że warzywa są zdrowe.*
- Dz: (dziewczynka kończy jeść zupę) *Mamo, dasz mi marchewkę dla Kulki?* (po otrzymaniu marchewki idzie do pokoju)

Dziecko przedszkolne nie odnosi się do wzorca zachowań wobec dorosłego, który zwykle uzurpuje sobie prawo do pytań, ale samo zadaje pytanie: *Ciociu, a czy wszyscy lubią frytki?* Pytanie typowe dla dorosłych, z określeniem „wszyscy”... I jak dorośli, okazuje niezadowolenie z otrzymanej odpowiedzi. Podkreśla jej prawdziwość i błąd myślenia dorosłego, odnosząc się do autorytetu pani z przedszkola. Stosuje więc, widocznie już poznany u dorosłych, sposób manipulacji informacją, polegający na powoływaniu się na źródło, którego nie można sprawdzić. Wprowadza wiele tematów, dygresji, a pytanie dorosłego o wiedzę o świecie: *Ciekawe, czy na wszystkie dzieci na świecie czeka obiad w domu?* przekłada na swój temat, ignorując intencje dorosłego zawarte w pytaniu.

Inny jest kontakt dziecka przedszkolnego z dorosłym bliskim i kochanym jak matka. Dziecko nie utożsamia jej osoby z dorosłymi. Zresztą to dorosły nadaje ciepły ton tej relacji. Matka ma odrębny status w kontaktach ze swoim dzieckiem, a pozostali dorośli to inna grupa obserwowanych przez dziecko ludzi. Matka mówi, że też się uczy od dziecka. Jest to możliwe tylko w sytuacji kontaktu z dzieckiem przedszkolnym, szczególnie sześciolatkiem, które uważa się za znające dobrze otaczający je świat.

DDE R.3

Dz: dziewczynka, lat 6

D: mama, lat 31

Miejsce rozmowy: dom, łóżko/pokój dziecka

Czas rozmowy: rano

Transkrypcja rozmowy:

D: *Cześć, skarbie! Jak się spało?*

Dz: *Fajnie, mamo. A o czym będziemy dzisiaj rozmawiać?*

- D: *A co byś powiedziała na rozmowę o dzieciach i ich roli w świecie?*
- Dz: *Co to jest rola?*
- D: *Rola to takie zadanie albo coś ważnego, co robimy dla innych. Na przykład tata pracuje, żebyśmy mieli pieniądze na jedzenie, a ja dbam o to, żeby w domu było czysto i przytulnie. A ty? Jak myślisz, co jest rolą dzieci?*
- Dz: *Hmm... Może żeby się bawić? Bo dzieci lubią się bawić!*
- D: *To prawda, zabawa jest bardzo ważna. A wiesz, dlaczego?*
- Dz: *Bo jest fajnie!*
- D: *Tak, jest fajnie, ale też przez zabawę uczysz się różnych rzeczy. Na przykład, jak bawisz się w sklep, to uczysz się, jak rozmawiać z innymi i jak dzielić się zabawkami.*
- Dz: *Czyli bawienie się to takie uczenie?*
- D: *Dokładnie! Zabawa to uczenie się na wesoło. Dzieci mają jeszcze inne ważne role. Na przykład przypominają dorosłym, jak ważne są małe rzeczy, takie jak śmiech czy przytulanie.*
- Dz: *A dorośli nie wiedzą tego?*
- D: *Czasami zapominają. Jak dorosną, mają dużo różnych zadań i nie zawsze mają czas na zabawę. A dzieci przypominają im, jak się cieszyć z małych rzeczy.*
- Dz: *A ja myślę, że dzieci są też po to, żeby robić ładne rysunki. Bo przecież rysujemy dla was i zawsze się cieszyacie!*
- D: *To prawda! Twoje rysunki bardzo nas cieszą. Przez rysowanie i różne zabawy dzieci pokazują światu, co jest dla nich ważne.*
- Dz: *A co jest dla mnie ważne?*
- D: *Hmm, myślę, że ważne są dla ciebie zabawki, bajki i wspólne chwile z nami.*
- Dz: *Tak! Lubię, kiedy wszyscy się bawimy razem.*
- D: *No właśnie. Wiesz, dzieci też uczą dorosłych cierpliwości i miłości. Tyle się od ciebie nauczyłam, odkąd przyszedłeś na świat.*
- Dz: *A co się nauczyłaś, mamo?*
- D: *Nauczyłam się patrzeć na świat twoimi oczami. Czasem, jak jestem zmęczona, patrzę na ciebie i przypominam sobie, jak fajnie było być dzieckiem. I wtedy czuję się lepiej.*
- Dz: *Czyli dzieci są po to, żeby robić świat szczęśliwym?*
- D: *Myślę, że tak. Dzieci przynoszą radość, nadzieję i dużo miłości. A jak rosną, to uczą się, jak pomagać innym i zmieniać świat na lepsze.*
- Dz: *A jak dorosnę, to nadal będę mogła się bawić?*
- D: *Oczywiście! Wiesz, niektórzy dorośli wciąż bawią się, tylko trochę inaczej. Na przykład rysują, czytają książki albo grają w gry. Dorosłość nie oznacza, że trzeba przestać się bawić.*
- Dz: *To dobrze, bo chcę zawsze się bawić i rysować.*
- D: *I bardzo dobrze! Dzięki temu świat będzie piękniejszy.*

Dorośli wyraża akceptację dziecka, komplementując je: „... przez ciebie nauczyłam się patrzeć na świat twoimi oczami. oczami”, „... Twoje rysunki bardzo nas cieszą ...”, utwierdzając je w przekonaniu o znaczeniu jego wiedzy o otaczającym świecie. Charakterystyczne jest wówczas, iż pytania, mimo uszczegółowienia „A Ty? Jak myślisz, co jest rolą dzieci?”, „A wiesz, dlaczego?”, „Co się nauczyłaś, mamo?”, „A jak dorosnę, to nadal będę mogła się bawić?” nie zamykają kontaktu, a otwierają wymianę wypowiedzi i opinii na wskazany temat. Służą podtrzymaniu kontaktu bez formy oceniającej. Mama wprowadza wyjaśnienie, które może wzbudzić zaciekawienie u dziecka, rozjaśniając temat. Wyraziście posługuje się wypowiedziami interakcyjnymi, dając językowy sygnał budzenia zainteresowania podjętym tematem: „Rola to takie zadanie albo coś ważnego, co robimy dla innych”, a także językowe sygnały optymizmu: „Oczywiście! Wiesz, niektórzy dorośli wciąż bawią się, tylko trochę inaczej”.

Mama okazuje dziecku, że słyszy i docenia jego radość z rysowania, co podkreśla współuczestnictwo w rozmowie z nim. To jej specyficzna rola, odczuwana przez dziecko, które buduje na niej odrębność widzenia matki jako dorosłej osoby. Tym bardziej że matka wyjaśnia sytuację osób dorosłych niejako z perspektywy własnej odrębności, wskazując na rolę, jaką dla dorosłych pełnią dzieci: „Wiesz, dzieci też uczą dorosłych cierpliwości i miłości”.

Obraz dorosłych, opisywanych przez matkę, nie jest do końca pozytywny i pokazywany jest w kontrapunkcie do dzieci przez wyjaśnienia typu istotnościowego.

Dz: *A dorośli nie wiedzą tego? (pyta o zabawę)*

D: *Czasami zapominają. Jak dorosną, mają dużo różnych zadań i nie zawsze mają czas na zabawę. ...Wiesz, niektórzy dorośli wciąż bawią się, tylko trochę inaczej. Na przykład rysują, czytają książki albo grają w gry.*

Mama podkreśla, że dzieci są przeciwstawieniem dorosłych: „Jak dorosną, to uczą się, jak pomagać innym i zmieniać świat na lepsze”, „Wiesz, dzieci też uczą dorosłych cierpliwości i miłości”. Ale także demonstrowa zależność dorosłych i dzieci, z podkreśleniem, że dzieci pełnią specjalną rolę w życiu dorosłych, pokazując ich wpływ na nich. Mama: „Dzieci przypominają dorosłym, jak ważne są małe rzeczy, takie jak śmiech czy przytulanie”.

Przez transmutację znaczeń wypowiedzi mamy przekształca się w opis osobistego doświadczenia dziecka, które podkreśla chęć sprawiania radości dorosłym.

D: *Przez rysowanie i różne zabawy dzieci pokazują światu, co jest dla nich ważne.*

Dz: *Bo przecież rysujemy dla was i zawsze się cieszyć!*

Mama dzieli się własną wiedzą i przekazuje swoje przemyślenia o roli dzieci w życiu dorosłych, co wpływa na postrzeganie przez dziecko jego roli:

D: *Dzieci uczą nas, dorosłych, jak być ciekawym świata.*

Dorosły podkreśla własną opinię:

D: *To, co mówisz, jest ważne, ale dorosłym łatwiej to dostrzec.*

Demonstruje, że jego perspektywa ma większe znaczenie lub jest bardziej rozwinięta, co może wpływać na hierarchię ról w rozmowie. Widoczne jest też wyrażanie niezadowolenia przez dorosłego:

D: *Może czasem nie słuchasz wszystkich dorosłych, ale to też dobrze.*

Jednocześnie akceptuje i uwypukla potrzebę posłuszeństwa, co może wyrażać lekkie niezadowolenie z braku pełnej uległości dziecka.

Kiedy dziecko pyta, czy dorośli wiedzą, że ważne są takie rzeczy jak przytulanie i śmiech, pojawia się moment milczenia, wynikający z lekkiej niepewności lub zaskoczenia, że dorośli mogą zapominać o takich prostych radościach. Matka łagodzi sytuację, mówiąc: „*Dzieci uczą nas, dorosłych, jak być ciekawym świata*”. Dzieli się własną wiedzą i przekazuje swoje przemyślenia o roli dzieci w życiu dorosłych, co niekoniecznie wpływa na postrzeganie przez dziecko jego roli. Wykorzystuje więc polecenie: „*Pamiętaj, że w przedszkolu uczysz się wielu ważnych rzeczy*” i przypomina dziecku o ważności przedszkola, wyznaczając kierunek myślenia o edukacji.

Ale dziecko idzie dalej w określaniu istoty relacji między dziećmi i dorosłymi: *Czyli dzieci są po to, żeby robić świat szczęśliwym?* Odpowiedź dorosłego *Myślę, że tak. Dzieci przynoszą radość, nadzieję i dużo miłości. A jak rosną, to uczą się, jak pomagać innym i zmieniać świat na lepsze.* Dziewczynka dochodzi do wniosku, że jej obecność czyni świat lepszym, a dorosły potwierdza tę zależność, ale perspektywa dziecka jest ukonkretniona:

Dz: *A jak dorosnę, to nadal będę mogła się bawić?*

Dzieci starsze mogą jednak inaczej zachować się wobec dorosłego. Szczególnie gdy jest to osoba znajoma, a związek małego dziecka z matką jest inny niż dziecka w wieku wczesnoszkolnym, które wie, że może wyrazić swoje niezadowolenie z kontaktu z dorosłym, nawet w rozmowie na tak istotny dla dorosłego temat, jakim jest edukacja w szkole.

DDE R.4

Dz: dziewczynka, lat 8, i kuzynka, lat 10

D: mama ośmiolatki, lat 33

Czas rozmowy: spontaniczna rozmowa popołudniowa podczas wspólnej zabawy dziewczynek

Transkrypcja rozmowy:

D: *Hej, dziewczyny, co tam u was słychać? Jak w szkole?*

Dz: (lat 8): *No widzisz, Antosia, ja tak mam cały czas, co w szkole, jak w szkole, z kim szłaś do szkoły...*

- Dz2: (lat 10): *Mam to samo... jakbym tylko do szkoły chodziła ciągle... porażka.*
- D: *Chciałam tylko wiedzieć, czy u was wszystko w porządku...*
- Dz2: *Tak, okej, idź już, bo my układ chcemy ćwiczyć.*
- D: *Układ, jaki układ?*
- Dz: *No układ do piosenek Genzi, każdy umie, też chcę się w końcu nauczyć. Antosia mnie nauczy. Potem go nagramy.*
- D: *Żadnego nagrywania, nie wiecie, że nie można siebie nagrywać, jeszcze pewnie chcecie to komuś wysłać?*
- Dz2: *Nie, ciocia, nie będziemy wysyłały nic.*
- D: *Całe szczęście, dobrze, że nie przyszło wam to do głowy. To pokażcie mi, jak to się tańczy, też chcę się nauczyć.*
- Dz: *Mamooo... idź już, bo cię do szkolnego psychologa wyślę...*
- Dz i Dz2: *Hahaha.*
- D: *No dobrze, już dobrze, idę sobie...*

Dorosły informuje dziewczynki, że nagrywanie siebie nie jest najlepszym pomysłem. Ale nie wyjaśnia dlaczego. Nawet przewiduje niewłaściwe zachowania dzieci, mimo iż takiej informacji czy sugestii z ich strony nie było. Nieproszony ingeruje w zajęcia dziewczynek. Rezultat jest oczywisty – brak akceptacji kontaktu i traktowanie matki jak intruza. Nie jest potrzebna ani pożądana obecność dorosłego w uczeniu się tańca, co planują dziewczynki. Dorosły schematycznie podchodzi do swojej roli zakładającej obecność przy dziecku, co widać w typowym początku rozmowy:

- D: *Hej, dziewczyny, co tam u was słychać? Jak w szkole?*

Znamienna jest natomiast reakcja dziecka, potwierdzająca schematyzm dorosłego.

- Dz: *No widzisz, Antosia, ja tak mam cały czas, co w szkole, jak w szkole, z kim szłaś do szkoły...*

- Dz2: *Mam to samo... jakbym tylko do szkoły chodziła ciągle...*

I jego krytyczna ocena,

- Dz2: *Porażka...*

a nawet niegrzeczna uwaga: *Mamooo... idź już, bo cię do szkolnego psychologa wyślę...* po której dorosły rezygnuje, nie chcąc odejść od schematu swojego widzenia świata dzieci i innych niż schemat szkolny tematów komunikacji.

- D: *No dobrze, już dobrze, idę sobie...*

Rozwinięciem tej sytuacji widzenia przez dziecko kontaktu z dorosłym jest postrzeganie dorosłych jako przeszkody zakłócającej spokojne życie dziecka.

DDE R.5

Dz: chłopiec, Kacper, lat 7

D: kuzynka, lat 19

Czas i miejsce rozmowy: podczas zabawy na dywanie w pokoju chłopca, późnym popołudniem

Transkrypcja rozmowy:

D: *Jak ci idzie, Kacper, budowanie? Co powstanie z tych klocków?*

Dz: *To będzie baza kosmiczna. Zamieszkają tam ludzie, będą też zwierzęta.*

D: *To brzmi jak super plan. A jak myślisz, co dzieci by robiły w tej kosmicznej bazie?*

Dz.: *Robiłyby same fajne rzeczy. Nie trzeba by było chodzić do szkoły i się uczyć, sprzątać pokoju i jedliby słodycze bez pytania. (uśmiecha się, w jego głosie można wyczuć szczęście)*

D: *Chciałbyś zamieszkać kiedyś w takiej w bazie?*

Dz: *(cisza przez dłuższy czas) Myślę, że nie.*

D: *Dlaczego? Pomysły, które wymieniałeś bardzo ci się podobały.*

Dz: *No tak, ale... to by się zrobiło nudne. Bawienie się przez cały dzień znudziłoby mi się a w szkole mogę się spotkać z kolegami i pobawić zabawkami, których nie mam w domu.*

D: *Masz rację, czasami zabawa przez cały dzień może się znudzić. A jak myślisz, co jest najważniejsze w świecie dziecka?*

Dz: *(chwila ciszy) Hmm... chyba to, żeby mieć czas na zabawę i każdy był wesoły.*

Dz: *Bo czasami moi koledzy są źli na siebie i to psuje całą zabawę.*

D: *A dorośli też powinni się bawić?*

Dz: *Powinni, ale najpierw trzeba ich tego nauczyć, bo nie potrafią się bawić tak jak my.*

D: *Dlaczego?*

Dz: *Bo jak bawią się z nami, to ciągle zwracają uwagę nam, że zrobimy sobie krzywdę albo przypominają sobie, co mieli do zrobienia i przerywają zabawę.*

D: *Rozumiem. Może być to denerwujące, kiedy ktoś ciągle mówi, aby uważać i być ostrożnym, albo przerywa zabawę. My, dorośli, bardzo martwimy się o to, abyście byli bezpieczni, i zapominamy, że zabawa jest dla was tak ważna.*

Dz: *Skoro dla dzieci jest ważna zabawa, to co jest ważne dla dorosłych?*

D: *Wiesz, dla mnie ważna jest rodzina i czy wszystkie dla mnie ważne osoby są szczęśliwe i zdrowe. A co byś chciał przekazać dorosłym, aby mogli lepiej zrozumieć dziecięcy świat?*

Dz: *Żeby nie martwili się o wszystko i pozwolili nam się bawić w te najfajniejsze zabawy, które uważają za głupie albo niebezpieczne.*

D: *To bardzo mądre, co mówisz.*

Dorosły mówi o tym, co jest dla niego najważniejsze. Nie odnosi się do elementów świata wskazanych przez dziecko. Podkreśla różnicowanie między dzieckiem a dorosłym:

D: *Skoro dla dzieci jest ważna zabawa, to co jest ważnego dla dorosłych?*

Chłopiec skarży się na przeszkody w zabawie. Wskazuje na fakt, że nawet dzieci sobie nawzajem psują zabawę przez nieporozumienia między nimi. Jednakże jako podstawową przyczynę nieudanej zabawy wskazuje dorosłych, którzy, jego zdaniem, nie umieją się bawić:

Dz: *Powinni, ale najpierw trzeba ich tego nauczyć, bo nie potrafią się bawić tak jak my... Bo jak bawią się z nami, to ciągle zwracają uwagę nam, że zrobimy sobie krzywdę, albo przypominają sobie, co mieli do zrobienia i przerywają zabawę...*

Wyjaśnienie dorosłego dotyczące troski o bezpieczeństwo i dobro rodziny nie przekonywają chłopca, co podkreśla w swoim życzeniu względem dorosłych:

Dz: *Żeby nie martwili się o wszystko i pozwolili nam się bawić w te najfajniejsze zabawy, które uważają za głupie albo niebezpieczne.*

Dorosły kapituluje.

3.2. Rodzina

Rodzina jest najbliższą dziecku przestrzenią. I najważniejszą. Ma ono o niej swoje zdanie, bo żyje w niej od kilku lat. Jest ona podstawowym miejscem kontaktów z dorosłymi, a w miarę wzrostu dziecka jego doświadczenia z tych relacji poszerzają się o nowe, bliskie osoby. Te osoby to nie tylko rodzice, dziadkowie, ale i dalsza część rodziny i jej znajomi.

DDR R.6

D: Lena, lat 8, kl. 2

D: kuzynka

Transkrypcja rozmowy:

D: *Lenka, porozmawiamy sobie o tym, jak wygląda życie dziecka w świecie, okej?*

Dz: *Oki! (uśmiech)*

D: *Powiedz mi, proszę, kim jesteś w swojej rodzinie?*

Dz: *Dzieckiem.*

D: *A masz jakieś rodzeństwo?*

Dz: *Tak, siostrę.*

D: *A jakie role z twoją siostrą pełnicie w domu? Co robicie?*

Dz: *(zastanawia się) Yyy, sprzątam swój pokój i pomagamy mamie.*

- D: *Ooo no to super, a co najbardziej lubisz robić z rodzicami albo z siostrą?*
- Dz: *Yyy, bawić się.*
- D: *A masz jakąś ulubioną zabawę, w którą lubicie się razem bawić?*
- Dz: *Hmm, rysowanie!*
- D: *Super, nawet wczoraj wspólnie rysowałyśmy kartki świąteczne dla cioci i wujka, prawda?*
- Dz: *Taaak.*
- D: *A co w twojej rodzinie jest dla ciebie najważniejsze i dlaczego? Co jest najważniejsze dla ciebie, takie najlepsze, co byś nie chciała, żeby nigdy się kończyło?*
- Dz: *Zabawa z rodziną.*
- D: *A dlaczego?*
- Dz: *Bo mam co robić.*
- D: *Zaraz wychodzimy do szkoły, dlatego chciałam cię zapytać, co najbardziej lubisz robić w szkole? Jakie przedmioty są twoje ulubione?*
- Dz: *Plastyka i matematyka.*
- D: *Tak myślałam, że plastyka, bo ty tak ślicznie malujesz. A co lubisz robić na przerwach?*
- Dz: *Eee... chodzić z koleżanką na dwór.*
- D: *Na dwór? A teraz jak jest zima, to też możecie wychodzić, czy nie?*
- Dz: *Taaak.*
- D: *Aha. A jakie są twoje obowiązki w szkole?*
- Dz: *Codziennie sprzątam ławki i myjemy tablicę.*
- D: *A kiedy czujesz się szczęśliwa w szkole?*
- Dz: *Yyy... (zastanawia się) jak robimy coś wesołego, na przykład jakieś prace plastyczne.*
- D: *A kiedy się czujesz na przykład smutna albo zestresowana?*
- Dz: *Yyy, jak robimy... jak piszemy sprawdzian, to się stresuję, że będzie zła ocena.*
- D: *Ale widzisz, oceny nie są najważniejsze, bo czasami można dostać tróję albo nawet jedynkę, ale zawsze je poprawiasz, prawda?*
- Dz: *Tak.*
- D: *A jakie masz relacje z kolegami i koleżankami w szkole? Lubisz się z nimi bawić?*
- Dz: *Mam jedną ulubioną koleżankę.*
- D: *Tak? A z resztą klasy się bawisz?*
- Dz: *Też, ale ta jedna jest najulubieńsza.*
- D: *To super, że masz taką koleżankę. A co twoim zdaniem znaczy być dobrym dzieckiem? Jakie zachowanie sprawia, że inni mówią, że jesteś dobrym dzieckiem?*
- Dz: *Że nie robię nic głupiego i pomagam innym osobom i słucham się rodziców. Na przykład jak mama mówi: „Posprzątaj, Lenusia”, to sprzątam.*
- D: *A co twoim zdaniem może zrobić dziecko, żeby pomóc innym, na przykład dorosłym?*

- Dz: *Pomóc im przy sprzątaniu... na przykład albo przy obiadku. Albo nie wiem... yyy... na ogródku. Jak mama coś robi, to coś jej przynieść, podać.*
- D: *Super pomysł. A czy według ciebie jest taka rzecz, co mają dzieci, a dorośli nie?*
- Dz: *Na przykład to, że dzieci się bawią, a dorośli są tacy, że muszą myśleć, nie wiem, o pracy, o obiadku.*
- D: *A co jest twoim zdaniem w byciu dzieckiem najfajniejsze?*
- Dz: *Zabawy.*
- D: *Zabawy. A coś jeszcze? Szkoła jest fajna?*
- Dz: *Taaak. (uśmiech)*
- D: *Lubisz do szkoły chodzić?*
- Dz: *Bardzo.*
- D: *To super, a co jest dla ciebie trudne?*
- Dz: *Yyy... wstawanie rano do szkoły.*
- D: *Tak? A przecież jak jesteś dorosła, to do pracy trzeba wstawać.*
- Dz: *Ale mi się nie chce wstawać.*
- D: *Nie chce ci się? Czyli najtrudniejsze jest wstawanie, a najfajniejsze jest to, że możesz się tyle bawić?*
- Dz: *Taaak.*
- D: *Okej. A jakbyś miała taki jeden dzień, jeden dzień, żeby być dorosłym, to co byś zrobiła jako ten dorosły?*
- Dz: *Pojechałabym po ubrania... i bym się przejechałam autem.*
- D: *Tak. I co? Coś jeszcze? Czy tylko to?*
- Dz: *Tylko to.*
- D: *A uważasz, że świat dziecka jest fajny czy niefajny?*
- Dz: *Fajny.*
- D: *A chciałabyś być już dorosła, czy jeszcze nie?*
- Dz: *Nie... chcę być ciągle dzieckiem.*
- D: *No widzisz, na tym pozostanemy, żebyś była ciągle dzieckiem. Masz jeszcze czas. Dziękuję ci bardzo za rozmowę. A teraz chodź, wychodzimy, bo już mama woła.*
- Dz: *Tak, chodź. (dziecko wstaje)*

Natarczywe pytania dorosłego wzbudzają w dziecku nieufność. Tym bardziej że jest to kuzynka, a nie ktoś bardzo bliski. Dziecko nie jest z nią, jak widać z przebiegu rozmowy, w serdecznej relacji, więc starannie dobiera słowa i stara się precyzyjnie odpowiedzieć, nie eksponując własnej osoby.

- D: *A co jest twoim zdaniem w byciu dzieckiem najfajniejsze?*
- Dz: *Zabawy.*
- D: *Zabawy. A coś jeszcze? Szkoła jest fajna?*
- Dz: *Taaak. (uśmiech)*

D: *Lubisz do szkoły chodzić?*

Dz: *Bardzo.*

D: *To super, a co jest dla ciebie trudne?*

Dz: *Yyy... wstawanie rano do szkoły.*

Dziecko niejako antycypuje odpowiedź, której oczekiwałby dorosły. Domyśla się intencji dorosłego zawartej w jego pytaniu o role pełnione w domu i odpowiada, co robi razem z siostrą. W podobny sposób odpowiada na pytanie o relacje z kolegami i koleżankami. Nie dokonuje przetworzenia reduplikacji formy językowej, ale odpowiada dokładnie i rzeczowo.

D: *Aha. A jakie są twoje obowiązki w szkole?*

Dz: *Codziennie sprzątam ławki i myjemy tablicę.*

To jest dla dziecka obowiązek. Dorosły próbuje wywołać wypowiedzi bardziej otwarte.

D: *A czy według ciebie jest taka rzecz, co mają dzieci, a dorośli nie?*

Ale dziewczynka konsekwentnie konkretyzuje wypowiedzi:

Dz: *Na przykład to, że dzieci się bawią, a dorośli są tacy, że muszą myśleć, nie wiem, o pracy, o obiadku.*

Nawet na takie pytanie:

D: *A jakbyś miała taki jeden dzień, jeden dzień, żeby być dorosłym, to co byś zrobiła jako ten dorosły?*

Dziecko odpowiada rzeczowo:

Dz: *Pojechałabym po ubrania... i bym się przejechała autem...*

Dorosły nie daje za wygraną:

D: *Tak. I co? Coś jeszcze? Czy tylko to?*

Ale dziecko jest konsekwentne:

Dz: *Tylko to.*

U dorosłego wyraźne jest niedowartościowanie dziecka i nietraktowanie go jako partnera dialogu. Dziecko z respektem odnosi się do pytań dorosłego, jakby przewidywało nie najlepsze jego intencje, ale postanawia to wyrazić:

D: *A uważasz, że świat dziecka jest fajny czy niefajny?*

Dz: *Fajny.*

D: *A chciałabyś być już dorosła, czy jeszcze nie?*

Dz: *Nie... chcę być ciągle dzieckiem.*

Potrzeba podkreślania bycia dzieckiem w rodzinie w odniesieniu do cech życia dorosłych może przybrać u dzieci również postać odwzorowania i być odniesiona do kulturowych wzorców i wyjaśnień natury społecznej i demograficznej.

DDR R.7

Dz: Kuba, chłopiec, lat 7

D: Iwona, kobieta, lat 20–25, siostra Kuby (w rodzinie zastępczej)

Miejsce i czas rozmowy: dom rodzinny, po obiedzie

Transkrypcja rozmowy:

D: *Kim jest dziecko?*

Dz: *Yyy.*

D: *Kto to jest dziecko?*

Dz: *Dziecko to osoba, która jest mała.*

D: *Każdy mały jest dzieckiem?*

Dz: *Tak, a czasami nawet i jest duże dziecko, które na przykład już chodzi do pracy albo chodzi już na studia albo ma już egzamin. (cisza) Tak naprawdę to każdy jest dzieckiem.*

D: *I co dziecko musi robić?*

Dz: *Swoje obowiązki.*

D: *Co na przykład?*

Dz: *Sprzątać pokój. (myśli intensywnie)*

D: *Tylko sprzątać pokój?*

Dz: *Pokój, kuchnię, wszystko co mu każe rodzic, który go urodził, noooo no to on musi robić.*

D: *To dużo ma do robienia dziecko?*

Dz: *Małe to nie, ale duże to już więcej ma.*

D: *Aha, czyli im starsze, to ma więcej obowiązków?*

Dz: *Tak.*

D: *A czego na przykład małe dziecko nie musi robić, a starsze musi?*

Dz: *Yyy małe dziecko nie musi robić na przykład yyy gotować.*

D: *A duże musi?*

Dz: *Tak.*

D: *Ale to chyba już takie duże, duże.*

Dz: *Tak.*

D: *No w sumie masz rację. Małe chyba nie musi też robić prania, takie malutkie, bo jeszcze nie umie.*

Dz: *Umie! Bo mój brat Maks, gdy schodziliśmy włączyć pranie, to on normalnie sobie z nami poszedł.*

D: *Tak pomaga bardziej niż sam robi? Bo sam to by chyba jeszcze nie włączył, co?*

Dz: *Tak. Ostatnio to nam włączył pralkę.*

D: *Pralkę włączył?*

Dz: *Tak. Bo była włączona i my się dziwiliśmy, dlaczego już się nie kręciło to, bo Maksiu włączył.*

D: *Ahaa, no to rzeczywiście wam pomógł. (śmiech; chwila ciszy)*

D: *Dużo jest dzieci na świecie?*

Dz: *Taaak, taaak.*

D: *Więcej jest dzieci czy dorosłych?*

Dz: *Dzieci. Dzieci jest więcej, bo ich jest nieskończoność, bo ciągle się rodzą.*

D: *No tak, ciągle się rodzą, ale potem dorastają i przestają być dziećmi, stają się dorosłymi.*

Dz: *Ale kolejne się rodzą wtedy.*

D: *No masz rację. A kiedy dziecko przestaje być dzieckiem i staje się dorosłym?*

Dz: *Gdy już ma pracę już albo ma studia.*

D: *To wtedy już się jest dorosłym?*

Dz: *Tak. Bo jeden nawet może mieć urlop i chce, może, gdy już będzie wielki to zdawać.*

D: *A mama jest dzieckiem?*

Dz: *Nieeee, bo już wtedy opiekuje się dziećmi. Znaczy jest nadal dzieckiem, bo Pan Bóg jest ojcem w niebie, który jest, no i pilnuje jak owce nas.*

D: *Mhm, ale jest też chyba dzieckiem swojej mamy.*

Dz: *Tak.*

D: *Kto jest jej mamą?*

Dz: *Maryja, a tatą to jest Józef.*

D: *(uśmiecha się) To Jezusa chyba, co?*

Dz: *Tak.*

D: *A kto jest mamą twojej mamy?*

Dz: *Babcia.*

D: *No właśnie. Czyli twoja mama też jest dzieckiem. (cisza i zastanowienie)*

D: *Czy nie?*

Dz: *Tak.*

D: *A tata?*

Dz: *Tak. Tata taty to dziadek.*

D: *A dziadek już nie żyje.*

Dz: *Żyje.*

D: *Ale taty tata.*

Dz: *No dziadek. (chwila ciszy)*

D: *Który?*

Dz: *Wiesiek.*

D: *To jest tata mamy. Babcia Ewa i dziadek Wiesiek to jest mama i tata mamy. A taty rodzice już nie żyją. To jak oni nie żyją, to on jest dzieckiem?*

Dz: *Tak. Nie. Nie jest, bo już jego rodzice umarli, bo na nich przyszedł czas odejścia.*

D: *Czyli nie? Bo najpierw powiedziałeś, że nie, potem, że tak. Czyli nie jest dzieckiem?*

Dz: *Jeeest dzieckiem. (zastanawia się) Tak, jest dzieckiem.*

D: *Czym?*

Dz: *Bożym.*

D: *Okej, coś w tym jest.*

Reakcje dziecka wskazują, że rozmowa z dorosłym jest dla niego trudna. Wyraźnie dorosły nic nie rozumie, a pyta o rzeczy dziwne lub oczywiste, co kwitowane jest przez dziecko chwilą ciszy i namysłem z pewną dozą zniecierpliwienia.

D: *A mama jest dzieckiem?*

Dz: *Nieee, bo już wtedy opiekuje się dziećmi. Znaczy jest nadal dzieckiem, bo Pan Bóg jest ojcem w niebie, który jest, no i pilnuje jak owce nas.*

D: *Mhm, ale jest też chyba dzieckiem swojej mamy.*

Dz: *Tak.*

D: *Kto jest jej mamą?*

Dz: *Maryja, a tatą to jest Józef.*

D: *(uśmiecha się) To Jezusa chyba, co?*

Dz: *Tak.*

Nie jest to dziwne, zważywszy na nieuzasadnione dociekania dorosłego:

D: *A kto jest mamą twojej mamy?*

Dz: *Babcia.*

D: *No właśnie. Czyli twoja mama też jest dzieckiem.*

Cisza i zastanowienie.

D: *Czy nie?*

Dz: *Tak.*

D: *A tata?*

Dz: *Tak. Tata taty to dziadek.*

D: *A dziadek już nie żyje.*

Dz: *Żyje.*

D: *Ale taty tata.*

Dz: *No dziadek. (chwila ciszy)*

Nie jest to dialog partnerski z równoważnością jego uczestników. Dorosły przesadza w wymyślaniu problemu i stawianiu pytań z nim związanych. Dziecka nie interesuje temat, a właściwie pytania stawiane przez dorosłego i jego pokrętne wyjaśnianie. Nie może odmówić komunikacji, ale denerwuje je domaganie się przez dorosłego jego zaangażowania.

D: *To jest tata mamy. Babcia Ewa i dziadek Wiesiek to jest mama i tata mamy. A taty rodzice już nie żyją. To jak oni nie żyją, to on jest dzieckiem?*

Dz: *Tak. Nie. Nie jest, bo już jego rodzice umarli, bo na nich przyszedł czas odejścia.*

D: *Czyli nie? Bo najpierw powiedziałeś, że nie, potem, że tak. Czyli nie jest dzieckiem?*

Dz: *Jeeest dzieckiem. (zastanawia się) Tak, jest dzieckiem.*

Dorosły wymusza odpowiedź dziecka. Tak jak rozmawiałby z dorosłym, dopytując natarczywie o jego zdanie i wypominając niepewność. Dziecko odwołuje się do autorytetu:

Dz: *Jeeest dzieckiem. (zastanawia się)*

Dz: *Tak, jest dzieckiem.*

D: *Czym?*

Dz: *Bożym.*

Dorośli, zaskoczony, reaguje wycofaniem się z rozmowy, co może przekonać dziecko, że przy twardej postawie i konkretnych argumentach dziecka dorośli reaguje ucieczką. W inny sposób można zinterpretować wypowiedzi dziecka.

Dz: *Dziecko to osoba, która jest mała.*

D: *Każdy mały jest dzieckiem?*

Dz: *Tak, a czasami nawet i jest duże dziecko, które na przykład już chodzi do pracy albo chodzi już na studia albo ma już egzamin. (cisza) Tak naprawdę to każdy jest dzieckiem.*

3.3. Aktywność

Aktywność dorosłych a aktywność dzieci to odrębne plany i odrębne znaczenia przypisane wykonywanym czynnościom. Nie jest jednak postrzegana jako odrębna przestrzeń, ale odrębne działania i sytuacje wpisane we wspólnotę przestrzeni.

DDA R.8

Dz: Kuba, lat 9, kl. 3, kolega młodszego brata osoby dorosłej

D: kobieta, lat 24

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Hejka, Kuba, chciałbym z tobą porozmawiać o twoim świecie. Możemy chwilę porozmawiać?*

Dz: *Cześć! Noo, możemy porozmawiać.*

D: *Super! Powiedz mi, proszę, co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie.*

Dz: *Lubię rysować i grać w gry komputerowe i chodzić na treningi z piłki nożnej. A najbardziej lubię rysować różne zwierzęta, szczególnie koty.*

D: *Koty są świetne! A masz swojego ulubionego kota, którego kiedyś narysowałeś?*

Dz: *Tak! Rysowałem kiedyś czarnego kota z dużymi oczami, który wyglądał jak postać z bajki.*

D: *To brzmi wspaniale! Czy kiedy rysujesz, wyobrażasz sobie jakieś historie o tych zwierzętach?*

Dz: *Czasami tak. Na przykład ten kot miał magiczne moce i pomagał dzieciom w trudnych sytuacjach.*

D: *To bardzo kreatywne! A myślałeś kiedyś, żeby napisać taką historię albo zrobić z tego komiks?*

- Dz: *Hmm... nie, ale to byłoby fajne! mógłbym narysować więcej postaci i wymyślić, co robią.*
- D: *To świetny pomysł! Myślę, że taki komiks mógłby zainteresować inne dzieci. A jak wygląda twój wymarzony świat?*
- Dz: *Mój wymarzony świat? Byłby pełen zwierząt, które umieją mówić i żyją z ludźmi w zgodzie.*
- D: *To brzmi jak bajka pełna ciepła i magii! A co myślisz, co dzieci w tym świecie mogłyby robić razem ze zwierzętami?*
- Dz: *Mógłbym się uczyć od zwierząt, na przykład jak latać albo jak być odważnym. Zwierzęta byłyby jak nauczyciele.*
- D: *To naprawdę piękna wizja. Chciałabym odwiedzić taki świat. A co w rzeczywistości sprawia, że czujesz się szczęśliwy?*
- Dz: *Kiedy spędzam czas z rodziną albo kiedy coś mi się udaje, na przykład rysunek wychodzi tak, jak chciałem.*
- D: *Rozumiem. To ważne, żeby mieć takie chwile. A co byś chciał robić w przyszłości, kiedy będziesz dorosły?*
- Dz: *Chciałbym być artystą albo kimś, kto projektuje gry komputerowe.*
- D: *To fantastyczne plany! Widzę, że masz talent i pomysły, które na pewno pomogą ci to osiągnąć. Trzymam za ciebie kciuki!*

Komunikacja i widzenie siebie wzajemnie przebiegają w klimacie entuzjazmu do sprawy wtedy, kiedy aktywności nie tworzą różnic posadowienia osób, rozumienia celu, poziomu trudności, rekwizytów, a także działań. Wyrazistość tego klimatu powiększają i wzmacniają wyrażenia podkreślające akceptację pomysłu i osoby, tworząc przyjazną sferę afektywną.

Są to również stwierdzenia dorosłego, np.:

- D: *To fantastyczne plany! Widzę, że masz talent i pomysły, które na pewno pomogą ci to osiągnąć. Trzymam za ciebie kciuki!* które pozwalają dziecku na swobodny, niekrępowany oceną kontakt z dorosłym. Jest podstawa partnerskiej relacji.

Świat dziecka nie jest jednak światem dorosłych:

- D: *A jak wygląda twój wymarzony świat?*
- Dz: *Mój wymarzony świat? Byłby pełen zwierząt, które umieją mówić i żyją z ludźmi w zgodzie.*
- D: *To brzmi jak bajka pełna ciepła i magii! A co myślisz, co dzieci w tym świecie mogłyby robić razem ze zwierzętami?*
- Dz: *Mógłbym się uczyć od zwierząt, na przykład jak latać albo jak być odważnym. Zwierzęta byłyby jak nauczyciele.*

Jednakże taki kontakt może przebiegać inaczej. Dzieje się, gdy dorosły nie przejawia entuzjazmu dla zajęć dziecka, co daje mu odczuć.

DDA R.9

Dz: Kuba, lat 8, kl. 1

D: jego nauczycielka (praktykantka)

Miejsce rozmowy: świetlica szkolna

Temat: piłka nożna

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dzień dobry Kuba, ty jesteś bratem Ksawerego...*

Dz: *Tak... a skąd Pani go zna?*

D: *Pracuję w przedszkolu i mam grupę Delfinki, a twój brat chodzi do grupy do pani Ewelinki, czyli do Nutek.*

Dz: *Aaaa ja też tam chodziłem, ale do grupy Myszek.*

D: *A pamiętasz, jak nazywała się wasza pani?*

Dz: *Pani Monika, zna ją pani?*

D: *Znam znam, bardzo miła pani. A ja słyszałam, że Ksawery chodzi na treningi piłki nożnej, ty też?*

Dz: *Takkkk, uczę się tam grać i mamy w wtorki i piątki treningi.*

D: *Oooo to super, dwa razy w tygodniu to nawet dużo. A jak nazywa się ta drużyna?*

Dz: *UKS Unia Strzybnica, zna Pani tą drużynę?*

D: *A znam, bo mój brat też tam gra, ale w innej grupie wiekowej, bo on ma 20 lat. Czyli ile lat starszy jest od ciebie, jak ty masz 8, a on 20?*

Dz: *(Kuba chwilę się zastanawia, ale bardzo szybko udziela poprawnej odpowiedzi): 12.*

D: *Bardzo dobrze, ja też jak byłam młodsza, nawet chyba byłam w twoim wieku, to chodziłam na treningi piłki nożnej, bo często grałam z moim bratem i kiedyś mnie zabrał na swój trening i bardzo mi się spodobało i wtedy ten Klub, do którego ty teraz chodzisz, nazywał się Gekuś.*

Dz: *Eee... jakoś dziwnie się nazywał.*

D: *No nie wiem, czemu taka nazwa, ale faktycznie teraz lepiej brzmi nazwa klubu.*

Dz: *A jeździła Pani na rozgrywki?*

D: *Raz byłam, bo chodziłam przez kilka miesięcy tylko do klubu. A co robicie w tym klubie?*

Dz: *Trenujemy na boisku lub na hali, podajemy piłki, po kolei kopujemy do bramki, różne ćwiczenia z piłką i sparingi między sobą. Mogę Pani pokazać jakieś triki.*

D: *Z chęcią bym zobaczyła, ale nie mam piłki.*

Dz: *Mamy, spytam pani Agnieszki.*

D: *Dobrze, to pójdę z tobą dopytać. (nauczycielka razem z Kubą idą do wychowawczyni i dopytują, czy mogą zabrać piłkę i iść na salę gimnastyczną, aby Kuba mógł pokazać nauczycielce, jakie triki potrafi wykonać i czego uczy się w klubie)*

- Dz: *Pani Agnieszko, czy mogę piłkę i iść na salę pokazać pani Agacie, co robię na treningu?*
- D: *Możesz, ale musicie wrócić na następną lekcję.*
- D: *Dobrze, Kuba pokaże mi trochę ćwiczeń i wrócimy. (przechodzimy do sali gimnastycznej i Kuba pokazuje mi różne ćwiczenia)*
- D: *A co lubisz w tej drużynie?*
- Dz: *Że chodzą ze mną tam moim koledzy z klasy i po prostu lubię grać.*
- D: *A na jakiej pozycji grasz na meczach?*
- Dz: *Tata mówił mi, że gram jako napastnik.*
- D: *A dużo was chodzi na te treningi i czy masz fajnego trenera?*
- Dz: *Nie wiem ile, ale dość dużo, a trener jest super, to tata Dominika, mojego kolegi, aaa podobały się Pani moje ćwiczenia z piłką?*
- D: *No pewnie, świetnie ci poszło, chciałam bym też tak umieć. To super, że ci się tam podoba i miło spędzasz tam czas. Może kiedyś będziesz jak taki Lewandowski.*
- Dz: *Jak będę tak dużo trenował, to może będę lepszy niż Lewy, bo potem pójdę do szkoły sportowej do Górnika Zabrze.*
- D: *Trenuj dużo, to może kiedyś ci się uda i będziesz w naszej polskiej reprezentacji. Dziękuję ci za rozmowę, Kuba.*
- Dz: *Fajnie, mogę jeszcze kiedyś Pani więcej pokazać.*
- D: *Będzie jeszcze okazja, może jutro na zajęciach z panem Ozgą.*

Kuba ma 8 lat jest bardzo inteligentnym chłopakiem, chętnym do przyswajania nowej wiedzy. Lubi zajęcia z edukacji matematycznej, podczas zajęć bardzo często szybko wykonuje wszystkie zadania, co sprawia, że niekiedy nudzi się na zajęciach i przeszkadza nauczycielce. Kuba nie lubi zajęć z edukacji plastycznej, ale bardzo lubi spędzać czas aktywnie i trenuje piłkę nożną.

Dziecko zachęca dorosłego do zainteresowania się t jego aktywnością:

- Dz: *Trenujemy na boisku lub na hali, podajemy piłki, po kolei kopiemy do bramki, różne ćwiczenia z piłką i sparingi między sobą. Mogę Pani pokazać jakieś triki.*
- D: *Z chęcią bym zobaczyła, ale nie mam piłki.*

Nawet demonstrowa umiejętności, ale komentarz dorosłego jest zachowawczy:

- Dz: *Fajnie, mogę jeszcze kiedyś Pani więcej pokazać.*
- D: *Będzie jeszcze okazja może jutro na zajęciach z panem Ozgą,*

a wyrażanie aprobaty dla dziecięcej radości z treningu raczej ogólne i nienagradzające wysiłku dziecka:

- D: *No pewnie, świetnie ci poszło, chciałam bym też tak umieć. To super, że ci się tam podoba i miło spędzasz tam czas. Może kiedyś będziesz jak taki Lewandowski.*

3.4. Perspektywy i działania

W podobny sposób jak aktywność, traktują dorośli plany i opinie dzieci dotyczące przyszłości i perspektywy działań, które przewidują i których oczekują.

DDP R.10

Dz: Emilia, lat 6

D: nauczycielka

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dzień dobry, Emilko, zadam ci kilka pytań. Kim byś chciała być, jak będziesz dorosła?*

Dz: *(zastanawia się)*

D: *Jaki zawód byś chciała wykonywać?*

Dz: *Doktorem być.*

D: *Doktorem? Chciałabyś ratować ludziom życie?*

Dz: *Tak.*

D: *I pomagać? Lubisz pomagać ludziom?*

Dz: *Tak.*

D: *To super. To jest bardzo fajny zawód. A kto jest twoją najlepszą przyjaciółką?*

Dz: *Julka, Borys, Mikołaj, Marcel i Borys.*

D: *Okej, to macie taką grupę, taką ekipę.*

Dz: *Tak. A Krystian nie za bardzo.*

D: *Noo, czasami tak jest, że się ktoś nie lubi z kimś. A co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie w domu?*

Dz: *Układać puzzle.*

D: *Dobrze, A pomagasz czasem mamie w obowiązkach domowych? Pomagasz jej sprzątać albo myć?*

Dz: *Tak.*

D: *Tak? I lubisz to robić?*

Dz: *Tak.*

D: *Okej, a co byś zmieniła na świecie? Zmieniłabyś coś w ogóle czy zostawiłabyś tak jak jest?*

Dz: *Zamieniłam.*

D: *A co byś zmieniła?*

Dz: *Starsze dzieci bym miała w domu.*

D: *Chciałabyś mieć starsze rodzeństwo?*

Dz: *Tak.*

D: *Okej, a chciałabyś kiedyś polecieć do innego kraju? Z Polski na przykład nad morze do Hiszpanii.*

Dz: *Chciałam do Rosji.*

D: *Do Rosji? Okej, a czemu do Rosji?*

Dz: *Bo jest fajnie w Rosji.*

- D: *Podoba ci się ten kraj?*
Dz: *Tak.*
D: *Fajnie, dobra, a wolisz bardziej pracować sama czy w grupie...?*
Dz: *W grupie.*
D: *Z innymi dziećmi?*
Dz: *Tak.*
D: *Okej, lubisz chodzić do przedszkola?*
Dz: *Tak.*
D: *Dziękuję ci bardzo.*

Dorosły przenosi to, o czym mówi dziecko, w realia swojego świata. Pyta schematycznie:

- D: *A kto jest twoją najlepszą przyjaciółką?*

Ale dziecko go zaskakuje:

- Dz: *Julka, Borys, Mikołaj, Marcel i Borys.*
D: *Okej, to macie taką grupę, taką ekipę.*

Ekipa – to określenie specyficzne jak na aktywność dzieci. Dorosły kieruje uwagę dziecka na tematy typowe dla bezrefleksyjnych rozmów z dzieckiem:

- D: *Jaki zawód chciałabyś wykonywać?*
Dz: *Doktorem być.*
D: *Doktorem? Chciałabyś ratować ludziom życie?*

Dorosły nie pyta, co robi lekarz, tylko sam to sugeruje...

- Dz: *Tak.*
D: *I pomagać? Lubisz pomagać ludziom?*
Dz: *Tak.*
D: *To super. To jest bardzo fajny zawód.*

Dorosły podkreśla niejako pozytywny aspekt wyboru dziecka, który nie był przez dziecko wypowiedziany. Tworzy więc własną wizję tego, jak zawód doktora postrzega dziecko. Dziecko nie protestuje ani nie komentuje. Ogranicza się do potwierdzenia pomysłów dorosłego, a kiedy odpowiedź na wymyślone przez dorosłego pytanie zmierza w stronę dla dorosłego niewygodną, ten zmienia temat:

- D: *Okej, a chciałabyś kiedyś polecieć do innego kraju? Z Polski na przykład nad morze do Hiszpanii.*
Dz: *Chciałam do Rosji.*
D: *Do Rosji? Okej, a czemu do Rosji?*
Dz: *Bo jest fajnie w Rosji.*
D: *Podoba ci się ten kraj?*
Dz: *Tak.*
D: *Fajnie, dobra, a wolisz bardziej pracować sama, czy w grupie...?*

Dorosły wykorzystuje nierówność pozycji w dialogu i w sytuacji dla siebie niewygodnej zmienia temat komunikacji. To częsta cecha osób dorosłych, postrzegana przez dzieci.

Jednakże przy bliskim kontakcie dziecka i dorosłego wypowiedzi dzieci o swojej przyszłości, działaniach nabierają emocjonalnego charakteru. Szczególnie wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym, które korzystają z akceptacji swojej osoby, niezależnie od zastosowania właściwego wzorca.

DDP R.11

Dz: Martynka, lat 5,5

D: mama

Miejsce i czas rozmowy: samochód, w drodze do przedszkola i do pracy; wczesny ranek

Transkrypcja rozmowy:

D: *Martynko, jak to jest być dzieckiem?*

Dz: (zanim dziewczynka odpowiedziała, nastąpiła dłuższa cisza, z racji wczesnej godziny chyba to pytanie ją rozbudziło, gdyż po ponownym zapytaniu wykrzyczała z radością) *Super!*

D: *Jak to super? Tylko tyle?*

Dz: *Super, bo można chodzić do przedszkola.* (Martyna uwielbia chodzić do przedszkola, ton jej wypowiedzi jest radosny i pełen entuzjazmu) *No bo w przedszkolu można chodzić na stołówkę, można się z kimś przyjaźnić, tak w ogóle można się bawić.*

D: *A co tam najbardziej lubisz robić w tym przedszkolu?*

Dz: *Uwielbiam prace plastyczne! No i się bawić z Adasiem, Zuzią – (chwila zastanowienia) ale z tą drugą Zuzią, Szymonem i Lilką.* (uśmiech nie schodzi z twarzy z dziecka)

D: *A co jest dla ciebie najważniejsze jako dziecko?*

Dz: (Martyna pełna powagi i uniesienia w głosie odpowiada) *Żeby mieć dużo zabawek, i żeby ty i tata mnie kochaliście.*

D: *No pewnie, skarbie, że cię bardzo kochamy z tatą. To ten świat dziecka jest fajniejszy od świata dorosłych?*

Dz: *Tak, bo można się bawić, a dorośli muszą pracować...* (zapada cisza i można odczuć smutek w głosie dziecka)

D: *Tak zgadza się, dorośli pracują, ale też się bawią z dziećmi i z dorosłymi również.*

Dz: *Najlepiej by było, gdybyś ty albo tata nie pracowali w ogóle!*

Dziecko, głosem pełnym powagi i uniesienia, odpowiada na pytania dorosłego. Wyraźnie lubi rodziców. Toteż akceptacja pytań i entuzjazm odpowiedzi są widoczne w opinii o świecie.

Dz: *(Martyna pełna powagi i uniesienia w głosie odpowiada) Żeby mieć dużo zabawek, i żeby ty i tata mnie kochaliście.*

D: *No pewnie, skarbie, że cię bardzo kochamy z tatą. To ten świat dziecka jest fajniejszy od świata dorosłych?*

Dz: *Tak, bo można się bawić, a dorośli muszą pracować.*

Dziecko po krótkim zastanowieniu dochodzi do konkluzji, zamykając dialog:

Dz: *Najlepiej by było, gdybyś ty albo tata nie pracowali w ogóle!*

Wtedy – według dziecka – życie mogłoby być zabawą, a ona jest najważniejsza.

Takie nieco intuicyjne widzenie różnicy między tym, co lubią dzieci, a tym, co lubią dorośli, przedstawiane przez dziecko przedszkolne, poniesione zostało również w wypowiedziach dziecka z klasy drugiej.

DDP R.12

Dz: Malina, dziewczynka, lat 8, kl. 2

D: znajoma, koleżanka siostry

Miejsce rozmowy: dom osoby, która przeprowadzała rozmowę

Transkrypcja rozmowy:

D: *Kim według ciebie jest dziecko we współczesnym świecie?*

Dz: *Hmmm no takim małym dzieckiem.*

D: *A czym się wyróżnia?*

Dz: *Tym, że na przykład uczy się w szkole i nie może być tak traktowane jak dorośli.*

D: *Dobrze, a jakie wyzwania mają dzieci w dzisiejszych czasach?*

Dz: *Muszą chodzić do szkoły, dobrze się uczyć i wykonywać swoje obowiązki.*

D: *Ooo, to ciekawe, a jakie obowiązki masz na myśli, opowiesz?*

Dz: *Nooo, ja na przykład sprzątam swój pokój, mama mi wiecznie krzyczy, jak mam brudno. No ale robi to pewnie, bo nie chce, abym wyrosła na bałaganiarę i jej brudno robiła w domu.*

D: *Hahah, no tak, a jak myślisz, jakie wartości przekazują rodzice małym dzieciom.*

Dz: *Uczą ich dobrego zachowania i też sprząkania, a jak ktoś większy jest, to gotowania.*

D: *A widzisz jakąś różnicę pomiędzy zachowaniem dorosłego i dziecka?*

Dz: *Dorośli jest taki jakby poważny, a dziecko się śmieje i może być brudne, a nie takie eleganckie cały czas.*

- D: *Okej, a jakbyś powiedziała, co jest ważne dla dzieci?*
- Dz: *Dla mnie... (zastanawia się) to zabawa.*
- D: *A możesz powiedzieć, dlaczego?*
- Dz: *Bo dzieci potrzebują się wybawić i wyszaleć, to jest ważne. Inaczej byłabym smutna i taka surowa.*
- D: *Super! Masz rację, też się zgadzam z tym. A jak myślisz, o czym marzą małe dzieci albo ty o czym marzysz?*
- Dz: *Jaa... hmm (myśli chwilę), nie mam w sumie marzenia, ale takie małe dzieci marzą o czymś, co jest trudne do zrobienia takie noo nierealne?*
- D: *Tak, dużo dzieci ma bujną wyobraźnię. Myślisz, że dziecko może mieć jakieś problemy?*
- Dz: *Tak, mają.*
- D: *I jak sobie z nimi radzą, pomyślmy nad tym... Pomagają im rodzice, albo dorośli i nauczyciele też.*
- D: *Dobrze, też mogą liczyć na wsparcie kolegów i koleżanek.*
- Dz: *No tak.*
- D: *To ostatnie pytanie. Jeśli dzieci mogłyby coś zrobić, żeby zmienić świat, to co by zrobiły?*
- Dz: *Na przykład mogłyby sprzątać śmieci i dbać o czystość. Też fajnie pomagać rodzicom by mogli.*
- D: *Dzięki bardzo, to wszystko haha. A teraz idź pobawić się z Hanią.*
- Dz: *Dobra, to idę.*

To poważna rozmowa dziecka z dorosłym, pokazująca posadowienie ich wobec problemów, z jakimi się borykają i dzieci, i dorośli. Ukazująca, jak dorośli widzą bycie dziećmi i jak dzieci postrzegają bycie dorosłym.

- D: *A widzisz jakąś różnicę pomiędzy zachowaniem dorosłego i dziecka?*
- Dz: *Dorosły jest taki jakby poważny, a dziecko się śmieje i może być brudne, a nie takie eleganckie cały czas.*

To dorosły sugeruje, że jest różnica, ale sam tego nie tłumaczy dziecku. Dziecko jednoznacznie określa różnice między aktywnością jego a aktywnością dorosłego:

- D: *Kim według ciebie jest dziecko we współczesnym świecie?*
- Dz: *Hmmm no takim małym dzieckiem.*
- D: *A czym się wyróżnia?*
- Dz: *Tym, że na przykład uczy się w szkole i nie może być tak traktowane jak dorosły.*

To potwierdzenie różnicy między dzieckiem a dorosłym w tautologicznym ujęciu: dziecko nie może być, jak dorosły, bo jest dzieckiem. Dzieci są inne:

- Dz: *Bo dzieci potrzebują się wybawić i wyszaleć, to jest ważne. Inaczej byłabym smutna i taka surowa.*

Ale też mają wady:

Dz: *Nooo, ja na przykład sprzątam swój pokój, mama mi wiecznie krzyczy, jak mam brudno. No ale robi to pewnie, bo nie chce, abym wyrosła na bałaganiarę i jej brudno robiła w domu.*

Dziewczynka akceptuje surowość mamy, ponieważ uważa, że mama chce dla niej dobrze. Pewnie to od mamy usłyszała i przyjęła jako wyjaśnienie. Dzieci wiedzą, że dorośli je uczą i wymagają znajomości tego, co przekazali jako naukę.

D: *Ha ha ha, no tak, a jak myślisz, jakie wartości przekazują rodzice małym dzieciom?*

Dz: *Uczą ich dobrego zachowania i też sprzątania, a jak ktoś większy jest, to gotowania.*

To wyraźny wpływ kontaktu dziecka z dorosłym w domowej przestrzeni. Dziecko zatem sprowadza aktywność do tych czynności, do których zostało dopuszczone, ma emocje i trudności, które nie są problemem dla dorosłych. Podkreśla to asymetrię relacji między nim a dorosłym:

D: *Super! Masz rację, też się zgadzam z tym. A jak myślisz, o czym marzą małe dzieci albo ty o czym marzysz?*

Dz: *Jaa... hmm (myśli chwilę), nie mam w sumie marzenia, ale takie małe dzieci marzą o czymś, co jest trudne do zrobienia, takie noo nierealne?*

D: *Tak, dużo dzieci ma bujną wyobraźnię. Myślisz, że dziecko może mieć jakieś problemy?*

Dz: *Tak, mają.*

D: *I jak sobie z nimi radzą, pomyślmy nad tym... Pomagają im rodzice, albo dorośli i nauczyciele też.*

Widać to również w sytuacji, gdy dziewczynka zadaje pytanie, ponieważ chce mieć pewność, czy dobrze odpowiedziała.

Dz: *Jaa... hmm (myśli chwilę), nie mam w sumie marzenia, ale takie małe dzieci marzą o czymś, co jest trudne do zrobienia, takie noo nierealne?*

I wtedy, gdy wskazuje na obowiązki narzucone dzieciom przez dorosłych:

D: *Dobrze, a jakie wyzwania mają dzieci w dzisiejszych czasach?*

Dz: *Muszą chodzić do szkoły, dobrze się uczyć i wykonywać swoje obowiązki.*

Dorosły akceptuje pomysł dziecka dotyczący wsparcia od dorosłych i dodaje nowy wymiar, rozwijając temat o pomoc rówieśników.

D: *Dobrze, też mogą liczyć na wsparcie kolegów i koleżanek.*

Ukazuje także nowy wymiar różnicy między nim a dzieckiem:

D: *Tak, dużo dzieci ma bujną wyobraźnię.*

Te wypowiedzi pokazują, że dziecko nie tylko opisuje rzeczywistość, ale także formułuje i wyraża swoje opinie na różne tematy. Pytanie dorosłego:

D: *A jak myślisz, jeśli dzieci mogłyby coś zrobić, żeby zmienić świat, to co by zrobiły?*

zachęca dziecko do refleksji nad przyszłością i swoim potencjalnym wpływem na świat, co ośmiela je do wyrażenia swoich marzeń, planów lub wizji przyszłości. Dziecko odpowiada, rozwijając pomysł dbania o środowisko i pomagania rodzicom, co świadczy o zachęcie do konstruktywnego myślenia o przyszłych działaniach. Wyjaśnia bycie dzieckiem, mówiąc: „*takie małe dziecko*”. Jej zdaniem dziecko wyróżnia się tym, że „*uczy się w szkole i nie może być tak traktowane jak dorosły*”. Dziecko to osoba, która rozwija się poprzez edukację, a jej rola w społeczeństwie różni się od roli osoby dorosłej – nie ma pełnej odpowiedzialności ani obowiązków jak dorosły. Ale ma obowiązki takie jak „*sprzątanie swojego pokoju*”, ponieważ rodzice chcą, „*aby dziecko nie wyrosło na bałaganiarę*”. Przyczyną, dla której dzieci muszą wykonywać obowiązki, jest troska rodziców o ich przyszłość i chęć nauczania ich odpowiednich nawyków. A posiadanie obowiązków jest tym, co łączy dorosłych i dzieci. Jednak zdaniem dziecka dzieci różnią się od dorosłych swoimi zachowaniami i: „*Dorosły jest taki jakby poważny, a dziecko się śmieje i może być brudne, a nie takie eleganckie cały czas*”. Dla dzieci najważniejsza jest zabawa, o czym świadczy wypowiedź: „*Dzieci potrzebują się wybawić i wyszaleć, to jest ważne*”. „*Inaczej byłabym smutna i taka surowa*”. Zabawa i czas wolny są wskazane przez dziecko jako kluczowe dla jego dobrostanu. Stąd również znaczenie dorosłych wskazane przez dziecko jako wsparcie w problemach. Zdaniem dzieci mają one problemy, ale „*pomagają im rodzice, albo dorośli i nauczyciele*”, co podkreśla rolę dorosłych w wspieraniu dzieci w trudnych chwilach.

3.5. Emocje

Zainteresowania, zaangażowanie, radości i kłopoty, które dziecko przeżywa, są też nieodłącznym doświadczeniem dorosłego. Dorosły w wyobrażeniach o świecie dziecka nie zawsze trafia spostrzeżeniami we właściwe problemy. Pyta o rzeczy, które dla dziecka nie są istotne. Dzieci to rozumieją i cierpliwie tłumaczą albo po prostu milczą. Dorosły też nie rozwija tematu i – jak to było widać w poprzednich narracjach – zmienia temat, stawiając nowe pytanie.

DDE R.13

Dz: Julia, lat 8, kl. 2

D: mama Julii

Miejsce rozmowy: wspólny powrót ze szkoły

Transkrypcja rozmowy:

D: *Julcia, jak wygląda świat według ciebie?*

Dz: *Nie wiem, biały*

D: *A co to jest świat?*

Dz: *Kula ziemską.* (dziewczynka odpowiada bez zastanowienia i pewnie)

D: *A co w świecie jest najfajniejsze?*

Dz: *Śnieg.* (uśmiech na twarzy)

D: *A co cię w świecie martwi?*
 Dz: *Mnie martwi... pokrzywy.*
 D: *Pokrzywy, czemu?*
 Dz: *One strasznie mnie denerwują?*
 D: *A czemu cię denerwują?*
 Dz: *One są takie... Jak się pokłujesz, będzie cię strasznie swędzieć.*
 D: *Gdybyś mogła coś zmienić na świecie, co to by było?*
 Dz: *Pokrzywa.*
 D: *Co byś zrobiła?*
 Dz: *Zamiast pokrzywy zrobiłabym kwiatka.*
 D: *Co w świecie najbardziej cię ciekawi?*
 Dz: *Ciekawe mnie najbardziej... nie wiem.*
 D: *Jak myślisz, co dzieci mogą zrobić, żeby świat był lepszy?*
 Dz: *Yyy postarać się być lepszym.*
 D: *Co to znaczy „postarać się być lepszym”?*
 Dz: *Postarać się być lepszym oznacza być grzeczniejszym i lepiej się uczyć.*
 D: *Jak wyobrażasz sobie świat, kiedy dorośniesz?*
 Dz: *Yyy... na przykład... nie wiem.*
 D: *Jak myślisz, co jest najważniejsze w świecie?*
 Dz: *Yyy nie wiem.*

Bliski kontakt z matką był czynnikiem ułatwiającym dziecku swobodną odpowiedź na pytania dorosłego. Stąd szczere przyznanie się dziecka, że na pytanie „jaki jest świat?” zasadniczo nie ma odpowiedzi.

D: *Julcia, jak wygląda świat według ciebie?*
 Dz: *Nie wiem, biały.*
 D: *A co to jest świat?*
 Dz: *Kula ziemiska.*

Natomiast stwierdzając „lubię” czy „nie lubię”, dziecko wyraźnie odnosi się do własnych przeżyć i przykrego kontaktu z pokrzywą. To dla niego jest świat.

D: *A co cię w świecie martwi?*
 Dz: *Mnie martwi... pokrzywy.*
 D: *Pokrzywy, czemu?*
 Dz: *One strasznie mnie denerwują?*
 D: *A czemu cię denerwują?*
 Dz: *One są takie... Jak się pokłujesz, będzie cię strasznie swędzieć.*
 D: *Gdybyś mogła coś zmienić na świecie, co to by było?*
 Dz: *Pokrzywa.*

Dziecko nie chce silić się na wymyślenie akceptowalnych przez dorosłego wypowiedzi i kwituje tzw. widzenie świata szczerze i prawdziwie:

D: *Jak wyobrażasz sobie świat, kiedy dorośniesz?*

Dz: *Yyy... na przykład... nie wiem.*

Dorosły nie daje za wygraną i brnie dalej, nadal formułując pytanie w przyjęty górnolotny sposób.

D: *Jak myślisz, co jest najważniejsze w świecie?*

Dziecko znacząco powtarza odpowiedź:

Dz: *Yyy, nie wiem.*

Mimo schematyzmu myślenia dorosłych dzieci mają ukonkretnione plany co do świata i ich w nim miejsca i kiedy są w szkole – wobec nauczyciela i dalszych krewnych, wobec których wyrażają siebie; ich wypowiedzi nabierają zaskakujących znaczeń i kontekstów w układzie „lubię – nie lubię”.

DDE R.14

Dz: Zosia, lat 9

D: kobieta lat 31, ciocia Zosi

Miejsce rozmowy: szkoła

Transkrypcja rozmowy:

D: (uśmiech) *Cześć! Bardzo się cieszę, że możemy porozmawiać. Jak się dzisiaj czujesz?*

Dz: *Cześć! Dobrze, trochę się nudzę w tej szkole, ale jest okej.* (uśmiech, westchnięcie)

D: *Super, że znalazłaś czas i chęć na rozmowę. Opowiedz mi, co lubisz robić w wolnym czasie?*

Dz: (rozweselenie) *Lubię rysować i budować różne rzeczy z klocków. Czasem też oglądam bajki albo bawię się z moim psem.*

D: *A jakie bajki oglądasz?*

Dz: (zastanawia się) *Hm... różne. Najbardziej lubię te, gdzie są przygody. Na przykład o bohaterach, którzy ratują świat!*

D: *To brzmi świetnie! A jak wygląda twój dzień w szkole? Lubisz tu chodzić?* (pokazuje gestem pomieszczenie i śmieje się)

Dz: *No... czasem lubię, a czasem nie. Lubię lekcje plastyki, bo możemy malować, ale nie przepadam za matematyką.* (śmiech)

D: *Dlaczego nie lubisz matematyki?* (zastanowienie)

Dz: (lekkie zakłopotanie) *Bo jest trudna! Te zadania z liczbami są takie skomplikowane... Ale pani zawsze pomaga, więc trochę łatwiej.* (uśmiech)

D: *To dobrze, że masz pomocną panią. A jak myślisz, co robią dzieci w innych krajach? Czy różnią się od ciebie?*

Dz: *Hmm... może bawią się w inne zabawy? Może mówią w innych językach? Ale na pewno też mają swoich przyjaciół, tak jak ja.*

- D: *Myślę, że masz rację. A czy myślałaś kiedyś o tym, że niektóre dzieci na świecie mogą nie mieć zabawek albo nie chodzić do szkoły?*
- Dz: *Tak, słyszałam o tym... To trochę smutne. Chciałabym, żeby każde dziecko miało zabawki i mogło się uczyć. (smutek)*
- D: *To bardzo mądre, co mówisz. A gdybyś mogła coś zmienić na świecie, co by to było?*
- Dz: *Chciałabym, żeby wszyscy byli szczęśliwi i żeby nikt się nie kłócił. (rozmarzenie)*
- D: *To piękne marzenie. A teraz ostatnie pytanie, bo przerwa się już kończy i czas iść na lekcje. Jakie jest twoje największe marzenie?*
- Dz: *(radość i uśmiech) Chciałabym mieć wiiiieeelki park rozrywki koło domu, żeby mogła tam chodzić codziennie!*
- D: *To brzmi wspaniale! Dziękuję ci za rozmowę. Było mi bardzo miło! (dorośli odprowadza Zosię do drzwi)*
- Dz: *Mi też! Fajnie się rozmawiało. (uśmiech)*

Wyraźnie jest pozytywny kontakt dziecka i dorosłego, skoro dziecko nie boi się stwierdzić, że szkoła go nudzi:

- D: *(uśmiech) Cześć! Bardzo się cieszę, że możemy porozmawiać. Jak się dzisiaj czujesz?*
- Dz: *Cześć! Dobrze, trochę się nudzę w tej szkole, ale jest okej. (uśmiech i westchnięcie)*

Wie jednak, że musi chodzić do szkoły i że jest okej. Nawet przy trudnościach w uczeniu się pozytywnie odbiera obecność dorosłego:

- D: *Dlaczego nie lubisz matematyki? (zastanawia się)*
- Dz: *(lekkie zakłopotanie) Bo jest trudna! Te zadania z liczbami są takie skomplikowane... Ale pani zawsze pomaga, więc trochę łatwiej. (uśmiech)*

Wie, że świat jest różny i dzieci mogą mieć różne warunki życia. Określa to w swój sposób:

- D: *... A jak myślisz, co robią dzieci w innych krajach? Czy różnią się od ciebie?*
- Dz: *Hmm... może bawią się w inne zabawy? Może mówią w innych językach? Ale na pewno też mają swoich przyjaciół, tak jak ja.*
- D: *Myślę, że masz rację. A czy myślałaś kiedyś o tym, że niektóre dzieci na świecie mogą nie mieć zabawek albo nie chodzić do szkoły?*
- Dz: *Tak, słyszałam o tym... To trochę smutne. Chciałabym, żeby każde dziecko miało zabawki i mogło się uczyć. (smutek)*
- D: *To bardzo mądre, co mówisz. A gdybyś mogła coś zmienić na świecie, co by to było?*
- Dz: *Chciałabym, żeby wszyscy byli szczęśliwi i żeby nikt się nie kłócił. (rozmarzenie)*

Zosia wyraża empatię i smutek, co wskazuje na rozwijającą się zdolność rozumienia emocji innych ludzi. To typowe dla dzieci w tym wieku, które zaczynają kształto-

wać swoje poczucie moralności. Sytuacja ta studzi pozytywne emocje dziecka, ale rozwiązanie jej widzi w pomocy i interwencji dorosłych, bo radość jest dla dziewczynki dominującą emocją. Stąd jej wielkie marzenie:

Dz: (radość i uśmiech) *Chciałabym mieć wiiiieelki park rozrywki koło domu, żebym mogła tam chodzić codziennie!*

Wypowiedź dziecka jest natychmiastową reakcją na pytanie. Wskazuje na zdolność refleksji i wyrażania opinii w kontekście problemów, z którymi się zmagają. „*Chciałabym, żeby wszyscy byli szczęśliwi i żeby nikt się nie kłócił*”. W tej wypowiedzi dziecko wyraża swoje marzenia i wartości w prosty, ale znaczący sposób. Użyte słowo „szczęśliwi” i zwrot „nikt się nie kłócił” wskazują na rozumienie podstawowych norm społecznych i emocji.

Emocje w wypowiedziach dzieci w kontakcie z dorosłym mają różne brzmienie. Jednakże szczególnie radośnie wypowiadają się dzieci o tym, co lubią. Towarzyszą im dorośli, dla których ten temat debaty z dzieckiem jest dobrym asumptem do rozwijania relacji i dobrego kontaktu, szczególnie gdy dorośli i dziecko są rodzeństwem. W relacji rodzeństwa i dzieci i dorośli są szczerzy w swych określeniach tego, co lubią.

DDE R.15

Dz: Szymon, lat 8, kl. 2

D: Julia, siostra Szymona, lat 20

Miejsce rozmowy: pokój z sofą

Transkrypcja rozmowy:

D: *Powiedz mi, jakie są twoje ulubione zabawy i dlaczego?*

Dz: *Moje ulubione zabawy to chowanego, berek i policjanci.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Yyyyy... boo (zastanawia się) jak się jest młodym, to ma się kolegów i się z nimi bawi, a później się można kryć na przykład na boisku albo w domu iiii i jest taka radocha, że się można schować i ten szukający ma nas szukać.*

D: *Okej. A jakie rzeczy lubisz robić w szkole? Co ci się tam najbardziej podoba?*

Dz: *Matematyka.*

D: *Ale to tylko lekcja matematyki czy... (przerywa)*

Dz: *Iiii komputery iiii WF i lekcje z panem.*

D: *Z jakim panem?*

Dz: *Panem Janikiem.*

D: *A z panem z WF?*

Dz: *Tak, z panem z WF.*

D: *Masz jakieś marzenia na przyszłość?*

Dz: *Taaak. (przeciąga słowo z uśmiechem)*

D: *Jakie?*

Dz: *Mieć dużo pieniędzy.*

D: *Ale dlaczego chciałbyś mieć dużo pieniędzy?*

Dz: *Bo bo się wtedy kupię głośnik, ładny garnitur, koszule, spodnie, jakieś ciuchy, eeeeeeee auto i dom.*

D: *Jakie masz ulubione zwierzęta? I dlaczego?*

Dz: *Eeeee moim ulubione zwierzęta to papugi, ryby żółwie, piranie eeee jeszcze psy, koty...*

D: *Aż tyle? Ale dlaczego masz aż tyle?*

Dz: *... kury, kaczki.*

D: *Ale dlaczego aż lubisz tyle?*

Dz: *Dlaczego lubię aż tyle? Eeee (zastanawia się), bo ja jestem uszczęśliwiony, że mam takie zwierzęta i że mama ciągle dokupuje kury, a kaczki mamy.*

D: *Okej, dobrze. A jakie są twoje ulubione książki?*

Dz: *Moje ulubione książki to „Cukierku, ty łobuzie”.*

D: *O czym jest ta książka, że ci się tak podoba?*

Dz: *O kocie, który nie chciał iść do weterynarza i schował się pod kanapę albo pod szafkę i musieli go miotłą wyciągać.*

D: *To to był chyba taki rozrabiaka?*

Dz: *Noooo, rozrabiaka (odpowiada z uśmiechem), nawet sweterek od mamy potargał.*

Wypowiedzi dziecka sygnalizują pozytywne nastawienie i zainteresowanie jego odpowiedziami, co może wzmacniać jego poczucie optymizmu.

Dz: *Dlaczego lubię aż tyle? Eeee (zastanawia się), bo ja jestem uszczęśliwiony, że mam takie zwierzęta.*

Chłopiec mówi o swoich marzeniach w sposób szczerzy i bezpośredni. Widać, że dzieli się swoimi prawdziwymi pragnieniami. Opowiada o swoich pomysłach na przyszłość, mówiąc, że chciałby mieć pieniądze na różne rzeczy. W wypowiedzi może zmieniać ocenę wartości różnych przedmiotów.

D: *Masz jakieś marzenia na przyszłość?*

Dz: *Taaak (przeciąga słowo z uśmiechem)*

D: *Jakie?*

Dz: *Mieć dużo pieniędzy.*

D: *Ale dlaczego chciałbyś mieć dużo pieniędzy?*

Dz: *Bo, bo się wtedy kupię głośnik, ładny garnitur, koszule, spodnie, jakieś ciuchy, eeeeeeee auto i dom.*

Wymiana wypowiedzi pociągająca za sobą zmiany w emocjach:

Dz: *Bo ja jestem uszczęśliwiony, że mam takie zwierzęta.*

Dorośli przekazują sygnały zainteresowania i akceptacji, co ułatwia dziecku dalsze dzielenie się swoimi myślami i utrzymuje otwartą, przyjazną atmosferę rozmowy. Ale równocześnie studzi emocje dziecka:

D: *Ale dlaczego aż lubisz tyle?*

Podkreśla własną opinię, kiedy pyta o jego marzenia, a ono uzasadnia je posiadaniem przedmiotów materialnych (głośnik, auto, dom). Dorosły nie ma zbyt wielu pytań, które by skłaniały do głębszego zastanowienia. Raczej pytania wprowadzają dziecko w temat, ale dominującą rolę pełni odpowiedź, która ma być zgodna z normami społecznymi i oczekiwaniami.

W przypadku niektórych wypowiedzi można odnieść wrażenie, jakby dorosły chciał nadać swojej wypowiedzi charakter przekazywania wiedzy lub własnej opinii, co mogłoby zmieniać dynamikę rozmowy. Jednakże nie jest w pełni konsekwentny i ogranicza się do reduplikacji stwierdzenia dziecka w formie zdania pytającego.

Oddaje to serdeczny kontakt między uczestnikami dialogu (są oni rodzeństwem). Widoczna jest akceptacja poglądów i opinii. W pytaniach, które zadaje dorosły dziecku, można zauważyć otwartość na jego opinie. Gdy dziecko mówi o swoich ulubionych zabawach czy marzeniach, dorosły nie stara się go naprowadzać na konkretne odpowiedzi, ale raczej pyta go o jego własne zdanie. Dziecko czuje swoją równorzędność i odpowiada bez strachu, że jego odpowiedzi będą krytykowane. Przykładem może być pytanie o marzenia, w którym dorosły daje mu przestrzeń na jego własne przemyślenia. Stąd zaangażowanie w rozmowę i szczere odpowiedzi pełne entuzjazmu, szczególnie gdy mówi o swoich ulubionych zabawach, zwierzętach czy marzeniach na przyszłość, kiedy opowiada o zabawie w chowanego i ekscytacji z ukrywania się i bycia szukanym.

Brak zachowań władczych, dominacji, oceniania i pokazywania siebie ze strony dorosłego tworzy atmosferę wzajemnego zaangażowania i pozwala dziecku na akceptację i rozwijanie wypowiedzi o sobie.

Bywa, że dorosły jest świadomy odmiennego widzenia świata przez dziecko i nie odnosi się do jego wypowiedzi. Nie narzuca swojej interpretacji podjętego tematu, nie demonstruje swojej oceny sytuacji, ale stoi obok, wskazując na odrębność sytuacji i nieuczestnictwo dorosłych i dzieci we wspólnym świecie. Jakby były to inne przestrzenie.

DDE R.16

Dz: Wasyl, lat 8, kl. 2

D: osoba z dalszej rodziny

Rodzaj kontaktu: partner kuzyna

Miejsce rozmowy: pokój chłopca

Transkrypcja rozmowy:

D: *„Dziecko w świecie”. Powiedz mi, proszę, co to znaczy?*

Dz: *Proszę... Dziecko w świecie to dziecko w świecie.*

D: *To może zapytam, jakie miejsca na świecie chciałbyś odwiedzić jako dziecko? Gdzie byś chciał pojechać?*

Dz: *Do Polski!*

- D: *A może do innego kraju?*
- Dz: *Do Niemcy.*
- D: *To co byś chciał zobaczyć tam na żywo?*
- Dz: *Jak to wygląda.*
- D: *Dobrze. A co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie? Jako dziecko, co?*
- Rozrabiać?*
- Dz: *To jest dobre pytanie. Wychodzę czasem na dwór. Gram, jak mi pozwolą. Oglądam telewizję. Na przykład jak mam rozciętą rękę, to chodzę do babci. I tyle.*
- D: *A co dla ciebie jako dziecka jest takie najważniejsze w życiu?*
- Dz: *Zabawki.*
- D: *Zabawki? A może jest jakaś osoba taka najważniejsza?*
- Dz: *To ja.*
- D: *To ty? Nie wiem... ale może masz kogoś, kogo tak kochasz?*
- Dz: *Nie wiem którego.*
- D: *Kochasz przecież mamę, tatę i siostrę...*
- Dz: *Nie! Nie, siostry nie kocham...*
- D: *Dobra. A gdybyś mógł zmienić jedną rzecz na świecie, co by to było?*
- Dz: *Lego!*
- D: *Ale co z tym Lego? Musiałbyś coś zmienić na świecie, bo Lego istnieje. Co z Lego?*
- Dz: *No chciałbym zrobić w nim broń, która wygląda jak prawdziwa, bo teraz też są, ale takie zwykłe kosmiczne, one nie są fajne.*
- D: *Super pomysł, oby ci się udało kiedyś. Powiedz mi, czy szkoła w ogóle jest potrzebna dzieciom w tym świecie?*
- Dz: *Dla mnie to nie i tak.*
- D: *A czemu nie i tak? Wytłumacz.*
- Dz: *Nie i tak, bo tak, to jest potrzebne dla mojego mózgu, a czasami jak są takie trudne dni, jak tak długo i tyle lekcji, to mi się nudzi i szkoła jest do niczego. I dlatego nie.*
- D: *Dobrze, rozumiem. A czy teraz jako dziecko w świecie, takim jak żyjemy, jesteś szczęśliwy?*
- Dz: *No, jak ktoś wymyśli taką fajną grę, to tak.*
- D: *A co chciałbyś zrobić, żeby świat był lepszy?*
- Dz: *Żeby nie były ostre noże. Żeby nie były aż tak ostre noże.*
- D: *Masz rację, ostre noże są bardzo niebezpieczne szczególnie dla dzieci, masz obawy, bo się przycięłeś. No tak, wtedy świat byłby lepszy. Ale czym byśmy kroili chlebek?*
- Dz: *No, ale żeby były tak troszkę ostre, żeby się nie przeciąć.*
- D: *Dobrze, następnym razem postaraj się wybierać mniej ostre noże.*
- Dz: *Będę się starał. (smutek w głosie)*

Dziecko nie jest zadowolone ze swojego życia. Skarży się, a dorosły zadaje pytania w celu kontynuowania tematu, ale już o innej treści. Mimo iż dziecko wyraża niezadowolone z powodu długich lekcji i tego, że nudzi się w szkole.

Dz: *Nie i tak, bo tak, to jest potrzebne dla mojego mózgu, a czasami jak są takie trudne dni, jak tak długo i tyle lekcji, to mi się nudzi i szkoła jest do niczego. I dlatego nie.*

Reaguje dopiero w sytuacji związanej z bezpieczeństwem, w sposób dyskusyjny:

D: *Dobrze, następnym razem postaraj się wybierać mniej ostre noże.*

Dziecko wskazuje siebie jako osobę najważniejszą, a jego wypowiedzi to potwierdzają, chociaż może to też wskazywać na dziecięcą pewność siebie. Stąd małe zaangażowanie dorosłego i brak komentarzy, by nie zburzyć dialogu, oraz obawa przed agresywnymi zachowaniami chłopca.

D: *... A może jest jakaś osoba taka najważniejsza?*

Dz: *To ja.*

D: *To ty? Nie wiem..., ale może masz kogoś, kogo tak kochasz?*

Zlekceważenie przez dorosłego swojego rodzaju przechwałki dziecka pozwala podtrzymać kontakt i domagać się odpowiedzi na dalsze pytania. Dorosły starając się zaciekawić dziecko różnymi tematami, które nie pobudzają jego negatywnych emocji, np. zadaje pytanie o miejsca, które chciałoby odwiedzić.

D: *A może do innego kraju?*

Dz: *Do Niemcy.*

A następnie dorosły przechodzi bez dociekań do rozmowy o tym, co by tam chciało dziecko zobaczyć. Ma świadomość, że powinien popierać pozytywne pomysły dziecka i wyraża nadzieję, że dziecku uda się zrealizować marzenie, np. o stworzeniu bronii w zestawie Lego:

D: *Super pomysł, oby ci się udało kiedyś. Powiedz mi, czy szkoła w ogóle jest potrzebna dzieciom w tym świecie?*

co w kontekście sytuacji dziecka i jego agresywnych pomysłów nie brzmi szczerze i prawdziwie. Tym bardziej że dorosły akceptuje uczucia dziecka wyrażone w jego opinii o szkole i nie krytykuje wypowiedzi.

D: *... czy szkoła w ogóle jest potrzebna dzieciom w tym świecie?*

Dz: *Dla mnie to nie i tak.*

D: *A czemu nie i tak? Wytłumacz.*

Dz: *Nie i tak, bo tak, to jest potrzebne dla mojego mózgu, a czasami jak są takie trudne dni, jak tak długo i tyle lekcji, to mi się nudzi i szkoła jest do niczego. I dlatego nie.*

W wypowiedzi widać szczerłość dziecka, które nie boi się wyrażać swojej opinii na temat szkoły, mimo że odpowiedź nie jest jednoznaczna, a nawet ma wydźwięk lekko negatywny. Dorosły nie tłumaczy, akceptuje:

D: *Dobrze, rozumiem.*

Akceptacja pojawia się, nawet gdy dziecko demonstruje swoje negatywne zachowania i dorosły ją podkreśla:

D: *A co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie? Jako dziecko, co? Rozrabiać?*

Dorosły nie potwierdza werbalnie wypowiedzi dziecka, ale też nie ocenia tego, co jest treścią wypowiedzi.

D: *Kochasz przecież mamę, tatę i siostrę...*

Dz: *Nie! Nie, siostry nie kocham...*

D: *Dobra. A gdybyś mógł zmienić jedną rzecz na świecie, co by to było?*

Dorosły nie ocenia zachowania dziecka, które ujawnia ono w wypowiedzi, że nie kocha swojej siostry, akceptuje jego uczucia i przechodzi do kolejnego tematu. Nie jest to jednoznaczna postawa dorosłego wobec wskazanych przez nie sytuacji:

Dz: *Nie i tak, bo tak, to jest potrzebne dla mojego mózgu, a czasami jak są takie trudne dni, jak tak długo i tyle lekcji, to mi się nudzi i szkoła jest do niczego. I dlatego nie.*

D: *Dobrze, rozumiem. A czy teraz jako dziecko w świecie, takim jak żyjemy, jesteś szczęśliwy?*

Osoba dorosła popełniła pomyłkę w reakcji. Z jednej strony można uznać, że jest to akceptacja zdania dziecka, ale z drugiej strony można to uznać za lekceważenie takiego ważnego tematu, jakim jest edukacja. To tak jakby nie rozumiała sensu swoich pytań i dziecko to wyczuwa. Jest to widoczne już na początku rozmowy.

D: *Powiedz mi, proszę, co to znaczy...?*

Dorosły zaczyna rozmowę, wciągając dziecko we własny temat, oczekując, że zaangażuje się ono i podzieli swoją opinią. A dziecko domaga się interakcji i możliwości wymiany myśli. Na pytanie dorosłego można byłoby odpowiedzieć cokolwiek, jednak dziecko nawiązuje do swojego przykrego przeżycia, traktując poważnie komunikację z dorosłym i wspólny z nim świat. Ale w jego wypowiedziach nie ma odniesienia do świata dorosłych. O nim mówi tylko dziecko.

Edukacja, rodzina, zabawa, działania, myślenie o przyszłości czy emocje stanowią przestrzeń, w której dziecko postrzega siebie i dorosłego jako współuczestnika jego aktywności w życiu. Jest to dostrzeganie składników wspólnych i odrębnych, ale w naturalnej dla dziecka, równoległej koegzystencji. To nie jest świat odrębny, lecz role, które są pełnione przez dorosłego i dziecko, się różnią. Dziecko przyjmuje to zróżnicowanie i postrzega równorzędność jego roli względem dorosłego w sytuacjach, w których jego działania stykają się z działaniami dorosłego. Nie podnosi i nie podkreśla ważności swojej osoby, jak to zdarza się dorosłym. Swoje miejsce określa koniunkcyjnie: dorosły i ja, dziecko.

Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w interpretacji narracyjnej dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Praca osób dorosłych, w tym zawód, który wykonują, traktowana jest jako nieodłączna cecha bycia dorosłym. Dzieci nie pracują zawodowo. Kto ma zawód i pracuje, jest dorosły. O cechach pracy i sytuacjach z nią związanych dzieci dowiadują się z tego, co mówią dorośli o sobie, ale też z tego, co przekazują dzieciom o przeżytych sytuacjach. Stąd różne wyobrażenie pracy dorosłego i wiążące się z tym dziecięce plany, co będą robiły w pracy i jaki będą miały zawód.

4.1. Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w narracji dzieci w wieku przedszkolnym

Dzieci przedszkolne albo widzą pracę dorosłych bardzo konkretnie, szczegółowo i z odniesieniem do realiów albo nie są tym tematem zainteresowane. Problem pacy i zawodu jest dla nich odległy i nieukonkretyzowany w składnikach ich życia.

DPm R.1

Dz: Iga, lat 4

D: kobieta

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Iga, kim chciałabyś zostać, jak dorośniesz?*

Dziewczynka milczy.

D: *Wiesz, ja teraz pracuję w żłobku, jak skończę studia, chcę zostać nauczycielem, mama pracuje w banku i jest bankowcem, a tata jest górnikiem i pracuje w kopalni. Zastanawiałaś się kiedyś, kim ty chcesz zostać? Jaki chcesz wykonywać zawód? Gdzie chcesz pracować?*

Dz: (dziewczynka przestaje układać puzzle, opiera się na krześle, zakłada ręce za głowę) *Czasem chcę zostać księżniczką, czasem lekarzem, takim, który pomaga zwierzętom.*

D: (dorosły dopowiada) *Weterynarzem.*

Dz: *Czasami nie chcę nikim zostać, chcę zawsze być dzieckiem i chodzić do przedszkola. Bo wiesz, ciocia, do pracy chodzą duzi i muszą pracować i w ogóle, a ja lubię się bawić.*

D: *Masz rację, dorośli muszą chodzić do pracy, żeby zarabiać pieniądze, ale kiedy lubisz swoją pracę, to jest całkiem fajnie.*

Dz: (dziewczynka wraca do układania puzzli) *Mama i tata też pracują, żebyśmy mieli pieniążki na moje zabawki i ubrania, i słodkości, i na lekarstwa, jak jestem chora. I nie lubię, jak mama pracuje w domu wieczorem, bo nie może się ze mną bawić, ale jestem już duża i wiem, że czasem tak trzeba. Zobacz, ciociu, ułożyłam obrazek.*

D: *Brawo Iga! Świetnie ci poszło. To co, układamy kolejne?*

Dz: (dziewczynka zaczyna zbierać puzzle) *Nieeeee, Cioooooociu, mam książkę o pracy. Poczytasz ze mną?*

Dziewczynka udkłada puzzle i zaczyna szukać na półce książki. Po chwili przynosi książkę z serii Kicia Kocia i Nunus pt. „Jaki to zawód?”.

D: (dorosły i dziewczynka siadają wygodnie na łóżku i wspólnie czytają, po zakończeniu lektury dorosły pyta Igę) *Znasz jeszcze jakieś zawody?*

Dz: (dziewczynka zastanawia się, drapie się po głowie) *Kasownik.*

D: *Kasownik? Kto to taki?*

Dz: *Nie wiesz, ciocia?* (dziewczynka pyta z niedowierzaniem)

Dz: *To taka pani albo pan w sklepie.*

D: *Igusia, to nie kasownik, tylko kasjer.*

Dz: (dziewczynka zaczyna się śmiać) *A strażak i policjant to też zawód?*

D: *Tak, to też są zawody. A wiesz, co robi fotograf?*

Dz: (dziewczynka bez wahania odpowiada) *Zdjęcia, tata mówi, że mama jest moim fotografem, bo robi mi dużo zdjęć.*

D: *Wiesz, co robi mechanik?*

Dz: *Naprawia różne cośki.*

D: *Co robi listonosz?*

Dz: *Przynosi listy,*

D: *A lekarz?*

Dz: *Leczy ludzi.*

D: *Kucharz?*

Dz: *Gotuje.*

D: *Pielęgniarka?*

Dz: *Robi zastrzyki.*

D: *Kierowca...*

Dz: *Jeździ autkiem.*

D: *Widzę, że bardzo dużo wiesz o różnych zawodach.*

Dz: (uśmiecha się) *Ciociu, poczytasz mi jeszcze? Teraz chcę Annę i Else.*

D: *Oczywiście, że ci poczytam, chodźmy po książkę.*

Dziecko nie jest zainteresowane tematem pracy i zawodów. Wyraźnie nie jest to jego świat.

Dz: *Bo wiesz, ciocia, do pracy chodzą duzi i muszą pracować i w ogóle, a ja lubię się bawić.*

Ale wie, że dorośli muszą pracować i to ukonkretnia:

Dz: *Mama i tata też pracują, żebyśmy mieli pieniądze na moje zabawki i ubrania, i słodkości, i na lekarstwa, jak jestem chora. I nie lubię, jak mama pracuje w domu wieczorem, bo nie może się ze mną bawić...*

Nie przekonuje go pospolite tłumaczenie dorosłego:

D: *... dorośli muszą chodzić do pracy, żeby zarabiać pieniądze, ale kiedy lubisz swoją pracę, to jest całkiem fajnie...*

O pieniądzach jako efekcie pracy dziewczynka słyszała od dorosłych, skoro łączy ich potrzebę z kosztem lekarstw. Zna pojęcie „zawód”, bo ma o tym ilustracyjną książeczkę. Zgodnie z oczekiwaniami i pod wpływem sugestii dorosłego wiąże zawód z konkretną czynnością w nim wykonywaną. Ale określa je według potocznych znaczeń:

D: *Wiesz, co robi mechanik?*

Dz: *Naprawia różne cośki.*

Lub zgodnie z cechami własnego języka tworzy interesujący neologizm, dziwiąc się, że dorosły nie kojarzy go z wykonywaną czynnością i jej miejscem:

D: *Znasz jeszcze jakieś zawody?*

Dziewczynka zastanawia się, zaczyna drapać się po głowie i mówi:

Dz: *Kasownik.*

D: *Kasownik? Kto to taki?*

Dz: *Nie wiesz, ciocia?...*

Ale dziecko ma swoją wizję bycia dorosłym:

Dz: *... czasem chcę zostać księżniczką, czasem lekarzem, takim, który pomaga zwierzętom.*

Dz: *Czasami nie chcę nikim zostać, chcę zawsze być dzieckiem i chodzić do przedszkola.*

Świadomość różnicy między życiem dziecka w wieku przedszkolnym i dorosłego staje się znamienna dla wypowiedzi dzieci o pracy i zawodach ludzi dorosłych. Tym bardziej że dziecko dostrzega różnice i tłumaczy je, z podkreśleniem odrębności zajęć dziecka.

Bywa, że wyobrażenie o pracy dorosłych wśród dzieci przedszkolnych jest dominujące wobec tej pracy realiów.

DPm R.2

Dziecko: Staś, lat 5

Dorośli: kobieta, mama chłopca

Miejsce rozmowy: pokój chłopca

Transkrypcja rozmowy:

Dz: *Mamooo, a wiesz, że ja chcę zostać policjantem i łapać bandytów? (skacze po łóżku, robi przewroty)*

D: *Ojej, coś się zmieniło, zaledwie wczoraj chciałeś być piłkarzem, hahaha.*

Dz: *Taaak, ale dzisiaj bawiłem się z Frankiem w policjantów i złodziei, to było super.*

D: *Zabawy z kolegami zawsze są fajne, ale czy naprawdę chciałbyś łapać złodziejasków?*

Dz: *Tak i chcę łapać wszystkich złoczyńców, i będę mieszkał obok przedszkola w domu policjanta.*

D: *W domu policjanta? W komisariacie?*

Dz: *Tak, na komisariacie, z więzieniem.*

D: *Stasiu, ale policjanci tam nie mieszkają. Przychodzą tam jedynie do pracy tak jak ja do szkoły, a wasza pani do przedszkola.*

Dz: *Yhym...*

Dz: *W naszym przedszkolu nie ma żadnego złoczyńcy, pan Mariusz ma taki sprzęt, że boją się do nas wejść...*

D: *Pan Mariusz? A kto to taki?*

Dz: *Pan, co nam wszystkie szafki naprawia... ma wiertarkę, nawet piłę ma.*

D: *O! w takim razie myślę, że wasze przedszkole jest naprawdę bezpieczne. Nic wam nie grozi i nie musicie się niczego bać.*

Dz: *Tak, nas nawet ptaki na dworze ochraniają...*

D: *Stasiu, zostaniesz, kim tylko będziesz chciał, czy policjantem, czy piłkarzem, a może konserwatorem jak Pan Mariusz, a teraz połóżmy się już spać i niech nam się śni cudowna kraina bez złoczyńców. Dobranoc...*

Fantazja dziecka modeluje jego opis zawodów i pracy:

Dz: *Mamooo, a wiesz, że ja chcę zostać policjantem i łapać bandytów? (skacze po łóżku, robi przewroty)*

D: *Ojej, coś się zmieniło, zaledwie wczoraj chciałeś być piłkarzem..., hahaha.*

Dz: *Taaak, ale dzisiaj bawiłem się z Frankiem w policjantów i złodziei, to było super.*

To emocje decydują o planach dorosłego życia, ale matka je studzi:

D: *Zabawy z kolegami zawsze są fajne, ale czy naprawdę chciałbyś łapać złodziejasków?*

i zamyka rozmowę o zawodach w życiu dorosłego człowieka:

D: *Stasieńku, zostaniesz, kim tylko będziesz chciał...*

Praca to jest to, co wskazuje dziecko jako odrębność jego świata i świata dorosłych. Stąd odniesienie do tych zawodów, które bezpośrednio obserwuje dziecko w wieku przedszkolnym wśród otaczających go dorosłych.

DPm R.3

Dz: dziewczynka, lat 5,5

D: kobieta, lat 37, jej mama

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Kochanie, powiedz mi tylko, co myślisz o pracy dorosłych?*

Dz: *Dorośli muszą pracować, żeby mieć pieniądze. Czasami są zmęczeni, a ty ciągle mówisz, że musisz się w końcu wypaść...* (można wyczuć w głosie dziecka niezadowolenie)

D: *Tak, zgadza się, sen jest podstawą dobrego wypoczynku, ale to chyba dobrze, że pracuję?*

Dz: *Nooo, w sumie tak* (chwila zastanowienia), *ale mogłabyś być w domu dłużej a w pracy krócej...* i kupować mi zabawki, i się ze mną bawić. (wielki entuzjazm)

D: *Ciekawe spostrzeżenie, kochanie. Martynko, a czy ty znacz jakieś zawody?*

Dz: *W sumie to chyba nie...* (następuje dłuższa chwila ciszy, po czym dziewczynka mówi ze zdziwieniem w głosie) *Hmmmm, a czy lekarz to też zawód?*

D: *Tak.*

Dz: *To znam lekarza, no i moją panią z przedszkola, jak dorosnę, będę panią przedszkolanką.* (radosne uniesienie)

D: *A powiedz mi, czy pieniądze są ważne w życiu człowieka?*

Dz: *Yhy, chyba tak* (znużenie, jednak po namyśle głos dziecka się ożywia i jest radosne), *bo można za nie kupić zabawki! Dla mnie!*

Po chwili dodaje ściszym głosem

Dz: *... i dla moich braci.*

D: *A chciałabyś mieć dużo pieniędzy?*

Dz: *Pewnie! ... będę wtedy kupowała wszystko, co mi się podoba.*

Dziewczynka, z racji kontaktów z matką, w spontaniczny sposób reaguje na temat rozmowy, demonstrując obojętność wobec tematu, a nawet zniechęcenie nim i emocjonalną jego ocenę:

Dz: *Dorośli muszą pracować, żeby mieć pieniądze. Czasami są zmęczeni, a ty ciągle mówisz, że musisz się w końcu wyspać...*

Zasadniczo praca się dziecku nie podoba, bo obserwuje matkę i widzi, że skutki jej pracy nie są dobre dla dziecka:

D: *... ale to chyba dobrze, że pracuję?*

Dz: *Nooo, w sumie tak (chwila zastanowienia), ale mogłabyś być w domu dłużej, a w pracy krócej... i kupować mi zabawki, i się ze mną bawić.*

A zawody, które dziecko potrafi określić, wiążą się z jego bezpośrednimi kontaktami i doświadczeniami:

Dz: *... to znam lekarza, no i moją panią z przedszkola, jak dorosnę będę panią przedszkolanką...*

Obojętność i niezainteresowanie tematem narasta w trakcie rozmowy i dziecko okazuje ją w charakterystyczny sposób przez zastanawianie się, zaznaczone wtrętami typu: *hmmmm...* Dorosły wyczuwając brak zaangażowania dziecka w podjęty temat, zmienia go, bez uzasadnienia czy wskazania związku pracy z pieniędzmi. Widocznie dla niego jest to oczywiste:

D: *A powiedz mi, czy pieniądze są ważne w życiu człowieka?*

To daje dziecku powód do namysłu i spojrzenia z szerszej perspektywy, ale bez związku z pracą:

Dz: *Yhy, chyba tak (znużenie, jednak po namyśle głos dziecka się ożywia i jest radosne), bo można za nie kupić zabawki! Dla mnie!*

Po chwili dziecko dodaje ściszoną głosem:

Dz: *... i dla moich braci.*

Widocznie pieniądź jest już jego doświadczeniem, skoro odnosi go do innych osób, które też mogłyby z niego korzystać. Dorosły nadal nie wiąże posiadania pieniędzy z ich źródłem i zadaje pytanie, na które odpowiedź jest oczywista:

D: *A chciałabyś mieć dużo pieniędzy?*

Trudno oczekiwać innej odpowiedzi, ale dziecko dodaje jeszcze cel posiadania pieniędzy:

Dz: *...będę wtedy kupowała wszystko, co mi się podoba.*

Dziecko sześciolatnie widzi więcej w życiu osób dorosłych szczegółów, które wiążą się z pracą i wykonywanym przez nich zawodem, ale rozwija temat zgodnie z sugestiami dorosłych. Szczególnie gdy rozmówcą jest matka dziecka.

DPm R.4

Dz: dziewczynka, lat 6

D: kobieta, lat 31, mama

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: (zastanawia się) *Kochanie, czy wiesz, co to jest praca?*

Dz: *Tak, to coś, co dorośli robią, żeby zarabiać pieniądze. Ty pracujesz w szkole, prawda?* (wzrok skierowany na mamę)

D: (uśmiech) *Dokładnie. Praca to coś, co pomaga dorosłym zdobywać pieniądze, ale też robić coś pożytecznego dla innych. A jak myślisz, dlaczego dorośli potrzebują pieniędzy?*

Dz: *Żeby kupić jedzenie, ubrania i... może zabawki?* (radość w oczach)

D: (entuzjazm) *Zgadza się! Pieniądze są potrzebne na różne rzeczy, które sprawiają, że życie jest wygodne i przyjemne. A czy ty chciałabyś pracować, jak będziesz dorosła?*

Dz: *Tak! Chcę być weterynarzem tak jak Lilka, żeby leczyć zwierzęta. Albo... piekarzem, bo lubię piec ciasteczka.* (oblizuje wargi)

D: *Świetne pomysły! Weterynarz pomaga zwierzętom, a piekarz sprawia, że ludzie mają pyszne rzeczy do jedzenia. Czy wiesz, że każda praca jest ważna?*

Dz: *Każda? Nawet taka, gdzie się sprząta?* (zastanawia się)

D: *Oczywiście! Ktoś, kto sprząta, dba o to, żeby było czysto i przyjemnie. Bez tej pracy świat byłby nieporządkny i brudny.*

D: *A jak myślisz, czy praca to zawsze coś przyjemnego?*

Dz: (drapie się po głowie) *Chyba nie... Czasem wygląda, jakbyś była zmęczona albo nie miała czasu na zabawę.*

D: *Masz rację, czasem praca bywa trudna albo męcząca. Ale jeśli ktoś lubi to, co robi, to nawet trudne momenty są łatwiejsze. Dlatego ważne jest, żeby znaleźć pracę, która daje radość.*

Dz: *A co by było, gdyby nikt nie pracował?*

D: (chwila ciszy) *To byłby duży problem. Gdyby nikt nie pracował, nie mielibyśmy jedzenia w sklepach, nie jeździliby autobusy, a w szpitalach nie byłoby lekarzy. Praca jest potrzebna, żeby świat działał.* (pewność w głosie)

Dz: *To trochę jak puzzle – każdy robi swoją część?*

D: *Dokładnie tak! Każda praca to jeden element układanki, który sprawia, że wszystko do siebie pasuje. A jak myślisz, czy dzieci powinny mieć swoje pieniądze?*

Dz: *Tak! Moglibyśmy kupować sobie cukierki albo zabawki.* (śmiech)

D: *A skąd dzieci miałyby te pieniądze?*

Dz: *Może rodzice mogliby dawać? Albo można je dostać za pomaganie w domu, jak sprzątanie swojego pokoju.*

D: *To dobry pomysł! Dzieci mogą uczyć się, że pieniądze są efektem pracy, nawet jeśli jest to mała pomoc.*

Dz: *A ty lubisz swoją pracę? (patrzy na mamę)*

D: *Tak, lubię. Ale najbardziej lubię wracać do domu i spędzać czas z tobą i Lilką. To najważniejsza część mojego dnia. (uśmiech)*

Dz: *To może twoją pracę mogłaby być zabawa ze mną?*

D: *(śmiech) To byłaby cudowna praca, ale dorośli mają różne obowiązki, żeby zadbać o swoje rodziny. Ale zawsze znajdę czas na wspólną zabawę, obiecuję.*

D: *(chwila ciszy) Na koniec, co chciałabyś powiedzieć dorosłym o pracy?*

Dz: *Żeby nie pracowali za dużo i pamiętali, że dzieci chcą z nimi spędzać czas. I żeby bawili się z nami częściej, nawet jak są zmęczeni! (okrzyk)*

D: *To bardzo ważna rada. Postaram się o tym pamiętać, kochanie. Dziękuję za rozmowę. („przybicie piątki” córce)*

Dz: *Ja też dziękuję! Fajnie rozmawiać o takich rzeczach. (uśmiech)*

Dziecko, zgodnie z powszechną interpretacją odnosi niezbędną pracę do posiadania pieniędzy.

D: *(zastanawia się) Kochanie, czy wiesz, co to jest praca?*

Dz: *Tak, to coś, co dorośli robią, żeby zarabiać pieniądze...*

Stają się one główną osią tematyczną dialogu. Ale dorosły w swoich pytaniach kieruje uwagę dziecka również na inne aspekty pracy, takie jak cel pracy i jej znaczenie:

D: *... Czy wiesz, że każda praca jest ważna?*

Dz: *Każda? Nawet taka, gdzie się sprząta? (zastanawia się)*

D: *Oczywiście! Ktoś, kto sprząta, dba o to, żeby było czysto i przyjemnie. Bez tej pracy świat byłby nieporządkny i brudny.*

A dziecko odnosi je do przyjemności zakupów:

D: *...Praca to coś, co pomaga dorosłym zdobywać pieniądze, ale też robić coś pożytecznego dla innych. A jak myślisz, dlaczego dorośli potrzebują pieniędzy?*

Dz: *Żeby kupić jedzenie, ubrania i... może zabawki? (radość w oczach)*

Zwraca uwagę na niemiłe, jego zdaniem, skutki pracy dorosłych:

D: *A jak myślisz, czy praca to zawsze coś przyjemnego?*

Dz: *(drapie się po głowie) Chyba nie... Czasem wygląda, jakbyś była zmęczona albo nie miała czasu na zabawę.*

Dorosły nie daje za wygraną i nadal dosyć nieprzekonująco i bardzo ogólnie tłumaczy dziecku dobre strony pracy, tak jakby chciał przekonać samego siebie:

D: *Masz rację, czasem praca bywa trudna albo męcząca. Ale jeśli ktoś lubi to, co robi, to nawet trudne momenty są łatwiejsze. Dlatego ważne jest, żeby znaleźć pracę, która daje radość.*

Jednakże dziecko nie jest przekonane o radości, którą daje praca, i odnosząc się do tego, co obserwuje, odpowiada zgodnie z prawdą:

D: *A jak myślisz, czy praca to zawsze coś przyjemnego?*

Dz: (drapie się po głowie) *Chyba nie... Czasem wygląda, jakbyś była zmęczona albo nie miała czasu na zabawę.*

Stawia dorosłemu konkretne pytanie:

Dz: *A ty lubisz swoją pracę?* (patrzy na mamę)

D: *Tak, lubię. Ale najbardziej lubię wracać do domu i spędzać czas z tobą i Lilką. To najważniejsza część mojego dnia.*

To podkreślenie najlepszej strony dnia być może było formą sympatii wobec dziecka, ale też nie było odpowiedzią na zadane przez dziecko pytanie. Tym bardziej że wcześniej dorosły, po zastanowieniu się, tłumaczył dziecku niezbędność pracy i powiązanie jej składników:

Dz: *A co by było, gdyby nikt nie pracował?*

D: (chwila ciszy) *To byłby duży problem. Gdyby nikt nie pracował, nie mielibyśmy jedzenia w sklepach, nie jeździliby autobusy, a w szpitalach nie byłoby lekarzy. Praca jest potrzebna, żeby świat działał.*

Dodatkowym atutem pracy, na który wskazuje dorosły, jest posiadanie pieniędzy, Dziecko zrozumiało związek pieniędzy i pracy, więc dorosły pyta:

D: *A skąd dzieci miałyby te pieniądze?*

Rozwinięcie tego tematu to pomysł dziecka:

Dz: *Może rodzice mogliby dawać? Albo można je dostać za pomaganie w domu, jak sprzątanie swojego pokoju.*

D: *To dobry pomysł! Dzieci mogą uczyć się, że pieniądze są efektem pracy, nawet jeśli jest to mała pomoc.*

Dorosły nie ukonkretnia odpowiedzi i w efekcie kończy się ona życzeniem skierowanym do dorosłych, dziecka, zasadniczo słabo związanym z podjętym tematem pracy i zawodu.

Dz: *Żeby nie pracowali za dużo i pamiętali, że dzieci chcą z nimi spędzać czas. I żeby bawili się z nami częściej, nawet jak są zmęczeni!*

Dla dzieci w wieku przedszkolnym rodzice są zasadniczym przykładem pracy dorosłych. Ale odniesienie do niej bywa emocjonalne.

DPm R.5

Dz: dziewczynka, lat 6

D: kobieta, matka dziecka

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Jestem już taka zmęczona. No, kochanie, myślę, że to już czas na sen. Wszystko gotowe?*

Dz: *Tak, ale jeszcze... mam pytanie, mamo.*

D: *Oczywiście, słucham. O co chciałaś zapytać?*

Dz: *Dlaczego dorośli zawsze są tacy zajęci? I często zmęczeni... jak ty, mamo?*

D: *Hmm, wiesz, dorośli mają sporo obowiązków. Pracują, opiekują się domem i rodziną, no i czasem to jest męczące.*

Dz: *A czy dzieci też kiedyś będą musiały tak pracować?*

D: *Tak, kiedyś też będziesz dorosła i będziesz mieć pracę, ale to wcale nie jest takie straszne. Praca może być ciekawa. Na przykład ja pracuję, bo lubię pomagać innym i lubię dzieci.*

Dz: *A to lubisz swoją pracę?*

D: *Tak, lubię, chociaż czasami jestem zmęczona. W pracy robię rzeczy, które są dla mnie ważne.*

Dz: *A czy można mieć pracę, którą się bardzo lubi, że nie jest się zmęczonym?*

D: *Czasem można znaleźć taką pracę, ale każda praca bywa męcząca. Ważne, żeby robić coś, co daje nam satysfakcję.*

Dz: *To chciałabym mieć kiedyś taką pracę, którą polubię, ale żeby nie była męcząca!*

D: *Mam nadzieję, że tak właśnie będzie. Każdy dorosły o tym marzy! A teraz czas spać.*

Dz: *Dobrze, mamo. Dobranoc!*

D: *Dobranoc, kochanie.*

Dziewczynka pyta o dorosłe sprawy z perspektywy ciekawości i niewiedzy dziecka. Nie musi obawiać się oceny, bo kontakt z matką charakteryzuje równoważność i partnerstwo w komunikacji. Dlatego nie boi się pytać o to, co ją niepokoi:

Dz: *Dlaczego dorośli zawsze są tacy zajęci? I często zmęczeni... jak ty, mamo?*

Zasadniczo zmęczenie jest tym, co według dziecka charakteryzuje pracujących ludzi dorosłych.

D: *Hmm... wiesz, dorośli mają sporo obowiązków. Pracują, opiekują się domem i rodziną, no i czasem to jest męczące.*

Dorosły wskazuje, że jego życie jest męczące. Nie odnosi tego tylko do pracy, chociaż wskazując na jej pozytywne strony, nie używa odniesienia do pieniędzy i zakupów, a do satysfakcji i przyjemności.

D: *Praca może być ciekawa. Na przykład ja pracuję, bo lubię pomagać innym i lubię dzieci.*

Dz: *A to lubisz swoją pracę?*

D: *Tak, lubię, chociaż czasami jestem zmęczona. W pracy robię rzeczy, które są dla mnie ważne.*

Dorosły tłumaczy, że praca jest męcząca, ale kluczowe jest zadowolenie z jej wykonywania. Podkreśla też, przywołując przykład swojej osoby, różnice między dorosłymi i dziećmi.

D: ... *dorośli mają sporo obowiązków.*

Z jednej strony mówi o zmęczeniu, które jest efektem pracy, a z drugiej strony o pracy jako źródle satysfakcji. Daje to paralelność informacji – informacja o zmęczeniu i satysfakcji wywołuje wątpliwość dziecka co do prawdziwości tego zestawienia.

Dz: *A czy można mieć pracę, którą się bardzo lubi, że nie jest się zmęczonym?*

Dorosły sugeruje inny punkt widzenia, zastępując nim wywołane przekonanie o pracy jako męczącej czynności:

D: ... *Praca może być ciekawa. Na przykład ja pracuję, bo lubię pomagać innym i lubię dzieci.*

Dorosły w efekcie pytań stawianych przez dziecko przekształca temat zmęczenia i obowiązków w pozytywną refleksję o satysfakcji płynącej z pracy. Zmienia pierwotne postrzeganie pracy jako czegoś trudnego na coś, co może być wartościowe. Odpowiada na obawy dziecka dotyczące przyszłej pracy, jednocześnie zachęcając je do pozytywnego myślenia na temat dorosłości:

D: *Kiedys też będziesz dorosła i będziesz mieć pracę, ale to wcale nie jest takie straszne...*

Wypowiedź ta, mająca w zamyśle dorosłego wspierać i zachęcać dziecko do postrzegania dorosłości i pracy jako czegoś, co niesie możliwości, a nie tylko zmęczenie, straciła swój charakter przez użycie słowa: „straszne”.

Nieco inaczej formułuje dziecko swoje wypowiedzi o pracy dorosłych wobec osób znajomych, z którymi nie wiąże go sieć rodzinnych kontaktów.

DPm R.6

Dz: chłopiec, lat 6

D: kobieta, znajoma

Transkrypcja rozmowy:

Dz: *Dzień dobry.*

D: *Dzień dobry, Krystian, zadam ci kilka pytań, dobrze?*

Dz: *Yhy.*

D: *Chciałbyś kiedyś chodzić do pracy?*

Dz: *Tak.*

D: *Dobra... a kim chciałbyś być? Jak już będziesz dorosły, to jaką pracę byś chciał wykonywać?*

Dz: *(myśli) Być astronautą.*

D: *Astronautą! Okeej. A uważasz, że to jest łatwa praca?*

Dz: *Hmm, łatwa.*

D: *Łatwa? (uśmiech) Podobają ci się planety, księżyc i takie rzeczy?*

Dz: *No, bo ja widziałem księżyc i słońce i właśnie różne planety.*

D: *Okej, a wolisz pracować sam czy w grupie z innymi ludźmi?*

Dz: *W grupie z innymi ludźmi, starszymi jak tata.*

D: *Okej, a co to są pieniądze?*

Dz: *Pieniądze to jest kasa. (śmiej)*

D: *(śmiej) I co można mieć za pieniądze?*

Dz: *Yyy, kupić coś.*

D: *Dobra, można kupić wszystko?*

Dz: *No.*

D: *A myślisz, że bez pieniędzy też można być szczęśliwym?*

Dz: *Nie.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Jak się nie ma pieniędzy, to jest się smutnym.*

D: *Mhm. Dobra.*

Dz: *A jak masz trochę pieniędzy to jesteś trochę wesoły.*

D: *(śmiej) Okej, dziękuję ci. To wszystko.*

Dorosły pyta o pracę, jakby podejrzewał dziecko o negatywną odpowiedź, i wydaje się niezadowolony z odpowiedzi.

D: *Chciałbyś kiedyś chodzić do pracy?*

Dz: *Tak.*

D: *Dobra...*

Chłopiec zapytany o swój zawód w przyszłości, zastanawia się, który wybór będzie przyjęty lepiej przez dorosłego.

D: *Dobra, a kim chciałbyś być? Jak już będziesz dorosły, to jaką pracę byś chciał wykonywać?*

Dz: *(myśli) Być astronautą.*

D: *Astronauta! Okej. A uważasz, że to jest łatwa praca?*

Dz: *Hmm, łatwa.*

Dorosły nie komentuje, nie dopytuje o zawód wskazany przez dziecko. Pyta o łatwość pracy, tym samym sugerując, że są prace ciężkie, i akceptując brak wyjaśnienia przez dziecko.

Zmienia temat, jakby nie chciał rozwijać odpowiedzi dziecka:

D: *Okej, a wolisz pracować sam czy w grupie z innymi ludźmi?*

Dz: *W grupie z innymi ludźmi, starszymi jak tata.*

D: *Okej, a co to są pieniądze?*

I teraz dziecko wyczuwa możliwość rozwinięcia tematu, wspólnego dla niego i dla dorosłego, o czym świadczy okazywana przez nich radość.

Dz: *Pieniądze to jest kasa. (śmiech)*

D: *(śmiech) I co można mieć za pieniądze?*

Dz: *Yyy, kupić coś.*

D: *Dobra, można kupić wszystko?*

Temat pieniądza okazał się łatwiejszy do rozmowy, ale dziecko zaskakuje dorosłego odpowiedziami, na które powinien zareagować.

D: *A myślisz, że bez pieniędzy też można być szczęśliwym?*

Dz: *Nie.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Jak się nie ma pieniędzy, to jest się smutnym.*

Dorosły woli jednak zachować radosny nastrój, niż wdawać się w analizy roli pieniądza i potwierdza to, co powiedziało dziecko, po czym kończy rozmowę.

Dz: *A jak masz trochę pieniędzy, to jesteś trochę wesoły.*

D: *(śmiech) Okej.*

Dziecko uzyskało potwierdzenie swojego postrzegania roli pieniądza w świecie dorosłych.

4.2. Praca, zawody osób dorosłych i pieniądze w narracji dzieci w wieku wczesnoszkolnym

Przewaga trudności pracy w wyobrażeniach dotyczących zawodu u dzieci wieku przedszkolnym przejawia się w każdej rozmowie o pracy i przyszłości. Jest również dominująca u dzieci w wieku wczesnoszkolnym, gdy nie mówi się o pieniądzach jako o celu i rezultacie podjętego wysiłku.

DPs R.7

Dz: dziewczynka, lat 8

D: kobieta, mama dziewczynki

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Julka, kim chciałabyś zostać, jak będziesz dorosła?*

Dz: *Ja? Nauczycielką.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Bo lubię się uczyć (śmiech) ... lubię się uczyć, ale marudzę.*

D: *Marudzę? Co znaczy „marudzę”?*

Dz: *(śmiech) Że nie chcę coś robić... nie wiem.*

D: *Jakie znasz jeszcze zawody?*

Dz: *Ymm no to tak... chwila zastanowienia – zawody, czyli? Uczyć w żłobku, przedszkolu zerówce, pływać biegać.*

D: *To są zawody?*

Dz: (śmiech) *Nie, to są sporty.*
D: *A jaki zawód wykonują twoi rodzice?*
Dz: *Eee, mama pracuje w żłobku, ale będzie pracować w szkole, a tata nie wiem.*
D: *Nie wiesz, gdzie tata pracuje?*
Dz: *Nie wiem – robi plastik topiony.*
D: *Jak myślisz, dlaczego ludzie chodzą do pracy?*
Dz: *Bo muszą.*
D: *A czemu ty chodzisz do szkoły?*
Dz: *Bo uczę się.*
D: *Czego się uczysz?*
Dz: *Polskiego, matmy, angielskiego, WF.*
D: *Gdybyś miała dużo pieniędzy, na co byś wydała?*
Dz: *Eee, na rodzinę.*
D: *Jak myślisz, praca jest trudna?*
Dz: *W żłobku, bo dużo płaczę... kopalnia i tam, gdzie plastik, bo można się oparzyć i w szkole...*
D: *W szkole trudna praca?*
Dz: *Tak, bo musisz krzyczeć, musisz upominać i tego będzie bardzo dużo.*
D: *Chciałabyś już pracować?*
Dz: *Nie.*
D: *... a czemu?*
Dz: *Bo nie miałam praktyk...*
D: *Przecież byłaś w żłobku?*
Dz: *Ale nie chcę pracować w żłobku, tylko w szkole!*
D: *A co, chcesz na nich krzyczeć?*
Dz: *Taaa... (głośny śmiech)*

Początkowo dziecko podchodzi swobodnie do tematu, nie zwracając uwagi na reakcje dorosłego i przekomarzając się:

D: *Jakie znasz jeszcze zawody?*
Dz: *Ymm no to tak... chwila zastanowienia – zawody, czyli? Uczyć w żłobku, przedszkolu zerówce, pływać biegać.*
D: *To są zawody?*
Dz: (śmiech) *Nie to są sporty.*

Jest to również – jak i w poprzedniej rozmowie – efektem bliskości rozmówców – dziecka i jego matki. Ta bliskość nadaje rozmowie charakter szczerej wypowiedzi, która nie jest nastawiona na pokazywanie siebie.

Dziecko widzi kłopoty, jakie przynosi praca w konkretnym jej miejscu. W pracy – zdaniem dziecka – może być niebezpiecznie:

D: *Jak myślisz, praca jest trudna?*
Dz: *W żłobku, bo dużo płaczę... kopalnia i tam, gdzie plastik, bo można się oparzyć i w szkole...*

D: *W szkole trudna praca?*

Dz: *Tak, bo musisz krzyczeć, musisz upominać i tego będzie bardzo dużo.*

I tym samym stwierdza, że nie chce pracować. Ale ponieważ dorosły domaga się konkretnego powodu, wskazuje na coś, czego nie zna, ale wie, że wiąże się to z pracą.

D: *Chciałabyś już pracować?*

Dz: *Nie.*

D: *A czemu?*

Dz: *Bo nie miałam praktyk...*

Atmosferę dialogu wyjaśnia stwierdzenie dziecka:

D: *Jak myślisz, dlaczego ludzie chodzą do pracy?*

Dz: *Bo muszą.*

Poza przymusem i kłopotami dziecko nie widzi dobrych stron pracy, chociaż przekonanie stwierdza:

Dz: *Ale nie chcę pracować w żłobku, tylko w szkole!*

D: *A co, chcesz na nich krzyczeć?*

Dz: *Taaa...* (głośny śmiech)

Są dzieci, które wykazują duże zainteresowanie życiem dorosłych. Wnikliwie rozpatrują wszelkie jego uwarunkowania, sytuacje, a szczególnie to, co różni ich zdaniem dziecko i dorosłego – pracę i jej efekty.

DPs R.8

Dz: Maja, lat 7, kl. 1

D: bliska znajoma

Miejsce rozmowy: dom dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Majeczko, jak się dzisiaj czujesz?*

Dz: *Czuję się dobrze.*

D: *Tak? A byłaś dzisiaj w szkole?*

Dz: *Tak, miałam tylko trzy lekcję, bo nam odwołali dwie.* (wierci się)

D: *Aaa, no to krótko byłaś.* (uśmiech) *Chciałam dzisiaj porozmawiać z tobą o pracy, zawodach jakie mamy i jakie znasz i o pieniądzach. Zastanowimy się razem, co dla ciebie to wszystko oznacza, dobrze?*

Dz: *Okej.* (zmienia pozycję siedzącą)

D: *Zacznijmy sobie od pytania – czy wiesz, co to jest praca i co według ciebie muszą robić dorośli, żeby zarabiać pieniądze?*

Dz: *Według mnie praca to jest taka rzecz, którą dorośli powinni robić, żeby mieć pieniądze na dom, na jedzenie i na prąd i wodę.*

D: *Mhm.*

Dz: *I na jedzenie.*

- D: *Tak, a jakie zawody znasz, jakie mogą wykonywać ludzie?*
- Dz: *Na przykład... można być policjantem, górnikiem, też można być panią w przedszkolu albo szkole lub panem. Może też na przykład być strażakiem i też można być tym (przerwa) nooo... lodziarzem, który sprzedaje lody, można... na przykład w sklepie być takim panią lub panem, który kasuje rzeczy i jeszcze można na przykład być takim (przerwa) ... noo... w sklepie, gdzie są ubrania, też właśnie kasować.*
- D: *Tak, masz rację, widzę, że znasz sporo zawodów. Chciałam Cię też zapytać, kto w twojej rodzinie pracuje i co robią w pracy? Co uważasz, że robią?*
- Dz: *Mój tata pracuje w kopalni i wydobywa węgiel.*
- D: *Ooo, no to widzisz, tata ma odpowiedzialną pracę.*
- Dz: *Tak, bo codziennie naraża życie, bo dzisiaj rozmawialiśmy o tym w szkole.*
- D: *Masz rację, a jaki dzisiaj mamy dzień?*
- Dz: *Dzień górnika i dzisiaj rozmawialiśmy z panią o kopalni i o węglu.*
- D: *No to super, czego się dowiedziałas?*
- Dz: *Tego, że węgiel jest używany do rysików i potrzebujemy go, żeby móc pisać i potrzebujemy rysika (śmiej) znaczy węgla do tego, że może to być taka ozdoba, też możemy położyć na szafce i będzie taki kamieniek do kolekcjonowania.*
- D: *Tak, masz rację. A co twoja mamusia robi w pracy? Czym się zajmuje?*
- Dz: *Moja mama pracuje w szkole niepełnosprawnej i w prz... (zastanawia się) w przedszkolu zwyczajnym, a w szkole niepełnosprawnej i w szkole ja u niej byłam i tam przychodzą do niej dzieci i gra z nimi w różne gry.*
- D: *Aha, to super.*
- Dz: *I rozmawia z nimi, a jeszcze w przedszkolu mama to opiekuje się dziećmi i robi na przykład mówi, że mają iść na dywan i będzie podwieczorek, śniadanie, drugie danie. No i jeszcze mówi, kiedy mogą się bawić, a kiedy robią w książce.*
- D: *Okej, to widzisz ciekawą pracę mama wykonuje. A uważasz, że praca twojej mamy i taty jest trudna?*
- Dz: *(kręci głową przecząco) Nie, hmm, zależy czy... no bo każdy człowiek jest inny i to zależy od osoby.*
- D: *Aha.*
- Dz: *Ale ja bym mogła pracować.*
- D: *Mogłabyś? A kim byś chciała zostać w przyszłości?*
- Dz: *Chyba lodziarzem, bo mogłabym sobie codziennie nakładać lody, ale tylko po jednym, żeby nie być chora.*
- D: *No tak, a o czymś jeszcze myślałaś czy tylko na razie o takiej pracy?*
- Dz: *Nie, jeszcze myślałam na przykład nad przedszkolem lub szkołą.*
- D: *Żebyś mogła być nauczycielką i uczyć dzieci?*
- Dz: *Mhmm.*
- D: *Super, ja też chcę i dlatego chodzę na studia.*

- Dz: *Bo ja bardzo lubię matematykę, a więc bym była osobą do matematyki.*
- D: *Ooo no to widzisz, ja nigdy nie byłam dobra z matematyki i zawsze lepiej szło mi z polskiego.*
- Dz: *To ja mam na odwrót.*
- D: *Bo każdy człowiek jest inny, niektórzy mają zdolności do przedmiotów ścisłych, czyli na przykład matematyki, a inni bardziej w stronę polskiego.*
- Dz: *Na przykład ktoś umie bardziej pływać, a mniej umieć grać w piłkę, a ktoś umie bardziej grać w piłkę, a mniej pływać.*
- D: *Masz rację, bo ludzie są różni. Każdy ma inne umiejętności... (przerwana odpowiedź)*
- Dz: *Ty na przykład masz już pracę, a ja nie mam.*
- D: *Taaak, bo Ty jeszcze masz czas (śmiech) i na razie chodzisz do szkoły.*
- Dz: *Na szczęście. (uśmiech)*
- D: *Dobrze, chciałam jeszcze ciebie zapytać, co myślisz, że by się stało, gdyby dorośli nie musieli pracować?*
- Dz: *Wtedy by nikt nie miał pieniędzy i byśmy głodowali, i byśmy nie mieli wody, i byśmy nie mogli używać prądu i jeszcze byśmy nie mogli w ogóle sobie kupić na przykład nowych ubrań jak byśmy z nich wyrosli.*
- D: *Czyli twoim zdaniem praca zapewnia nam to wszystko?*
- Dz: *Ale jest też takie powiedzenie, że pieniądze szczęścia nie dają.*
- D: *Mhm, racja, a jak już jesteśmy na temacie pieniędzy to mogłabyś powiedzieć, czym w ogóle są dla ciebie pieniądze?*
- Dz: *Według mnie jest to taka rzecz, która według mnie jakby tych pieniędzy nie było, to każdy by sobie brał rzeczy ze sklepu, ale wtedy nikt by noo... yyy... (myśli) jeżeli ktoś by chciał coś wziąć, a będzie coś ostatniego i dla reszty by brakowało, bo każdy by brał sobie najlepszy chleb i wtedy nikt by nie miał chleba, a tak to trzeba mieć pieniądze, żeby coś kupować.*
- D: *No tak, dokładnie, a jak myślisz, ile kosztuje mieszkanie takie czteropokojowe, jak wy mieszkacie, jest drogie czy raczej nie?*
- Dz: *Stówkę albo więcej.*
- D: *100 tysięcy?*
- Dz: *Nieeee (zastanawia się) może z 5 tysięcy.*
- D: *5 tysięcy za takie mieszkanie?*
- Dz: *Ale bez mebli, oprócz mebli.*
- D: *A z meblami?*
- Dz: *A z meblami to tak z 3 może 30 tysięcy, bo zależy, czy by były komputery, takie dodatki drogie.*
- D: *Aha, czyli tak ogólnie z takimi podstawowymi rzeczami to mieszkanie kosztowałoby około 30 tysięcy?*
- Dz: *Tak.*
- D: *A takie nowe auto z salonu, ile twoim zdaniem może kosztować?*
- Dz: *Trzydzieści parę tysięcy.*

- D: *Tyle co mieszkanie?*
- Dz: *Troszkę więcej, bo w aucie można mieszkać, ale nie powinno się, ale to też jeździ, a blok nie jeździ.*
- D: *Czyli auto jest droższe, bo może jeździć?*
- Dz: *Chyba, że jakoś nie wiem latałyby bloki to wtedy co innego, ale jak tak się nie dzieje, to auta są droższe.*
- D: *Aha, a ty jak dostajesz pieniądze, to co z nimi robisz?*
- Dz: *Zależy, ile bym miała.*
- D: *A jak teraz dostajesz od rodziców pieniądze, to co kupujesz za nie?*
- Dz: *Zależy, ile, na przykład tak 10 zł czy ile?*
- D: *No przyjmijmy, że tyle co dostajesz zazwyczaj.*
- Dz: *No zazwyczaj to po 5 zł lub 2 i czasami właśnie wydaję je w sklepiu, a czasami wolę sobie zostawić, żeby później mieć więcej i pójść do sklepiu i więcej rzeczy kupić.*
- D: *Czyli oszczędzasz?*
- Dz: *Tak, albo też (zastanawia się) mogę te pieniądze sobie dać do skarbonki, a później na koniec roku otworzę skarbonkę i będzie mnie stać na dom, samochód i auto. (śmiech)*
- D: *(śmiech) Noo może tak, jak będziesz zbierała cały czas, to się uda. A jakbyś miała baardzo dużo pieniędzy, to co byś za to wszystko kupiła?*
- Dz: *Hmmm, najpierw chyba mieszkanie i auto, meble do tego mieszkania, jakieś zabawki, komputery i na przykład jakieś zwierzątko, i dla niego na przykład kuwetę taką, i takie rzeczy dla niego potrzebne, jeszcze jedzenie bym kupiła, wodę, prąd i ogrzewanie, żeby było mi ciepło, jeszcze bym kupiła na przykład jakieś pacynki, szklanki i talerze i na przykład piekarnik, kuchnię i jakieś łóżko, żeby móc spać.*
- D: *Czyli wszystko, co potrzebne? (śmiech)*
- Dz: *I ubrania!*
- D: *A oszczędzałaśbyś pieniądze czy raczej kupowała wszystko, co tylko chcesz?*
- Dz: *Później jakbym już była dorosła i bym mieszkała w swoim domu, to bym oszczędzała, bo na przykład może kiedyś się wydarzyć coś takiego, że zniszczę mi się dom, a ja wszystko wydam na przykład na cukierki i cukierki się spalą, a ja wtedy będę mieć zepsute zęby i nie będę mieć pieniędzy, gdzie być.*
- D: *Mhm, no tak. Czyli będziesz oszczędzać na takie nieprzewidziane wydatki?*
- Dz: *Tak, a tak to sobie kupię w takiej sytuacji na przykład jakieś malutkie mieszkanko z meblami i ogrzewaniem.*
- D: *No widzisz, czyli chyba warto oszczędzać i wszystkiego od razu nie wydawać. Chciałabym się ciebie jeszcze zapytać, czy twoim zdaniem dzieci mogą zarabiać pieniądze? Jakie prace mogą wykonywać, żeby zdobyć pieniądze i czy w ogóle mogą?*
- Dz: *Zależy od rodziców, bo na przykład (zastanawia się) mogą niektórzy rodzice robić tak, że mówią, jeżeli posprzątasz na przykład całą kuchnię, to dostaniesz 5 zł, ale nie wszyscy rodzice tak robią.*

- D: Czyli dzieci mogą dostawać pieniądze od rodziców za wykonywanie obowiązków domowych?
- Dz: Tak, ale nie powinni dostawać, bo my tak czy siak powinniśmy sprzątać.
- D: Masz rację, bo to są obowiązki wszystkich domowników. A jak myślisz, jacy muszą być dorośli, jakie cechy muszą mieć, żeby dobrze wykonywać swoją pracę?
- Dz: Na przykład mój tata, który pracuje na kopalni, musi zawsze umieć się myć bardzo dokładnie, żeby nie być brudnym i też właśnie mój tata musi pamiętać o tym, żeby uważać na siebie w pracy, a mama też musi na siebie uważać i też nie może krzyczeć za bardzo na dzieci, tylko musi być miła.
- D: Mhm.
- Dz: I nie przeszkadzać dzieciom specjalnie.
- D: A czy muszą być na przykład skupieni na tym, co robią, odpowiedzialni, kreatywni i tak dalej? Jakie cechy muszą mieć?
- Dz: Bo na przykład niektórzy jakby rodzice by nie wiedzieli o tym, że my nie możemy cały czas oglądać, to wtedy by powiedzieli, że możemy oglądać całe dni, a muszą pamiętać, że nie możemy tak robić.
- D: Aha, czyli muszą wam po prostu jednak dawać jakieś zakazy troszkę i pokazywać, co wolno robić, a czego nie.
- Dz: Tak i muszą też kontrolować to, co robią, bo na przykład jak noo... (zastanawia się) wydadzą na przykład wszystkie pieniądze i coś sobie kupią, to nic nie będą mieć, i muszą się nami zajmować, jak nas rodzą, to muszą się zajmować, bo nie po to się rodzi, żeby później dzieci zostawiać do tego noo... (zastanawia się) takiego miejsca, gdzie są dzieci, których rodzice opuścili. Nasz kolega (imię), co chodził z nim do przedszkola, to on właśnie tam jest, tutaj przed blokiem jest taki dom. Dlatego zawsze jak chcemy urodzić dziecko, to musimy mieć dla niego jakiś pokój i zabawki, chociaż jedną, i jedzenie.
- D: Masz rację, a tak na koniec chciałam jeszcze zapytać się ciebie, czy dzieci mogą pomóc jakoś dorosłym w pracy, a jeśli tak, to jak?
- Dz: Tak, możemy na przykład jak rodzice sprzątaj, odkurzają, to możemy się spytać, czy moglibyśmy my to zrobić, i odkurzyć, no i też niektóre rzeczy, na przykład posprzątać. My dzisiaj trochę pomagaliśmy rodzicom, żeby było ładniej w domu, jak przyjdziecie, i zawsze musimy, możemy im pomóc tak, że na przykład jak mają jakiś trudny wybór, to im pomóc wybrać, zaproponować, ale nie rozkazać.
- D: Mhm, super. Czyli tak można pomóc dorosłym?
- Dz: Mhmm.
- D: Okej, a myślisz, że praca jest ważna dla dorosłych?
- Dz: Tak, bo na przykład jakby rodzice nie pracowali, to byśmy nie mieli domu właśnie i takich rzeczy, prądu i jeszcze w ogóle byśmy zginęli bez jedzenia i bez picia. Bo trzy dni możemy wytrzymać bez picia, a 3 tygodnie bez jedzenia, ale nawet jeżeli, to byśmy bez picia nie wytrzymali.

D: *Racja, wydają mi się, że porozmawialiśmy o wszystkim. Super mi wszystko opowiedziałas, bardzo mądrze i ciekawie. Dziękuję ci, Maja, że chciałaś ze mną porozmawiać.*

Dz: *Nie ma za co.*

Dziecko początkowo, wymieniając zawody, określa je w sposób charakterystyczny dla tego wieku. To te osoby dorosłe, które zna:

D: *A jakie zawody znasz, jakie mogą wykonywać ludzie?*

Dz: *Na przykład... można być policjantem, górnikiem, też można być panią w przedszkolu albo szkole lub panem. Może też na przykład być strażakiem i też można być tym (przerwa) nooo... lodziarzem, który sprzedaje lody... można na przykład w sklepie być takim panią lub panem, który kasuje rzeczy i jeszcze można na przykład być takim (przerwa) ... noo... sklepie, gdzie są ubrania też właśnie kasować.*

Dziecko też ze szczerością opowiada o pracy swoich rodziców, opisując szczegółowo ich czynności zawodowe.

I tak tata:

Dz: *Mój tata pracuje w kopalni i wydobywa węgiel.*

D: *Ooo, no to widzisz, tata ma odpowiedzialną pracę.*

Dz: *Tak, bo codziennie naraża życie, bo dzisiaj rozmawialiśmy o tym w szkole.*

D: *Masz rację, a jaki dzisiaj mamy dzień?*

Dz: *Dzień górnika i dzisiaj rozmawialiśmy z panią o kopalni i o węglu.*

D: *No to super, czego się dowiedziałas?*

Dz: *Tego, że węgiel jest używany do rysików i potrzebujemy go, żeby móc pisać i potrzebujemy rysika (śmiech) znaczy węgla do tego, że może to być taka ozdoba, też możemy położyć na szafce i będzie taki kamieniek do kolekcjonowania.*

A mama:

D: *... A co twoja mamusia robi w pracy? Czym się zajmuje?*

Dz: *Moja mama pracuje w szkole niepełnosprawnej i w prz... (zastanawia się) w przedszkolu zwyczajnym, a w szkole niepełnosprawnej i w szkole ja u niej byłam, i tam przychodzą do niej dzieci i gra z nimi w różne gry.*

D: *Aha, to super.*

Dz: *I rozmawia z nimi, a jeszcze w przedszkolu mama to opiekuje się dziećmi i robi na przykład mówi, że mają iść na dywan i będzie podwieczorek, śniadanie, drugie danie. No i jeszcze mówi, kiedy mogą się bawić, a kiedy robią w książce.*

W dalszej części swej narracji o dorosłych i ich pracy dziewczynka jest jeszcze bardziej dokładna:

D: *A jak myślisz, jacy muszą być dorośli, jakie cechy muszą mieć, żeby dobrze wykonywać swoją pracę?*

Dz: *Na przykład mój tata, który pracuje na kopalni, musi zawsze umieć się myć bardzo dokładnie, żeby nie być brudnym i też właśnie mój tata musi pamiętać o tym, żeby uważać na siebie w pracy, a mama też musi na siebie uważać i też nie może krzyczeć za bardzo na dzieci, tylko musi być miła.*

D: *Mhm...*

Dz: *I nie przeszkadzać dzieciom specjalnie.*

W całej swojej wypowiedzi dziecko epatuje wiedzą i dokładnością określeń na temat bycia dorosłym, a szczególnie na temat pieniędzy, oszczędności, inwestycji i tego skutków. Jest to tematem większości wypowiedzi. Dziecko rozmawia z dorosłym, jakby mu tłumaczyło coś, czego on nie wie, a powinien wiedzieć:

Dz: *Bo na przykład niektórzy jakby rodzice by nie wiedzieli o tym, że my nie możemy cały czas oglądać, to wtedy by powiedzieli, że możemy oglądać całe dni, a muszą pamiętać, że nie możemy tak robić.*

D: *Aha, czyli muszą wam po prostu jednak dawać jakieś zakazy troszkę i pokazywać, co wolno robić, a czego nie.*

Dz: *Tak i muszą też kontrolować to, co robią, bo na przykład jak noo... (zastanawia się) wydadzą na przykład wszystkie pieniądze i coś sobie kupią, to nic nie będą mieć, i muszą się nimi zajmować, jak nas rodzą, to muszą się zajmować, bo nie po to się rodzi, żeby później dzieci zostawiać do tego noo... (zastanawia się) takiego miejsca, gdzie są dzieci, których rodzice opuścili. Nasz kolega..., co chodziłam z nim do przedszkola, to on właśnie tam jest... tutaj przed blokiem... jest taki dom. Dlatego zawsze jak chcemy urodzić dziecko, to musimy mieć dla niego jakiś pokój i zabawki, chociaż jedną, i jedzenie.*

Dziecko wyraźnie traktuje siebie jako równorzędnego partnera osoby dorosłej w dyskusji o pieniądzu:

D: *No tak, dokładnie, a jak myślisz, ile kosztuje mieszkanie takie czteropokojowe, jak wy mieszkacie, jest drogie czy raczej nie?*

Dz: *Stówkę albo więcej.*

D: *100 tysięcy?*

Dz: *Nieeee (zastanawia się) może z 5 tysięcy.*

D: *5 tysięcy za takie mieszkanie?*

Dz: *Ale bez mebli, oprócz mebli.*

D: *A z meblami?*

Dz: *A z meblami to tak z 3 może 30 tysięcy, bo zależy czy by były komputery, takie dodatki drogie.*

D: *Aha, czyli tak ogólnie z takimi podstawowymi rzeczami to mieszkanie kosztowałoby około 30 tysięcy?*

Dz: *Tak.*

D: *A takie nowe auto z salonu, ile twoim zdaniem może kosztować?*

Dz: *Trzydzieści parę tysięcy.*

D: *Tyle co mieszkanie?*

Dz: *Troszkę więcej, bo w aucie można mieszkać, ale nie powinno się, ale to też jeździ, a blok nie jeździ.*

A dorosły w naturalny sposób przyjmuje taką rolę.

Dziecko wyraźnie podkreśla pracę dorosłych jako podstawę dla życia dzieci:

Dz: *bo na przykład jakby rodzice nie pracowali, to byśmy nie mieli domu właśnie i takich rzeczy, prądu i jeszcze w ogóle byśmy zginęli bez jedzenia i bez picia. Bo trzy dni możemy wytrzymać bez picia, a 3 tygodnie bez jedzenia, ale nawet jeżeli, to byśmy bez picia nie wytrzymali.*

Ale i dokładnie odnosi się do widzenia siebie jako osoby dorosłej, ale w perspektywie znaczeń istotnych dla dziecka:

D: *A oszczędzałaś pieniądze czy raczej kupowała wszystko, co tylko chcesz?*

Dz: *Później jakbym już była dorosła i bym mieszkała w swoim domu, to bym oszczędzała, bo na przykład może kiedyś się wydarzyć coś takiego, że zniszczy mi się dom, a ja wszystko wydam na przykład na cukierki i cukierki się spalą, a ja wtedy będę mieć zepsute zęby i nie będę mieć pieniędzy, gdzie być.*

Szczerość rozmów i brak pokazywania siebie zanikają, gdy o zawody i pracę pyta nauczyciel i zaczyna od szczegółowego wyjaśnienia, czego od dziecka oczekuje i co jest podstawą do jego wypowiedzi.

DPs R.9

Dz: dziewczynka, lat 8, kl. 2

D: nauczyciel języka angielskiego, kobieta

Miejsce rozmowy: sala do nauki języka

Transkrypcja rozmowy:

D: *Każdy z nas wie, że praca w życiu człowieka odgrywa ważną rolę, każdy człowiek ma jakieś zdanie na ten temat. Powiedz, co ty myślisz na ten temat...*

Dz: *No bo trzeba zarabiać pieniądze, żeby mieć z czego żyć.*

D: *No zgadza się, masz rację. A uważasz, że praca jest ważna tylko dla pieniędzy czy jest jeszcze jakiś powód...?*

Dz: *Yhmm... żeby nauczyć innych, żeby mieć wiedzę w środku siebie.*

D: *Rozumiem... A jaka praca twoim zdaniem jest najbardziej niebezpieczna?*

Dz: *Mycie okien w blokach, bo można spaść.*

D: *No tak, może tak być. Trzeba uważać. A jest taka praca, która wymaga poświęcenia, która jest niebezpieczna? Czy coś ci przychodzi do głowy?*

Dz: *Żołnierz..., ktoś, kto pracuje w zoo, bo na przykład, gdy ktoś wpadnie do klatki, to on go musi wyciągnąć. (tłumaczenie werbalne i gestykulacja rękami)*

D: *Tak, masz rację, oby nie. Ale wypadki chodzą po ludziach, różnie może się zdarzyć. Ty jesteś obecnie w drugiej klasie, może jeszcze nad tym się nie zastanawiałaś, a może masz jakieś wyobrażenie siebie w przyszłości? Kim ty byś chciała zostać?*

Dz: *Nie, nie.* (kręci głową przecząco)

D: *Rozumiem, no cóż, masz jeszcze dużo czasu, aby się tego dowiedzieć. Dziękuję za szczerość.*

Dziecko nie odnosząc się do założeń, odpowiada na problem przedstawiony przez dorosłego;

D: *Każdy z nas wie, że praca w życiu człowieka odgrywa ważną rolę, każdy człowiek ma jakieś zdanie na ten temat. Powiedz, co ty myślisz na ten temat...*

Dz: *No bo trzeba zarabiać pieniądze, żeby mieć z czego żyć.*

Dorosły pozornie akceptuje przedstawiony przez dziecko jednoznacznie cel pracy, ale nadal brnie w pytaniu w wyznaczony przez siebie kierunek dialogu:

D: *No zgadza się, masz rację. A uważasz, że praca jest ważna tylko dla pieniędzy czy jest jeszcze jakiś powód...?*

Dziecko intuicyjnie wyczuwa, że jego wypowiedź o celu pracy nie spodobała się i próbuje – po namyśle – sformułować ją w formie tekstu oficjalno-szkolnego:

Dz: *Yhmm... żeby nauczyć innych, żeby mieć wiedzę w środku siebie.*

Dorosły, widząc fiasko domagań oczekiwanej opinii dziecka, nie odnosi się do tej wypowiedzi, lecz zmienia temat:

D: *Rozumiem... A jaka praca twoim zdaniem jest najbardziej niebezpieczna?*

Dziecko znowu odpowiada konkretnym przykładem:

Dz: *Mycie okien w blokach, bo można spaść.*

A wtedy dorosły pozornie potwierdza, po czym sam sobie odpowiada i ustala odpowiedź dziecka:

D: *No tak, może tak być. Trzeba uważać. A jest taka praca, która wymaga poświęcenia, która jest niebezpieczna?... Czy coś ci przychodzi do głowy?*

Dziecko zastanawia się, słysząc, że są prace, które nie wymagają poświęcenia, jak mycie okien w bloku, i takie które wymagają, np. służba pełniona przez żołnierza. Ale wygrywa praca w zoo. Ta jest niebezpieczna i – zdaniem dziecka – wymaga poświęcenia. A nauczyciel kwituje tę trudność w podziale pracy i poświęcenia zdaniem, bez wywołanego przez niego kontekstu poświęcenia:

D: *... Ale wypadki chodzą po ludziach, różnie może się zdarzyć.*

Dziecko wyczuwa niespójność i nieszczerość w pytaniach i odpowiedziach dorosłego, asymetrię relacji, więc nie angażuje się w dalszy dialog.

D: *Ty jesteś obecnie w II klasie, może jeszcze nad tym się nie zastanawiałaś, a może masz jakieś wyobrażenie siebie w przyszłości? Kim ty byś chciała zostać?*

Dz: *Nie, nie...* (kręci głową przecząco)

Dorosły niejako z ulgą wycofuje się na swoją wyższą pozycję:

D: *Rozumiem, no cóż, masz jeszcze dużo czasu, aby się tego dowiedzieć.*

Bo dorosły nie wie, jak odnieść się do tego, co widzi i opowiada dziecko. Oczekuje wypowiedzi dziecka, którą sam wymyślił i nie słucha tego, co dziecko mówi. Stąd brak motywacji dziecka do podejmowania tematu pracy i zawodów uprawianych przez dorosłych.

Inna jest reakcja, gdy dorosły jest osobą bliską, która nie zabiega o względy i uznanie dziecka. Wówczas wypowiedzi nabierają charakteru demonstracji tego, co rzeczywiście o dorosłych sądzi dziecko.

DPs R.10

Dz: chłopiec, lat 7

D: Iwona, kobieta, siostra (rodzeństwo w rodzinie zastępczej)

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Kim chciałbyś być w przyszłości?*

Dz: *Nie wiem.*

D: *Nie wiesz? Ale chciałbyś pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *Po co?*

Dz: *Żeby zarabiać pieniądze.*

D: *I po co ci te pieniądze?*

Dz: *Żeby kupować różne rzeczy dzieciom.*

D: *Jakim dzieciom?*

Dz: *Małym.*

D: *I co na przykład byś kupił?*

Dz: *Smoczka, albo nawet i smoczka gadającego.*

D: *Gadającego smoczka?*

Dz: *Tak.*

D: *A ciężko się zarabia pieniądze?*

Dz: *Tak, bo ciągle trzeba pracować za dnia. Tylko się nie zarabia, gdy ktoś już wtedy no nie będzie, bo będzie miał urlop, bo musi z dziećmi zostać. To wtedy już nie zarabia pieniążków, yyy iii, potem, gdy pójdzie jeszcze raz, to dostanie pieniążki no i no i tyle.*

D: *Ale wiesz, że jak ktoś ma urlop, to też dostaje pieniążki?*

Dz: *Nie.*

D: *Bo jak ktoś pracuje i ma urlop, no to ma w ciągu całego roku 20 dni urlopu i może sobie wziąć taki wolny dzień, 20 takich dni i szef płaci mu za to. Mimo tego, że nie ma go w pracy, to on dostaje pieniążki, ale tylko 20 dni, a jakby chciał wziąć kolejny dzień, 21, no to już wtedy nie idzie do pracy, ale nie dostanie za to pieniążków.*

Dz: *Ehhh. (zastanawia się)*

D: *Wiedziateś o tym?*

Dz: *Nie.*

D: *Przemyślałeś już, kim chciałbyś zostać w przyszłości?*

Dz: *Nie.*

D: *A kiedyś mówiłeś, że chciałbyś zostać strażakiem albo policjantem.*

Dz: *Ja nadal myślę.*

D: *Myślisz? To trudna decyzja.*

Dz: *Bo piłkarzem nie chcę być.*

D: *Czemu?*

Dz: *Bo mogę się stuknąć głową i paść, padnąć na ziemię na boisku i niesprzytomnieć, bo tak jest, bo oglądałem piłkę na żywo i dwa z Polską i Polską i jedna Polska z drugą Polską się się walnęła w głowę. Biały strój yyy po yyy ze yyy już nie miał, yyy nie mieli yyy niesprzytomniał.*

D: *Stracił przytomność?*

Dz: *Tak.*

D: *No ale wiesz co, wydaje mi się, że w każdej pracy się zdarzają wypadki, nie tylko jak się jest piłkarzem. Na przykład jak pracujesz na budowie, no to też możesz spaść z rusztowania albo może cegła spaść na głowę.*

Dz: *Na głowę to ochroni.*

D: *Co ochroni?*

Dz: *Kask.*

D: *A jak ktoś nie nosi kasku?*

Dz: *Tylko budowniczy. (cisza)*

D: *Nosi czy nie nosi?*

Dz: *Noooooosi, ale taki..., ale każdy nosi.*

D: *Myślisz?*

Dz: *Tak, bo oglądałem, oglądałem o strażakach, bo dostałem od mamy swojej, no i yyy właśnie tam było, że jeden spadł z rusztowania i wszyscy mieli kaski, nawet on, tylko że on spadł z rusztowania, no i tyle.*

D: *No widzisz. Czyli to nie tylko piłkarze mają wypadki. Na budowie się zdarzają wypadki. Jak ktoś na przykład..., nie wiem, jaka jeszcze jest praca dorosłych?*

Dz: *Straż, policja.*

D: *No to oni też mogą mieć różne wypadki przy pracy. Na przykład piekarz, on się może oparzyć, jak wkłada chleb do pieca.*

Dz: *No to przemycje sobie zimną wodą.*

D: *No pewnie tak.*

D: *(cisza) Kto najwięcej zarabia? Jak myślisz, jaki zawód?*

Dz: *Strażak.*

D: *Strażak najwięcej?*

Dz: *Tak, bo on ratuje koty, gdy jakieś drzewo spadnie, to to oni go przecinają i kładą go na boki. Bo już gdy jechałem, to właśnie straż obok mnie przeje-*

chała, bo właśnie ktoś tak, drzewo było przechylone bardzo i było niebezpiecznie i ktoś zgłosił to i musieliśmy stać.

D: *To myślisz, że ile oni zarabiają?*

Dz: *No bo jeszcze oni gaszą pożary, na przykład z powodzi ratują psy, koty i ludzi.*

D: *To robią dużo dobrych rzeczy.*

Dz: *Więc dużo zarabiają.*

D: *A ile to jest dużo?*

Dz: *Pięćet sto.*

D: *Pięcej sto? To pięćet czy sto?*

Dz: *Milion.*

D: *Milion? Ale milion przez całe życie czy przez miesiąc, czy przez rok?*

Dz: *Na całe życie. (chwila zawahania)*

D: *Milion na całe życie, no to dużo, ciekawe, czy tyle zarabiają.*

Dz: *Najwięcej zarabiają moim zdaniem.*

Dziecko spontanicznie odpowiada na pytania dorosłego. Dorosły nie próbuje mu wyjaśnić, czy ma rację, czy się myli, lecz domaga się dopełnienia wypowiedzi.

D: *Kim chciałbyś być w przyszłości?*

Dz: *Nie wiem.*

D: *Nie wiesz? Ale chciałbyś pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *Po co?*

Dz: *Żeby zarabiać pieniądze.*

D: *I po co ci te pieniądze?*

Nadaje to specyficzny charakter kontaktowi dziecka i dorosłego, w którym dorosły powtarza wypowiedzi dziecka, a dziecko powoli traci cierpliwość do rozmowy.

D: *A ile to jest dużo?*

Dz: *Pięćet sto.*

D: *Pięćet sto? To pięćet czy sto?*

Dz: *Milion.*

D: *Milion? Ale milion przez całe życie czy przez miesiąc, czy przez rok?*

Dz: *Na całe życie. (chwila zawahania)*

D: *Milion na całe życie, no to dużo, ciekawe, czy tyle zarabiają.*

Dz: *Najwięcej zarabiają moim zdaniem...*

Podczas całej rozmowy dziecko wyjaśnia, jak widzi pracę dorosłych, i mówi, że ona ma przynieść pieniądze, a dorosły nic do tych informacji nie wnosi, mimo że dziecko tego oczekuje.

D: *To myślisz, że ile oni zarabiają?*

Dz: *No bo jeszcze oni gaszą pożary, na przykład z powodzi ratują psy, koty i ludzi.*

D: *To robią dużo dobrych rzeczy.*

Dz: *Więc dużo zarabiają.*

Dziecko przytacza przeżyte doświadczenia i usłyszane zdarzenia z pracy dorosłych, pełne dramatyzmu. Jakby oczekiwało dalszego dialogu, wyjaśnień czy komentarzy odnośnie do pracy ludzi, którzy w tych zdarzeniach brali udział.

D: *A kiedyś mówiłeś, że chciałbyś zostać strażakiem albo policjantem.*

Dz: *Ja nadal myślę.*

D: *Myślisz? To trudna decyzja.*

Dz: *Bo piłkarzem nie chcę być.*

D: *Czemu?*

Dz: *Bo mogę się stuknąć głową i paść, padnąć na ziemię na boisku i niesprzytomnieć, bo tak jest, bo oglądałem piłkę na żywo i dwa z Polską i Polską i jedna Polska z drugą Polską się się walnęła w głowę. Biały strój yyy po yyy ze yyy już nie miał, yyy nie mieli yyy niesprzytomniał.*

D: *Stracił przytomność?*

Dz: *Tak.*

Dziecko wyraźnie pamięta nieprzyjemne wydarzenia związane z pracą dorosłych:

Dz: *Tak, bo oglądałem oglądałem o strażakach, bo dostałem od mamy swojej no i yyy właśnie tam było, że jeden spadł z rusztowania i wszyscy mieli kaski, nawet on, tylko że on spadł z rusztowania no i tyle.*

D: *No widzisz. Czyli to nie tylko piłkarze mają wypadki. Na budowie się zdarzają wypadki.*

Na plan dalszy schodzi temat pieniędzy i zawodu, mimo że dorosły tego nie zauważa i brnie nadal w ten temat:

D: *No widzisz. Czyli to nie tylko piłkarze mają wypadki. Na budowie się zdarzają wypadki. Jak ktoś na przykład..., nie wiem, jaka jeszcze jest praca dorosłych?*

Dz: *Straż, policja.*

D: *No to oni też mogą mieć różne wypadki przy pracy. Na przykład piekarz, on się może oparzyć, jak wkłada chleb do pieca.*

Dz: *No to przemyje sobie zimną wodą.*

D: *No pewnie tak.*

Dorosły utrwała obraz pracy jako sytuacji niebezpiecznej i – tak jak to było ilustrowane w poprzednich rozmowach – zmienia temat na swój ulubiony:

D: *Kto najwięcej zarabia. Jak myślisz jaki zawód...?*

Dziecko kapituluje i wraca do rozmowy o pieniądzach. Zniecierpliwione tłumaczy dorosłemu sens swoich wypowiedzi:

D: *To myślisz, że ile oni zarabiają?*

Dz: *No bo jeszcze oni gaszą pożary, p... z powodzi ratują psy, koty i ludzi.*

D: *To robią dużo dobrych rzeczy.*

Dz: *Więc dużo zarabiają.*

To dziecko stwierdza, że jak się dużo pracuje, to się zarabia.

DPs R.11

Dz: Agata, lat 9

D: kobieta, kuzynka dziewczynki

Miejsce rozmowy: spacer

Transkrypcja rozmowy:

- D: *Będziemy pomału, Agatka, wracać do domu. Robi się coraz chłodniej. Powiedz mi, jaki zawód twoim zadaniem jest najtrudniejszy?*
- Dz: *(chwila ciszy) Chyba lekarz, musi on włożyć coś do ręki podczas operacji na przykład jakiś drut albo śruby, jak jest złamana noga albo ręka.*
- D: *Wiesz, lekarz to rzeczywiście bardzo odpowiedzialny zawód. To prawda, że czasem musi robić trudne rzeczy, na przykład podczas operacji. A praca jest ważna czy nie?*
- Dz: *Jest ważna i trzeba do niej zawsze chodzić, bo jak jest na przykład lekarz i on nagle nie przyjdzie, a trzeba będzie komuś uratować życie, to ta osoba umrze. A jak się chodzi do pracy, kiedy się chce, to można ją szybko stracić.*
- D: *No właśnie, pracę zawsze trzeba traktować poważnie i wykonywać ją porządnie. A jak myślisz, co się stanie, jak ktoś zostanie zwolniony z pracy?*
- Dz: *Nie będzie zarabiać pieniędzy. (chwila ciszy) A jak nie będzie zarabiać pieniędzy, to wyrzucą go z domu, bo nie zapłaci rachunków.*
- D: *Masz rację, pieniądze są potrzebne, aby zapłacić różne rzeczy, ale wiesz... pieniądze nie są najważniejsze w życiu.*
- Dz: *Pieniądze są ważne w życiu, trzeba kupić jedzenie, zapłacić za rachunki i ubrania.*
- D: *Nie musisz się o to martwić, kiedy jesteś dzieckiem. Rodzice się zajmują pieniędzmi i dbają o ciebie i twoje rodzeństwo. Jak już dorośniesz, na pewno rodzice nauczą cię, jak oszczędzać i planować wydatki.*
- Dz: *Ja już oszczędzam. (cisza) Mama kupiła mi skarbonkę i jak dostanę jakieś pieniądze, to je tam wrzucam i później jak chcę coś sobie kupić, to razem z mamą liczymy, ile pieniędzy jest w środku i ile zostanie.*
- D: *To świetnie, skarbonka to super pomysł, aby nauczyć się oszczędzać jeszcze jako dziecko. A kim chciałabyś zostać?*
- Dz: *Nie wiem, chciałabym mieć pracę, w której zarobię dużo pieniędzy i na nic mi nie brakło.*
- D: *Nie zawsze zawód, który wybierzesz, będzie dobrze płatny. Najważniejsze jest, to abys miała pracę, która będzie cię uszczęśliwiać i przynosić satysfakcję. Masz jeszcze dużo czasu, aby wybrać swój wymarzony zawód.*
- Dz: *Zapytam po świętach koleżanek w szkole, kim chciałyby zostać, może coś mi się spodoba.*
- D: *Super pomysł, możemy razem poczytać o różnych zawodach.*

Dz: *A ty kim chciałaś zostać, kiedy byłaś mała?*

D: *Kiedy byłam jeszcze młodsza od ciebie, chciałam zostać piosenkarką, później nauczycielką. Bawiłam się z koleżankami w szkołę i tak zostało aż do dziś.*

Dorosły i dziecko są pozornie w kontakcie bliskim i równoważnym, ale to dorosły wczuwa się bardziej niż dziecko w temat rozmowy, komentując pracę, zawody i pieniądze.

D: *No właśnie, pracę zawsze trzeba traktować poważnie i wykonywać ją porządnie. A jak myślisz, co się stanie, jak ktoś zostanie zwolniony z pracy?*

Dz: *Nie będzie zarabiać pieniędzy. (chwila ciszy) A jak nie będzie zarabiać pieniędzy, to wyrzucą go z domu, bo nie zapłaci rachunków.*

Dziecko wyjaśnia, ale dorosły nie traktuje tego poważnie i komentuje, dumnie podkreślając swoją wiedzę, zasadniczo ogólną i potoczną:

D: *Masz rację, pieniądze są potrzebne, aby zapłacić różne rzeczy, ale wiesz... pieniądze nie są najważniejsze w życiu.*

Dz: *Pieniądze są ważne w życiu, trzeba kupić jedzenie, zapłacić za rachunki i ubrania.*

D: *Nie musisz się o to martwić, kiedy jesteś dzieckiem. Rodzice się zajmują pieniędzmi i dbają o ciebie i twoje rodzeństwo. Jak już dorosniesz, na pewno rodzice nauczą cię, jak oszczędzać i planować wydatki.*

Dziecko dzielnie nie odpuszcza i uświadamia dorosłemu, że wie, co to jest dorosłe życie i nie musi się tego uczyć:

Dz: *Ja już oszczędzam. (cisza) Mama kupiła mi skarbonkę i jak dostanę jakieś pieniążki, to je tam wrzucam i później jak chcę coś sobie kupić, to razem z mamą liczymy, ile pieniędzy jest w środku i ile zostanie.*

Jego wypowiedzi są przemyślane i dojrzałe. Nie poddaje się schematycznej i emocjonalnej narracji dorosłego o pracy, przyszłości i zarabianiu:

D: *A kim chciałabyś zostać?*

Dz: *Nie wiem, chciałabym mieć pracę, w której zarobię dużo pieniędzy i na nic mi nie brakło.*

Dorosły, zaskoczony konkretnością wypowiedzi dziecka, straszy je, a następnie – jak to w zwyczaju dorosłych – zmienia temat:

D: *Nie zawsze zawód, który wybierzesz, będzie dobrze płatny. Najważniejsze jest, to abyś miała pracę, która będzie cię uszczęśliwiać i przynosić satysfakcję...*

I dodaje, łagodząc swoją wypowiedź i demonstrując siebie i swoją niezależność:

D: *Masz jeszcze dużo czasu, aby wybrać swój wymarzony zawód.*

DPs R.12

Dz: dziewczynka, lat 8

D: kobieta, znajoma

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dobra, to pierwsze pytanie. Uwaga, uwaga. Dlaczego dorośli muszą chodzić do pracy?*

Dz: (chichocze) *Żeby zarobić pieniądze.*

D: *Żeby zarobić pieniądze. I co jeszcze?*

Dz: *Na przykład mieć na chleb?*

D: *No na chleb. I co jeszcze mogą? Może spełniają jakieś swoje pasje?*

Dz: *Aaa spełniają swoje marzenia.*

D: *Marzenia, hobby. No i oczywiście, żeby zarobić pieniądze. Tak. Tata też chodzi do pracy, Lena?*

Dz: (zasmucona) *No mój wyjechał na trzy tygodnie.*

D: *Dzisiaj pojechał?*

Dz: *Tak i pewnie będziemy spać jak już wróci. (zasmucona)*

D: *No to widzisz obudzicie się i zjecie sobie śniadanie z tatą. Dobrze. To mam drugie pytanie. Co dorośli robią, gdy idą do pracy?*

Dz: (zastanawia się) *Mogą spawać?*

D: *Tak.*

Dz: *Spawają, rozdają lody, sprzedają lemoniady, nie (waha się) lemoniady i babeczki, zarabiają w sklepach, (zastanawia się) jako lekarz, straż pożarna i policja.*

D: *Dobrze. A czy dorośli mają takie same zabawki jak dzieci?*

Dz: (stanowczo) *Nie.*

D: *Nie. A jakie na przykład mają zabawki?*

Dz: (zastanawia się) *Zabawki... Telefon?*

D: *A może być. A ty jakie masz zabawki?*

Dz: (ucieszona) *Maskotki.*

D: *Maskotki? A ty jaką masz na przykład? (dziecko pokazuje swoją lalkę) Laleczkę taką śliczną?*

Dz: (lekko zawstydzona) *Tak.*

D: *Dobra, a to jak nie są w pracy, to co robią, kiedy mają wolny czas?*

Dz: *Odpoczywają? Mój tata leży i ogląda telefon albo ogląda telewizję. (śmieje się)*

D: *No bo zmęczeni muszą być po tej pracy. Prawda?*

Dz: *Chyba tak, ale moja mama siedzi i czyta książkę.*

D: *No i super. A ty też jesteś zmęczona po szkole?*

Dz: *Ja... w ogóle.*

Dziecko, tak jak w poprzednich egzemplifikacjach, powtarza związek pracy i pieniędzy:

D: ... *Dlaczego dorośli muszą chodzić do pracy?*

Dz: (chichocze) *Żeby zarobić pieniądze.*

D: *Żeby zarobić pieniądze. I co jeszcze...?*

Z wypowiedzi i reakcji dziecka widać, że pytanie o przymus pracy nie było trafione. Dziecko przekształca popularne wśród dorosłych stwierdzenie, że w pracy zarabia się na chleb, ale też dodaje swoją interpretację:

D: *No na chleb. I co jeszcze mogą? Może spełniają jakieś swoje pasje?*

Dz: *Aaa... spełniają swoje marzenia.*

Dorośli kontynuują wątek pracy dla pieniędzy:

D: *Marzenia, hobby. No i oczywiście, żeby zarobić pieniądze.*

Ale dla dziecka praca to nieobecność ojca i smutek rozstania z nim na czas jego pracy. Dorosły próbuje pocieszyć i pomóc dziecku dostrzec pozytywną stronę sytuacji związanej z wyjazdem taty do pracy:

D: *Dzisiaj pojechał?*

Dz: *Tak i pewnie będziemy spać, jak już wróci.* (zasmucona)

D: *No to widzisz, obudzicie się i zjecie sobie śniadanie z tatą...*

Tradycyjnie, w sytuacji niewygodnej dla siebie dorośli zmieniają temat.

D: *To mam drugie pytanie. Co dorośli robią, gdy idą do pracy...?*

Tu dziecko zastanawia się, ale odpowiada zgodnie ze swoją obserwacją zajęć dorosłych, utożsamiając je z zawodami:

Dz: *Spawają, rozdają lody, sprzedają lemoniady, nie... (waha się) lemoniady i babeczki, zarabiają w sklepach, (zastanawia się) ... jako lekarz, straż pożarna i policja.*

Dorośli nie odpuszczają i nadal drażnią temat zajęć dorosłych, tylko teraz już nie w pracy, a po pracy:

D: *Dobra, a to jak nie są w pracy, to co robią, kiedy mają wolny czas?*

Dziecko wyjaśnia konkretnie, na przykładzie rodziców.

Dz: *Odpoczywają? Mój tata leży i ogląda telefon albo ogląda telewizję.* (śmieje się)

D: *No bo zmęczeni muszą być po tej pracy. Prawda...?*

Dz: *Chyba tak, ale moja mama siedzi i czyta książkę.*

Mama jakby nie była zmęczona pracą, a dziecko... Dziecko nie pracuje, tylko „jest w szkole”.

D: *No i super. A ty też jesteś zmęczona po szkole?*

Dz: *Ja... w ogóle.*

Ponieważ dziecko nie pracuje, nie jest zmęczone.

DPs R.13

Dz: dziewczynka, lat 9

D: kobieta, siostra

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Jak myślisz, dlaczego ludzie pracują?*

Dz: *Żeby yyyyy zarabiać pieniądze na dom i rodzinę.*

D: *Dobrze, a na co potrzebne są jeszcze pieniądze?*

Dz: *Na przykład też na auto i jak ktoś musi komuś oddać noo tą... (zastanawia się) pożyczkę?*

D: *Tak, istnieje coś takiego jak pożyczka. A jak myślisz, ile ludzie poświęcają czasu na pracę?*

Dz: *No niektórzy bardzo dużo, a niektórzy bardzo mało. Nasza mama czasem jest w pracy tylko 4 godziny a czasem 12, ale zazwyczaj robi 8.*

D: *Racja, praca może być ruchoma i w niektóre dni pracujemy krócej, a czasem musimy dłużej tak jak nasza mama. A jak myślisz, żeby pracować w wymarzonym zawodzie, to dorośli muszą coś konkretnego zrobić, postarać się o pracę, czy każdy ma pracę, taką jaką chce, bez problemu?*

Dz: *Trzeba. (dłuższa chwila namysłu) Im, no, umowy, taką jakby kartkę o sobie.*

D: *Dobrze, a wykształcenie myślisz, że jest czasem potrzebne, aby pracować w wymarzonym zawodzie?*

Dz: *Tak, bo mądrzejsi ludzie mają łatwiej znaleźć fajną pracę, ale nie zawsze.*

D: *A czy praca jest ważna? Da się bez niej żyć?*

Dz: *Da się żyć, ale niestety ciężko by było bez pracy.*

D: *Świetnie, zgadzam się z tobą, a myślisz, że istnieje jakiś wymarzony zawód dla osoby dorosłej?*

Dz: *Nie wiem, jakie są zawody, ale ja bym marzyła o tym, żeby być policjantką.*

D: *Ooo, to super, masz plany na przyszłość, a myślisz, że pieniądze są ważne w życiu?*

Dz: *Nie, najważniejsza jest rodzina i to, żeby każdy był zdrowy. Pieniądze też są ważne, ale mniej.*

D: *Na co dorośli najczęściej wydają pieniądze według ciebie?*

Dz: *Na jedzenie i na dzieci, a jak ktoś nie ma dzieci, to na zwierzęta. Jeszcze rachunki też są. Ponoć prąd jest zaś droższy, to rodzice na niego dają pieniądze.*

D: *No tak, haha, czyli według ciebie dorośli muszą dużo pieniędzy wydać na to wszystko.*

Dz: *Tak, dużo tego jest, ale jak mają dobrą pracę, to nie jest tak źle.*

D: *Dobrze, to myślę, że już możemy powoli kończyć. Chodźmy na obiad.*

Dz: *Dobra...*

Wraz ze wzrostem dziecka rośnie też rozumienie roli pracy. Pojawiają się w dziecięcych narracjach sytuacje trudne, które rozwiązuje posiadanie pieniędzy:

D: *Jak myślisz, dlaczego ludzie pracują?*

Dz: *Żeby yyy zarabiać pieniądze na dom i rodzinę.*

Ale też:

Dz: *Na przykład też na auto i jak ktoś musi komuś oddać... Noo... tq... (zastanawia się) pożyczkę?*

Pojawia się też istotne rozumienie czasu jako składnika pracy:

D: *A jak myślisz, ile ludzie poświęcają czasu na pracę?*

Dz: *No niektórzy bardzo dużo, a niektórzy bardzo mało. Nasza mama czasem jest w pracy tylko 4 godziny, a czasem 12, ale zazwyczaj robi 8.*

D: *Racja, praca może być ruchoma i w niektóre dni pracujemy krócej, a czasem musimy dłużej tak jak nasza mama...*

Dziecko relacjonuje życie dorosłych według swojego punktu widzenia, wskazując na ich odpowiedzialność za rodzinę. Zauważa, że ludzie pracują...

Dz: *Żeby zarabiać pieniądze na dom i rodzinę.*

Dostrzega, że pieniądze są także potrzebne na spłatę pożyczek i innych zobowiązań, a także dokonywanie koniecznych wydatków. Widzi wyzwania związane z brakiem pracy i potrzebę stabilizacji finansowej, jaką daje praca.

D: *A czy praca jest ważna? Da się bez niej żyć?*

Dz: *Da się żyć, ale niestety ciężko by było bez pracy.*

Analizując wydatki dorosłych, w zaskakująco poważny sposób wyjaśnia:

D: *Ooo, to super, masz plany na przyszłość, a myślisz, że pieniądze są ważne w życiu?*

Dz: *Nie, najważniejsza jest rodzina i to, żeby każdy był zdrowy. Pieniądze też są ważne, ale mniej.*

Dziecko w poważnym tonie stawia rodzinę na pierwszym miejscu, co wskazuje na priorytetowy charakter tych wartości w życiu dorosłych, o którym wielokrotnie słyszało.

Wyraża również przekonanie, że praca nie przychodzi sama i że trzeba podejmować starania, by ją mieć. Dorośli muszą się postarać o pracę, przy czym dziecko wskazuje na formalną strukturę procesu pozyskiwania pracy, w którym ważne są dokumenty, umowy, a także kwalifikacje odpowiednie do danej roli:

D: *A jak myślisz, żeby pracować w wymarzonym zawodzie, to dorośli muszą coś konkretnego zrobić, postarać się o pracę, czy każdy ma pracę taką, jaką chce, bez problemu?*

Dz: *Trzeba im..., (dłuższa chwila namysłu) no, umowy, taką jakby kartkę o sobie.*

D: *Dobrze, a wykształcenie myślisz, że jest czasem potrzebne, aby pracować w wymarzonym zawodzie?*

Dz: *Tak, bo mądrzejsi ludzie mają łatwiej znaleźć fajną pracę, ale nie zawsze.*

Kiedy dziecko wyjaśnia dorosłemu, że potrzebna jest praca, by mieć pieniądze, dorosły pyta przekornie:

D: *Na co dorośli najczęściej wydają pieniądze według ciebie?*

Dz: *Na jedzenie i na dzieci, a jak ktoś nie ma dzieci, to na zwierzęta. Jeszcze rachunki też są. Ponoć prąd jest zaś droższy, to rodzice na niego dają pieniądze.*

Zaskoczony powagą i realiami wskazanymi w dziecięcej odpowiedzi, nie przywiązuje takiej wagi do kosztów utrzymania, jak to przedstawia dziecko, które wskazuje, że praca ma na celu zapewnienie środków do życia, a także zapewnianie podstawowych potrzeb życiowych, takich jak mieszkanie i opieka nad bliskimi.

D: *No tak... haha..., czyli według ciebie dorośli muszą dużo pieniędzy wydać na to wszystko?*

A dziecko z powagą wyjaśnia dorosłemu:

Dz: *Tak, dużo tego jest, ale jak mają dobrą pracę, to nie jest tak źle.*

Czyli praca jest niezbędną, a nawet może być fajna, podobnie jak bycie dorosłym.

DPs R.14

Dz: chłopiec, lat 9

D: kobieta, lat 31, ciocia chłopca

Miejsce rozmowy: samochód, w drodze do sklepu

Transkrypcja rozmowy:

D: *No, Jasiu, jesteśmy prawie w sklepie. Powiedz mi, czy już wiesz, kim chcesz zostać, jak dorośniesz?*

Dz: *Hmm... chyba strażakiem! Oni ratują ludzi i gaszą pożary. A to jest chyba fajne.*

D: *To bardzo odważny zawód. A wiesz, że strażacy muszą bardzo ciężko pracować?*

Dz: *Tak! Oni noszą te ciężkie węże i chodzą po drabinach. A czy zarabiają dużo pieniędzy?*

D: *Strażacy zarabiają, ale nie zawsze najwięcej. Czasem praca jest bardziej o pomaganiu niż o pieniądzach.*

Dz: *A dlaczego pieniądze są takie ważne?*

D: *Pieniądze pozwalają nam kupować rzeczy, których potrzebujemy, na przykład jedzenie, ubrania, a także różne rzeczy, które lubimy. Ale nie tylko pieniądze są ważne – ważne jest, żeby praca dawała nam radość i satysfakcję.*

Dz: *Hmm... A ty, ciociu, dlaczego pracujesz?*

D: *Dobre pytanie, Jasiu! Pracuję, bo chcę pomagać ludziom i też zarabiam, żeby mieć za co żyć i robić fajne rzeczy. Moja praca też daje mi dużo satysfakcji.*

Dz: *Czyli nie każda praca jest dla pieniędzy?*

D: *Dokładnie! Wiele osób pracuje, bo lubi to, co robi. A niektórzy wybierają pracę, bo chcą zmieniać świat na lepsze.*

Dz: *To strażak zmienia świat?*

D: *Tak, strażak pomaga ludziom, kiedy są w niebezpieczeństwie, więc to na pewno praca, która zmienia świat na lepsze.*

Dz: *A czy mogę być kimś innym, na przykład... nauczycielem?*

D: *Oczywiście! Nauczyciele to też bardzo ważny zawód. Uczą dzieci wielu rzeczy, a bez nich trudno byłoby się cokolwiek nauczyć.*

Dz: *No to muszę jeszcze pomyśleć. Chyba fajnie jest być dorosłym.*

D: *Bycie dorosłym ma swoje zalety i wady, ale na pewno ważne jest, żeby znaleźć pracę, która cię cieszy.*

Dziecko nastawione jest na ogólne stwierdzenie, że praca i bycie dorosłym jest ciekawe i przyjemne, i szuka potwierdzenia tego:

D: *Powiedz mi, czy już wiesz, kim chcesz zostać, jak dorośniesz?*

Dz: *Hmm... chyba strażakiem! Oni ratują ludzi i gaszą pożary. A to jest chyba fajne.*

D: *To bardzo odważny zawód. A wiesz, że strażacy muszą bardzo ciężko pracować?*

Dz: *Tak! Oni noszą te ciężkie węże i chodzą po drabinach. A czy zarabiają dużo pieniędzy?*

Ten zwrot od pracy do pieniędzy nadaje dziecięcej narracji szczególny charakter. Dziecko rozumie znaczenie pracy, ale pieniądze są bardziej interesującym tematem:

D: *Strażacy zarabiają, ale nie zawsze najwięcej. Czasem praca jest bardziej o pomaganiu niż o pieniądzach.*

Dz: *A dlaczego pieniądze są takie ważne?*

D: *Pieniądze pozwalają nam kupować rzeczy, których potrzebujemy, na przykład jedzenie, ubrania, a także różne rzeczy, które lubimy. Ale nie tylko pieniądze są ważne – ważne jest, żeby praca dawała nam radość i satysfakcję.*

Dz: *Hmm... A ty, ciociu, dlaczego pracujesz?*

I tu dorosły musi wymyślić pokrętną odpowiedź:

D: *Pracuję, bo chcę pomagać ludziom i też zarabiam, żeby mieć za co żyć i robić fajne rzeczy. Moja praca też daje mi dużo satysfakcji.*

Nie jest dookreślone, na czym ta satysfakcja polega, ale zarabianie pieniędzy dorosły też wymienił, prowokując pytanie dziecka:

Dz: *Czyli nie każda praca jest dla pieniędzy?*

i ogólnikowo, ale poprawnie odpowiedział:

D: *Wiele osób pracuje, bo lubi to, co robi. A niektórzy wybierają pracę, bo chcą zmieniać świat na lepsze.*

Wywołało to radość z niedowierzaniem i dziecko stwierdziło:

Dz: *Chyba fajnie jest być dorosłym.*

Bywa jednak, że temat pracy czy pieniędzy staje się w narracji dziecięcej sposobem przedstawienia swojej osoby i wyrażenia swojego stosunku do przyszłego zawodu.

DPs R.15

Dz: dziewczynka, lat 8

D: kobieta, znajoma

Miejsce rozmowy: pokój dziewczynki

Transkrypcja rozmowy:

D: *Co byś zrobiła, gdybyś miała bardzo dużo pieniędzy?*

Dz: *Ymm, podzieliłabym się z mamą.*

D: *Z mamą byś się podzieliła?*

Dz: *I z siostrą.*

D: *Z siostrą. No a co byście kupiły?*

Dz: *Jedzenie. O, poleciałabym na wakacje.*

D: *Na wakacje?*

Dz: *Tak. Ja chciałabym wtedy wykorzystać na bilety na Hawaje.*

D: *A kim byś chciała zostać, gdy będziesz dorosła?*

Dz: *Chyba bym chciała zostać śpiewaczką, ale wstydzę się śpiewać. Ale bardzo ładnie śpiewam.*

D: *(współczująco) No to chyba nie ma czego się wstydzić, co?*

Dz: *Nawet nawet pani w klasie mówi, że bardzo ładnie śpiewam.*

D: *No a nawet jakbyś nie ładnie śpiewała. To nie ma nic wstydliwego w robieniu tego, co lubisz. Jeśli lubisz to robić, to powinnaś.*

Dz: *Lubię sobie nucić pod nosem.*

D: *A co chciałabyś umieć, gdy będziesz starsza?*

Dz: *Ja bym chciała umieć stanie na rękach i stać na głowie.*

D: *A to jest w ogóle możliwe? (zdziwiona)*

Dz: *Tak. Tak, chodziłam na akrobatkę.*

D: *Ooo super, to jesteś blisko spełnienia swojego marzenia. A jeszcze się zapytam, jakie zawody znasz i co one robią?*

Dz: *Straż pożarna.*

D: *Straż pożarna. I co robi straż pożarna?*

Dz: *Gasi pożary, usuwa ule, bierze dzieci i dorosłych, gdy jest powódź.*

D: *No i jakie zawody jeszcze znasz?*

Dz: *Policja. Policja. Policja. Policja. (ucieszona)*

D: *Co robi policja?*

Dz: *Policja łapie przestępców i zamyka ich w więzieniu. A czasem jeszcze mają misję i szukają kogoś w tłumie, bo, bo ktoś, bo ktoś... bo ktoś chce się do kogoś dorwać.*

D: *To już chyba takie bardziej oddziały specjalne, co?*

- Dz: *Tak, bo jak podpalą na przykład fajerami choinkę, to wtedy to wtedy szuka policja, sprawcy i jak na przykład ukradnie ktoś coś błyszczącego.*
- D: *Coś błyszczącego?*
- Dz: *Coś błyszczącego. Jak ukradną, to wtedy policja też szuka sprawcy.*
- D: *A jeszcze jakieś zawody znasz? Na przykład lekarz. Lekarz co robi?*
- Dz: *Lekarz leczy rannych. Ratuje ludzi i leczy choroby po prostu.*
- D: *Tak. Super. Bardzo dziękuję ci za te piękne odpowiedzi.*

Dziecko na pytanie o swoją przyszłość ma ugruntowane odpowiedzi, nie tyle o pracy, ale o byciu kimś:

- D: *A kim byś chciała zostać, gdy będziesz dorosła?*
- Dz: *Chyba bym chciała zostać śpiewaczką, ale wstydzę się śpiewać. Ale bardzo ładnie śpiewam.*

Podkreśla swoje cechy tak, by dorosły odebrał je jako pokazanie siebie.

- Dz: *Lubię sobie nucić pod nosem.*
- D: *A co chciałabyś umieć, gdy będziesz starsza?*
- Dz: *Ja bym chciała umieć stanie na rękach i stać na głowie.*
- D: *A to jest w ogóle możliwe? (zdziwiona)*
- Dz: *Tak. Tak, chodziłam na akrobatkę.*

Dorosły schodzi więc z tematu przyszłości dziecka jako dorosłego na temat pracy i zawodów. Dziecko wymienia te, które są powtarzane w programach edukacyjnych: strażak, policjant i lekarz, opowiadając o pracy w tych zawodach, a szczególnie o zawodzie policjanta.

- D: *No i jakie zawody jeszcze znasz?*
- Dz: *Policja. Policja. Policja. Policja. (ucieszona)*
- D: *Co robi policja?*
- Dz: *Policja łapie przestępców i zamyka ich w więzieniu. A czasem jeszcze mają misję i szukają kogoś w tłumie, bo, bo ktoś, bo ktoś..., bo ktoś chce się do kogoś dorwać.*
- D: *To już chyba takie bardziej oddziały specjalne, co?*
- Dz: *Tak, bo jak podpalą na przykład fajerami choinkę, to wtedy to wtedy szuka policja, sprawcy i jak na przykład ukradnie ktoś coś błyszczącego.*
- D: *Coś błyszczącego?*
- Dz: *Coś błyszczącego. Jak ukradną, to wtedy policja też szuka sprawcy.*

Ciekawe, co tak radosnego widzi dziecko w zawodzie policjanta.

Inaczej prace i zawody dorosłych komentują chłopcy w wieku wczesnoszkolnym, którzy już rozróżniają to, co jest dla nich, od tego, co jest dla dziewczynek.

DPs R.16

Dz: chłopiec, lat 8

D: kobieta, siostra

Miejsce rozmowy: dom rodzinny

Transkrypcja rozmowy:

D: *Który zawód wydaje ci się najciekawszy i dlaczego?*

Dz: *Piłka nożna.*

D: *Czy zawód piłkarza?*

Dz: *Tak.*

D: *A dlaczego?*

Dz: *Mmmm, bo to jest mój najlepszy zawód.*

D: *Ale to chciałbyś być piłkarzem w przyszłości?*

Dz: *Chciałbym być piłkarzem Polski.*

D: *A nie muzykiem?*

Dz: *Nie muzykiem.*

D: *To czemu nie do szkoły sportowej?*

Dz: *Nie wiem.*

D: *Czyli chciałbyś być w przyszłości jak dorośniesz piłkarzem?*

Dz: *Tak.*

D: *Co to są pieniądze według ciebie i do czego są potrzebne?*

Dz: *Pieniądze są potrzebne do kupowania jedzenia.*

D: *A co to są pieniądze?*

Dz: *Pieniądze to są banknoty o wartości dwustu, stu, dwudziestu, dziesięciu, pięćdziesięciu, pięćset.*

D: *A jak myślisz skąd biorą się pieniądze?*

Dz: *Z pracy.*

D: *Z pracy? A skąd je ta praca bierze?*

Dz: *Dostaje.*

D: *Skąd?*

Dz: *Eeeee (zastanawia się) ze firmy, która robi banknoty.*

D: *Okej, dobra. Co chciałbyś kupić, gdybyś miał dużo pieniędzy?*

Dz: *Lamborghini.*

D: *Aż tak idziesz w takie koszta?*

Dz: *Willa z basenem, eee, jak będę miał, to jeszcze Bugatti, dwa Lamborghini Karakan i jeszcze BMW, którym bym jeździł po prezydenta.*

D: *Ale czemu akurat po prezydenta?*

Dz: *Nie wiem, bo mi prezydent by dawał dużo kasy.*

D: *A to ty byś chciał dla prezydenta pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *To w końcu chcesz być piłkarzem czy asystentem prezydenta?*

Dz: *Piłkarzem, a później jak pójdę na emeryturę, to będę asystentem prezydenta.*

- D: *Dobra. Jak myślisz, co jest ważniejsze, robić coś, co się lubi czy zarabiać dużo pieniędzy?*
Dz: *Coś, co się lubi.*
D: *A dlaczego?*
Dz: *Bo pieniądze nie są ważne.*
-

Chłopiec demonstruje postawę niezależności i ukonkretnia swoje decyzje, mówiąc o przyszłości:

- D: *Który zawód wydaje ci się najciekawszy i dlaczego?*
Dz: *Piłka nożna.*
D: *Czy zawód piłkarza?*
Dz: *Tak.*
D: *A dlaczego?*
Dz: *Mmm... bo to jest mój najlepszy zawód.*
D: *Ale to chciałbyś być piłkarzem w przyszłości?*
Dz: *Chciałbym być piłkarzem Polski.*

Dziecko demonstruje zdecydowaną postawę wobec pytania dorosłego o zawód w przyszłości. Również pytanie o pieniądze nie budzi jego wątpliwości.

- D: *A co to są pieniądze?*
Dz: *Pieniądze to są banknoty o wartości dwustu, stu, dwudziestu, dziesięciu, pięćdziesięciu, pięćset.*
D: *A jak myślisz, skąd biorą się pieniądze?*
Dz: *Z pracy.*
D: *Z pracy?... A skąd je ta praca bierze?*
Dz: *Dostaje.*
D: *Skąd?*
Dz: *Eeeee (zastanawia się) ... ze firmy, która robi banknoty.*

Te proste i skrótowe wypowiedzi zanikają, kiedy dziecko mówi, na co wydałoby zarobione pieniądze, czyli co by sobie kupiło:

- D: *Co chciałbyś kupić, gdybyś miał dużo pieniędzy?*
Dz: *Lamborghini.*
D: *Aż tak idziesz w takie koszty?*
Dz: *Willa z basenem, eee jak będę miał, to jeszcze Bugatti, dwa Lamborghini Karakan iiii jeszcze BMW, którym bym jeździł po prezydenta.*
D: *Ale czemu akurat po prezydenta?*
Dz: *Nie wiem, bo mi prezydent by dawał dużo kasy.*

Zastąpienie słowa „pieniądze” potocznym określeniem „kasa” wskazuje na dobre rozeznanie dziecka w temacie, na który się wypowiada. Opisuje ono swoje marzenia w sposób, który może być postrzegany jako przechwałka dotycząca przyszłych osiągnięć i dóbr materialnych.

Swoboda dziecka w określaniu, co by robił jako dorosły, bierze się z akceptacji jego wypowiedzi przez osoby dorosłe. Kiedy dziecko mówi, że chciałoby być piłkarzem, dorośli nie ocenia tego w sposób krytyczny, tylko przyjmuje to jako jego pomysł. Również kiedy dzieli się swoimi marzeniami i aspiracjami, dorośli ich nie ocenia, nie wyraża krytyki ani nie odrzuca jego pomysłów. Przez całą rozmowę dorośli zachowuje neutralność i nie sugeruje wprost, co dziecko powinno zrobić.

Wypowiedź dziecka na temat pieniędzy zmienia sposób, w jaki dorośli postrzega tę tematykę i przechodzi on od ogólnych definicji do bardziej konkretnego i praktycznego użycia pieniędzy:

D: *Co to są pieniądze według ciebie i do czego są potrzebne?*

Dz: *Pieniądze są potrzebne do kupowania jedzenia*

D: *Okej, dobra. Co chciałbyś kupić, gdybyś miał dużo pieniędzy?*

Dziecko wyrażając swoje marzenia, zaskakuje dorosłego, który reaguje zachwytem czy lekkim uśmiechem, szczególnie w kontekście takich aspiracji.

D: *A to ty byś chciał dla prezydenta pracować?*

Dz: *Tak.*

D: *To w końcu chcesz być piłkarzem czy asystentem prezydenta?*

Dz: *Piłkarzem, a później jak pójdę na emeryturę, to będę asystentem prezydenta.*

Patrzy daleko w swoją przyszłość, odnosząc się do tego, co będzie robiło na emeryturze.

Takie rozmowy toczą dorośli, często z emocjonalnym zaangażowaniem. Widocznie dla dziecka, będącego ich świadkiem, wiek emerytalny stał się punktem odniesienia do planów życiowych.

DPs R.17

Dz: chłopiec, lat 8, kuzyn partnera prowadzącej rozmowę

D: kobieta, znajoma

Miejsce rozmowy: pokój chłopca

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dobrze, to porozmawiamy sobie o zawodach, pracy i pieniądzach. Jakie zawody znasz?*

Dz: *(dłuższa chwila ciszy) Piłka nożna, kickboxing, angielski też się liczy.*

D: *No dobrze, to są zawody sportowe, a mi chodzi bardziej, o takie zawody, inaczej pracę, czyli tak gdzie codziennie chodzą dorośli, bo są na przykład z zawodu elektrykiem, nauczycielem. To właśnie są zawody.*

Dz: *Aha to na przykład znam kucharz, piłkarz i jeszcze mechanik.*

D: *Kto w twojej rodzinie pracuje i czym się zajmuje?*

- Dz: Czyli mogę kogoś sobie wybrać?
- D: Tak, możesz nawet dwie, trzy osoby powiedzieć.
- Dz: Tata pracuje jak chyba hydraulik, a mama sprząta.
- D: I co oni robią w tej pracy?
- Dz: No mama sprząta domy ludziom i za to dostaje pieniądze. A tata na przykład buduje ten coś albo coś. Dobrze, ale Franio hydraulik się wodą zajmuje, przerabia jakieś rurki itp.
- D: A powiedz mi, jakie zawody chciałbyś wykonywać w przyszłości i dlaczego? Może tak jak twój tata?
- Dz: Nie, ja chciałbym być kucharzem, ale tylko z takich zwykłych zawodów, bo tak to piłkarzem oczywiście.
- D: Kucharz? Lubisz gotować?
- Dz: Ja lubię, ja zawsze robię jajo.
- D: Zawsze robisz jajo, dobrze. A co sądzisz o pracy nauczyciela, lekarza, policjanta, strażaka?
- Dz: Strażak to ratuje życie, policjant i pogotowie. No oni pomagają ludziom, nie? A ten nauczyciel, to on uczy dzieci.
- D: Dokładnie, czyli to są ważne prace, czy tak nie za bardzo?
- Dz: No ważne trochę. Ważne są.
- D: Uwaga to teraz zastanów się nad tym, co to są pieniądze i do czego są potrzebne?
- Dz: Pieniądze są do tego, żeby na przykład coś kupić, nie wiem, na przykład poduszkę albo coś.
- D: Pieniądze są do tego, żeby coś kupować, dobra. A czy myślisz, że pieniądze są ważne w życiu?
- Dz: No tak pół na pół.
- D: Pół na pół? A dlaczego?
- Dz: Bo pieniądze nie są najważniejsze w życiu.
- D: Nie są? To co jest najważniejsze dla ciebie?
- Dz: Dla mnie to rodzina jest najważniejsza.
- D: Super, rodzina jest bardzo ważna. To będzie wszystko, dziękuję ci za rozmowę.

W narracji dziecięcej przeważa temat zawodów. Dziecko wyraża swoje przekonanie o przyszłej profesji:

- D: A powiedz mi, jakie zawody chciałbyś wykonywać w przyszłości i dlaczego? Może tak jak twój tata?
- Dz: Nie, ja chciałbym być kucharzem, ale tylko z takich zwykłych zawodów, bo tak to piłkarzem oczywiście.
- D: Kucharz? Lubisz gotować?
- Dz: Ja lubię, ja zawsze robię jajo.
- D: Zawsze robisz jajo, dobrze...

Osoba dorosła potwierdza wypowiedź dziecka, które twierdzi, że byłoby znakomitym kucharzem, ponieważ robi jajo. Jest to wypowiedź, która mogłaby wywołać śmiech u osoby dorosłej, ale ma wydźwięk pozytywny i dorosły w tym przypadku nie dał się ponieść emocjom i z opanowaniem potwierdził wypowiedź dziecka. W dalszej rozmowie z dorosłym narracja dziecięca toczy się wokół ogólnej wiedzy dziecka o tym, co w swojej pracy wykonują dorośli uprawiający różne zawody.

D: *A co sądzisz o pracy nauczyciela, lekarza, policjanta, strażaka?*

Dz: *Strażak to ratuje życie... policjant i pogotowie. No oni pomagają ludziom, nie? A ten nauczyciel, to on uczy dzieci.*

D: *Dokładnie, czyli to są ważne prace, czy tak nie za bardzo?*

Dz: *No ważne trochę. Ważne są.*

Dziecko określa czynności zawodowe także na podstawie obserwacji swoich bliższych i znajomych, a nie tylko na podstawie uogólnionych stwierdzeń:

Dz: *Tata pracuje jak chyba hydraulik, a mama sprząta.*

D: *I co oni robią w tej pracy?*

Dz: *No mama sprząta domy ludziom i za to dostaje pieniądze. A tata na przykład buduje ten coś albo coś. Dobrze, ale Franio hydraulik się wodą zajmuję, przerabia jakieś rurki itp.*

Ale o pieniądzach mówi dorosły, jakby oczekiwał, że dziecko się do nich odniesie:

D: *Uwaga to teraz zastanów się nad tym, co to są pieniądze i do czego są potrzebne?*

Dz: *Pieniądze są do tego, żeby na przykład coś kupić, nie wiem na przykład poduszkę albo coś.*

D: *Pieniądze są do tego, żeby coś kupować, dobra. A czy myślisz, że pieniądze są ważne w życiu?*

Dz: *No tak pół na pół.*

D: *Pół na pół? A dlaczego?*

Dz: *Bo pieniądze nie są najważniejsze w życiu.*

Zdumiony tą wypowiedzią, którą dziecko mogło wielokrotnie słyszeć w rozmowach dorosłych, dopytuje o szczegóły i otrzymuje konkretną odpowiedź:

D: *Nie są? To co jest najważniejsze dla ciebie?*

Dz: *Dla mnie to rodzina jest najważniejsza.*

Znajomość pracy rodziców, a także opinie przez nich wygłaszane dają dziecku podstawę do przedstawienia własnego przekonania o pracy w dorosłym życiu.

Uczucia i wartości w interpretacji narracyjnej dzieci w wieku wczesnoszkolnym

Dzieci o wartościach i uczuciach w świecie dorosłych wypowiadają się ogólnikowo, powtarzając utarte określenia, albo z trudem i niechętnie. Potrzebują konkretnej, realnej sytuacji ich wystąpienia, aby się do nich odnieść. Jeżeli mogą o takiej sytuacji rozmawiać, wtedy są w stanie określić swoje rozumienie przyjaźni, dobra i miłości w świecie dorosłych.

Przykładem tego może być rozmowa o przyjaźni, o dobru, traktowaniu zwierząt i przyrody przez dorosłych i o zagrożeniach ich świata.

U R.1

Dz: Nadia, lat 10

D: kobieta, wychowawczyni w świetlicy

Miejsce rozmowy: świetlica

Transkrypcja rozmowy:

D: *Powiedz, Nadia... co to jest przyjaźń?*

Dz: *To jest coś takiego, że ktoś naprawdę się bardzo lubi i pomagają sobie nawzajem.* (dziecko uśmiecha się)

D: *Jak myślisz, czy przyjaciółki kłócą się czasami?*

Dz: *Taaak, sama czegoś takiego doświadczyłam kilka razy.*

D: *Czy trudno było się pogodzić, czy pogodziłyście się?*

Dz: *Pogodziłyśmy się, ale raz miałam taką sytuację, że bardzo ciężko nam się pogodzić było.* (mówi bardzo szybko)

D: *Był bardzo trudny problem do rozwiązania?*

Dz: *Hmm, hmm, tak, tak był trudny.* (smutno się jej zrobiło)

D: *Czy ktoś wam pomógł pogodzić się, czy same pogodziłyście się?*

Dz: *Same pogodziłyśmy się, a było mi przykro mocno, że tak ktoś mnie potraktował.* (wzdycha)

D: *Przebaczyłaś swojej przyjaciółce.*

Dz: *Tak, przebaczyłam.* (niski ton głosu)

D: *A historia się powtórzyła.*

- Dz: *Nie powtórzyła się z tymi ludźmi, ale jeden raz z kimś innym. (mówi smutno)*
- D: *Jak myślisz, co było powodem tej sytuacji?*
- Dz: *Mój kolega... po prostu inne osoby... (mówi trochę płacząco, wzdycha), po prostu prowokuje innych do złości, dwie osoby do złości doprowadza tak...*
- D: *Czy trzeba pielęgnować przyjaźń?*
- Dz: *Trzeba bardzo dbać, jak komuś zaufasz, to musisz jeszcze bardziej wzmocnić to zaufanie, ja naprawdę często mam coś takiego, próbuję wzmocniać tą przyjaźń. Próbuję też obserwować te osoby, jak z kimś nowym próbuję się zaprzyjaźnić.*
- D: *A to wtedy jest ci przykro, czy jest ci to obojętne, jeśli z kimś innym chciałby się zaprzyjaźnić?*
- Dz: *Jest mi to obojętne. (mówi szybko) Zawsze przecież możemy mieć innych kolegów tak samo.*
- D: *Tak, bo przyjaźń to nie jest coś takiego, że chcemy mieć kogoś tylko dla siebie – tak – chociaż takie uczucie człowiek ma, że chciałby tylko dla siebie kogoś mieć...*
- Dz: *Ja mam takie uczucie, mmm, że nie każdy może się przyjaźnić, z kim chce.*
- D: *Powiedz mi, w jaki sposób możemy pielęgnować przyjaźń?*
- Dz: *Możemy rozmawiać z sobą, dzielić się czymś (zastanawia się) – takie rzeczy.*
- D: *Co to jest dobro, co to znaczy być dobrym dla kogoś i jak się z tym czujemy?*
- Dz: *Ja na przykład bardzo dobrze się czuję z tym, że na przykład komuś pomagam. Ja często spotykam się z takimi sytuacjami, że ktoś płacze, jest smutny w szkole, na dworze, to ja próbuję pomóc. (cieszy się)*
- D: *Czy ta pomoc jest przyjmowana, czy nie.*
- Dz: *Często jest przyjmowana.*
- D: *Jak myślisz, co ta osoba czuje, jak jest obdarowana pomocą?*
- Dz: *To że jest potrzebna. (uśmiecha się)*
- D: *A jak się czujesz, gdy potrzebujesz pomocy, a jej nie otrzymujesz?*
- Dz: *Zawsze jest mi przykro, aaa, ale zawsze wiem, że dobro wraca dobrze, jak nie teraz, to później.*
- D: *Tak. Mówiliśmy o przyjaźni, co to jest dobro. O czym teraz porozmawiamy? Może o zwierzętach, jakie lubisz zwierzęta?*
- Dz: *Praktycznie wszystkie.*
- D: *Czy jakieś masz zwierzątko w domu?*
- Dz: *Tak, psa i świnkę morską.*
- D: *Kto zajmuje się tymi zwierzątkami?*
- Dz: *Ja, tata, mama – wszyscy.*
- D: *Czyli macie podział obowiązków w domu.*
- Dz: *Nie, po prostu robimy, czasami tata coś robi, ja coś robię, zależy, kto ma kiedy czas, tak.*

- D: *Jak myślisz, czy zwierzątka nas lubią?*
- Dz: *Zależy, jak traktujemy te zwierzęta.*
- D: *Powiedz coś więcej na ten temat.*
- Dz: *Czują dobro, czują zło. Nie wolno krzyczeć na psa, jak ucieknie nam, bo będzie wiedział, że nie warto wracać, że źle się go traktuje, że go nie lubimy. Często są takie pseudohodowle, które krzyczą na zwierzęta, obcinają ogony, uszy, ja mam takie, co obcięli ogon. (dziewczynka ma smutną minę)*
- D: *A po co obcinają ogony?*
- Dz: *Nie mam zielonego pojęcia. Myślę, że dla zabawy, dla pieniędzy, że ładniej wygląda piesek czy coś w tym stylu, a to sprawia ból tak samo jak wypalanie koniom znaków, wypalają koniom znaki na przykład na rzeź wypalają numery. (ma smutną minę)*
- D: *Jak myślisz, człowiek jest okrutny dla zwierząt?*
- Dz: *Bardzo często tak się zdarza, niestety to oznacza, że człowiek jest zły.*
- D: *Co tym człowiekiem kieruje, że tak robi?*
- Dz: *Nie wiem, nie wiem, może ktoś mu kiedyś skrzywdził jego zwierzątko. Nie mam zielonego pojęcia.*
- D: *Może ci ludzie nie zdają sobie sprawy, że robią krzywdę zwierzętom?*
- Dz: *Też może tak być.*
- D: *Porozmawiajmy o przyrodzie. Jak myślisz, czy należy dbać o przyrodę?*
- Dz: *Tak, bo może nam kiedyś czegoś zabraknąć, kwiatka na przykład. Kwiatki na przykład będą żyły, bo mają wszystko, co potrzeba – deszcz, gleba, a ludzie nie przeżyją kilka tygodni. (dziewczynka bardzo przeżywa to, o czym mówi)*
- D: *Ale bez czego ludzie nie przeżyją?*
- Dz: *Bez wody!*
- D: *Aha, bez wody. Ale roślina również nie przeżyje.*
- Dz: *Ona może mieć deszczówkę, mamy bardzo mało wody pitnej.*
- D: *No tak, człowiek deszczówki też może się napić, żeby tylko nie umrzeć, gdyby jakiś kryzys nastąpił.*
- Dz: *Tak, ale w zimie byłby cały lód i wtedy wszyscy byśmy umarli, był kiedyś taki film, nie wiem, jak on się nazywa, ale wtedy to był taki film katastroficzny, uświadamia nas, co może się stać, gdy nie będziemy dbać o przyrodę. (mówi szybko, ton jej głosu wyraża przerażenie)*
- D: *Myślisz, że do czegoś takiego mogłoby dojść. Przecież mamy cztery pory roku i nie może być wszystko zamrożone. Bo mamy lato, więc jest to niemożliwe. (dorosły uspokaja dziewczynkę, która jest bardzo przejęta sytuacją)*
- Dz: *Jakoś ja sądzę, że jest to możliwe. (ma własne zdanie)*
- D: *Ale jakim cudem? To był tylko film, a filmy się wymyśla – to nie jest prawda.*
- Dz: *No tak, ale po prostu nagle słońce przestanie świecić, no i już bum.*
- D: *Ale dlaczego słońce miałoby przestać świecić?*
- Dz: *Jakby było globalne ocieplenie, to może się tak zrobić.*
- D: *Myślisz, że globalne ocieplenie spowoduje, że nam słońca zabraknie?*

- Dz: *Nie, ale już na przykład to jest troszkę inny temat, zmieniłam go, ale pod lodowcami jest bardzo dużo chorób, bakterie są w lodowcach i jak one topnieją, lodowce topnieją, to wirusy mogą się uwolnić, one się uwalniają.*
- D: *Ale medycyna przecież świetnie sobie radzi z tymi wirusami – lekarze nas ratują.*
- Dz: *No tak, ale to akurat tak, ale jak całkiem stopnieją, to nie wiem, czy dadzą sobie radę.*
- D: *Nie sądzę, żeby lodowce stopniały całkiem. Przecież mamy zimę i jest mróz mamy ocieplenie globalne, ale przyroda daje sobie radę.*
- Dz: *Tak, ale zwierzęta, te zimowe już są pod ochroną, naprawdę jest mi szkoda, że słonie wybijają na ich rogi dla pieniędzy.*
- D: *Tak, ale są obrońcy zwierząt i to powstrzymuje tych ludzi, którzy wybijają zwierzęta dla pieniędzy, myślę, że tak źle nie będzie.*
- D: *Czy nie uważasz, że przesadzamy z tym wszystkim, że jest globalne ocieplenie, że lasy wycinają i przez to robi się globalne ocieplenie? Przecież na miejsce tych wyciętych drzew ludzie sadzą nowe drzewa, więc przyroda sobie świetnie radzi, to co ginie na jego miejscu coś nowego się rodzi. Czy nie uważasz, że to jest trochę przesadzone?*
- Dz: *Troszeczkę, tak w telewizji utwardzają nas, żeby ludzie bardziej się bali.*
- D: *Ja też takie wrażenie mam, że chcą, abyśmy się troszkę bali, a po co oni chcą, żebyśmy się bali?*
- Dz: *Nie wiem... ja sama nie wiem.*
- D: *Myślę, że nie trzeba się bać, ty też tak uważasz?*
- Dz: *No tak, ale jakby czasami mi z tego, co widzę na takich innych mediach społecznościowych, to niektóre rzeczy są prawdą... (smutek, troska)*
- D: *Na przykład które?*
- Dz: *Że naprawdę jest ciężki stan w Ukrainie, bo sama widziałam na takim live, to jest transmisja na żywo, no i tam była naprawdę ciężka sytuacja. Wszystko zapadło w mrok, naprawdę się przestraszyłam, jak zobaczyłam właśnie to, że tam jest wszystko porozwalane. (przerażenie)*
- D: *To rzeczywiście jest przerażające, że jest tam wojna, nie rozumiem wojny, ty rozumiesz?*
- Dz: *Nie rozumiem, po co Rosja miałyby atakować Ukrainę. Z tego co wiem, to ten konflikt jest z 2014 roku, ale nikt nic nie mówił i się uspokoił wtedy.*
- D: *Trudny to temat.*
- Dz: *Bardzo.*
- D: *Dziękuję ci za rozmowę.*

Dziecko ma konkretne wyobrażenie przyjaźni:

D: *Co to jest przyjaźń?*

Dz: *To jest coś takiego, że ktoś naprawdę się bardzo lubi i pomagają sobie nawzajem.*

Dorosły w swoich wypowiedziach precyzuje to określenie:

D: *Tak, bo przyjaźń to nie jest coś takiego, że chcemy mieć kogoś tylko dla siebie – tak – chociaż takie uczucie człowiek ma, że chciałby tylko dla siebie kogoś mieć...*

i spotyka się z aprobatą ze strony dziecka.

D: *Czy trzeba pielęgnować przyjaźń?*

Dz: *Trzeba bardzo dbać, jak komuś zaufasz, to musisz jeszcze bardziej wzmocnić to zaufanie, ja naprawdę często mam coś takiego, próbuję wzmocniać tą przyjaźń. Próbuję też obserwować te osoby, jak z kimś jest nowym próbuję się zaprzyjaźnić.*

Dziecko, na podstawie własnych przeżyć i braku przyjaźni, powołując się na konkretną sytuację z kolegą z klasy, podsumowuje temat:

Dz: *Ja mam takie uczucie mmm..., że nie każdy może się przyjaźnić, z kim chce.*

Dorosły próbuje złagodzić sytuację, ale dziecko ma bardzo konkretne, realistyczne na to spojrzenie.

D: *Powiedz mi, w jaki sposób możemy pielęgnować przyjaźń?*

Dz: *Możemy rozmawiać z sobą, dzielić się czymś (zastanawia się) ... takie rzeczy.*

Dorosły podnosi więc nowy temat: dobro jako wartość. Dziecko znowu odnosi go do konketu:

D: *Co to jest dobro, co to znaczy być dobrym dla kogoś i jak się z tym czujemy?*

Dz: *Ja na przykład bardzo dobrze się czuję z tym, że na przykład komuś pomagam. Ja często spotykam się z takimi sytuacjami, że ktoś płacze, jest smutny w szkole, na dworze, to ja próbuję pomóc. (cieszy się)*

To nie satysfakcjonuje dorosłego, więc pyta prowokująco i wywołuje emocje u dziecka.

D: *A jak się czujesz, gdy potrzebujesz pomocy, a jej nie otrzymujesz?*

Dz: *Zawsze jest mi przykro... aaa..., ale zawsze wiem, że dobro wraca dobrze, jak nie teraz, to później.*

Obserwując rosnące zainteresowanie dziecka podjętym tematem, dorosły wywołuje następny, opiekę nad zwierzętami, i łączy go z emocjami i konkretnymi sytuacjami. Stawia dziecku prowokacyjne pytanie:

D: *Jak myślisz, czy zwierzątka nas lubią?*

Dz: *Zależy, jak traktujemy te zwierzęta.*

Odpowiedź dziecka jest mądra i dojrzała. Jak i pozostałe narracje o zwierzętach w naszym ludzkim świecie:

Dz: *[Zwierzęta] ... czują dobro, czują zło, nie wolno krzyczeć na psa, jak ucieknie nam, bo będzie wiedział, że nie warto wracać, że źle się go traktuje, że go nie lubimy, często są takie pseudohodowle, które krzyczą na zwierzęta, obcinają ogony, uszy, ja mam takie, co obcięli ogon. (dziewczynka ma smutną minę)*

D: *A po co obcinają ogony?*

Dz: *Nie mam zielonego pojęcia. Myślę, że dla zabawy, dla pieniędzy, że ładniej wygląda piesek czy coś w tym stylu, a to sprawia ból tak samo jak wypalanie koniom znaków, wypalają koniom znaki na przykład na rzeź wypalają numery. (ma smutną minę)*

D: *Jak myślisz, człowiek jest okrutny dla zwierząt?*

Dz: *Bardzo często tak się zdarza, niestety to oznacza, że człowiek jest zły.*

Atmosfera robi się nieprzyjemna i dorosły zmienia temat opieki nad zwierzętami na opiekę nad przyrodą. Ale i tu trafia na pesymistyczną opinię dziecka:

D: *Porozmawiajmy o przyrodzie. Jak myślisz, czy należy dbać o przyrodę?*

Dz: *Tak, bo może nam kiedyś czegoś zabraknąć, kwiatka na przykład. Kwiatki na przykład będą żyły, bo mają wszystko, co potrzeba – deszcz, gleba, a ludzie nie przeżyją kilka tygodni. (dziewczynka bardzo przeżywa to, o czym mówi)*

D: *Ale bez czego ludzie nie przeżyją?*

Dz: *Bez wody!*

D: *Aha, bez wody. Ale roślina również nie przeżyje.*

Dz: *Ona może mieć deszczówkę, mamy bardzo mało wody pitnej.*

Dorosły brnie dalej, a narracja dziecka staje się coraz bardziej katastroficzna: brak wody, zmiana klimatyczna, dziwne choroby, globalne ocieplenie, słońce przestaje świecić. Dorosły zaczyna gubić się w tych przerażających wizjach, które dziecko przed nim roztacza, i pyta o źródła informacji, a dziecko wskazuje na media.

D: *Czy nie uważasz, że przesadzamy z tym wszystkim, że jest globalne ocieplenie, że lasy wycinają i przez to robi się globalne ocieplenie? Przecież na miejsce tych wyciętych drzew ludzie sadzą nowe drzewa, więc przyroda sobie świetnie radzi – to co ginie, na jego miejscu coś nowego się rodzi. Czy nie uważasz, że to jest trochę przesadzone?*

Dz: *Troszeczkę, tak w telewizji utwardzają nas, żeby ludzie bardziej się bali.*

D: *Ja też takie wrażenie mam, że chcą, abyśmy się troszkę bali, a po co oni chcą, żebyśmy się bali?*

Dz: *Nie wiem... ja sama nie wiem.*

Ale dziecko myśli o sytuacji, którą wywołało swoją narracją o zagrożeniach życia ludzi, i stwierdza, że wszystko jest prawdziwe, dając jako przykład wojnę na Ukrainie, której tragiczne sytuacje stały się dla dziecka faktem potwierdzonym w mediach.

Podstawą takiej narracji jest zdolność dziecka do interpretacji faktów i jego wrażliwość.

U R.2

Dz: Liwia, lat 10

D: kobieta, nauczycielka

Miejsce rozmowy: klasa szkolna

Transkrypcja rozmowy:

D: *Liwia, co to jest „odpowiedzialność”?*

Dz: *„Odpowiedzialność” tooo jest coś takiego no, no na przykład dam, dam ci drogi telefon, popilnuj mi to, wtedy jesteś odpowiedzialny, żeby się nic nie stało. (uśmiecha się)*

D: *Ktoś powierza ci rzecz, a ty jej pilnujesz.*

Dz: *Tak, raz tak już miałam. Byłam odpowiedzialna za właśnie telefon. (uśmiecha się) Cieszyłam się, że mogę pomóc.*

D: *Zapewne dobrze się spisałaś.*

Dz: *Tak. Koleżanka dziękowała mi za to.*

D: *Widzę, że byłaś zadowolona z tego. (odzwierciedlenie)*

Dz: *Cieszę się, gdy mogę pomóc.*

D: *Co to jest poczucie obowiązku?*

Dz: *Na przykład mamy wiedzieć, co mamy posprzątać, ... uuuumyć, odkuuurzyć no takie... (mówi, przeciągając słowa) Ja często pomagam w domu.*

D: *Czyli masz swoje obowiązki domowe, wykonujesz je chętnie?*

Dz: *Różnie to bywa, czasami nie, czasami tak.*

D: *A co to jest „prawda”?*

Dz: *Prawda, że mówimy komuś prawdę, a nie coś, to, co nie jest prawdą. (mówi szybko, pewnie)*

D: *A kiedy jest „prawda”?*

Dz: *Na przykład „prawda” jest wtedy, jak powiemy na przykład „Lidia albo jakieś tam inne, stało się coś niefajnego”, no, no i ona idzie i się faktycznie to stało.*

D: *Rozumiem, a co to jest „pokój na świecie”?*

Dz: *„Pokój” to jest coś, żeby było wesoło. (uśmiecha się)*

D: *I co jeszcze?*

Dz: *„Pokój”, żeby było sprawiedliwie.*

D: *Coś jeszcze, kiedy jest pokój?*

Dz: *„Pokój” jest w ciszy i spokoju.*

D: *Kiedy czujesz, że jesteś bezpieczna?*

Dz: *Nooo, powiedzmy, że tak yyy jeżeli na przykład bezpieczna jestem, kiedy na przykład powiedzmy, że pójdziemy gdzieś dalej, to nagle zobaczymy jakiegoś pana yyy, który coś złego zrobi i go policja złapie, to nagle mówimy, że jesteśmy bezpieczni, yyy nie każdym ludziom trzeba ufać. (zastanawia się, mówi z przejęciem)*

D: *Kiedy jeszcze czujesz się bezpieczna?*

Dz: *Kiedy jest ze mną mama i tata.*

- D: *Rozumiem.*
- D: *Czy zawsze ze wszystkimi zgadzasz się, czy czasami się nie zgadzasz?*
- Dz: *No czasami, ale rzadko, czasami jest, jest spiećcie, ale to rzadko.*
- D: *Czy trzeba dbać o przyjaźń?*
- Dz: *Taaak.*
- D: *A jak można dbać o przyjaźń?*
- Dz: *Nie kłócić się, zgadzać się ze wszystkim.*
- D: *A jak masz inne zdanie, to nie przyznasz się!*
- Dz: *Znaczy yyy, nie wiem, nooo jak jedna jest innego zdania, to druga odpuszcza i jest tego samego zdania.*
- D: *Co to jest „pokój na świecie, w Polsce”?*
- Dz: *No to, że nie ma żadnej sprzeczki, że jest wszystko okej i że nie ma tego, co no, że jest... wszystko dobrze. (rozkojarzona)*
- D: *A co to jest dobro?*
- Dz: *To jest coś, że kogoś lubisz i nikomu nic nie zabierasz.*
- D: *Czy dobrze jest mieć przyjaciela?*
- Dz: *Tak.*
- D: *Czemu?*
- Dz: *No bo jak nie masz przyjaciela, no to po prostu ci jest smutno, nudno, nie masz z kim rozmawiać, nudzisz się. (robi smutną minę)*
- D: *Czy trzeba dbać o przyjaźń?*
- Dz: *Trzeba dbać, żeby na przykład nikt się nie poczuł urażony słowem na przykład „jesteś psychol”, no to to jest bardzo brzydko, no i może z tobą się nie zaprzyjaźnić.*
- D: *A jak należy dbać o przyjaźń?*
- Dz: *Bawić się, rozmawiać, możemy sobie podawać lekcje, rysować coś, spotykać się na dworze. (uśmiecha się)*
- D: *A na dworze czujesz się bezpieczna? Kiedy się czujesz bezpieczna?*
- Dz: *Kiedy mam przy sobie przyjaciela na przykład, ja się czuję, jak ktoś się koło mnie, jak coś się dzieje, jak jest, tak jest i na przykład ja się boję pajaków i się cieszę, że ktoś koło mnie jest, ja się czuję bardziej bezpieczna.*
- D: *Rozumiem, dziękuję za rozmowę.*

Dziecko cieszy się z tematów rozmowy. Wyraźnie sprawia mu przyjemność narzekać o odpowiedzialności, ale niepokój i z troskanie budzi ta o bezpieczeństwie.

O odpowiedzialności również odnosi się w ukonkretnionym kontekście:

- Dz: *„Odpowiedzialność” tooo jest coś takiego no, no... na przykład dam, dam ci drogi telefon, popilnuj mi to, wtedy jesteś odpowiedzialny, żeby się nic nie stało. (uśmiecha się)*
- D: *Ktoś powierza ci rzecz, a ty jej pilnujesz.*
- Dz: *Tak, raz tak już miałam. Byłam odpowiedzialna za właśnie telefon. (uśmiecha się) Cieszyłam się, że mogę pomóc.*

Również poczucie obowiązku dziecko odnosi do konkretnego przykładu.

Dz: *Na przykład mamy wiedzieć, co mamy posprzątać, ... uuuuścić, odkuuurzyć, no takie...* (mówi, przeciągając słowa) *Ja często pomagam w domu...*

Dorosły przyspiesza wywoływanie dziecięcych wyjaśnień emocji i wartości, stawiając pytania jedno za drugim, ale dziecko konkretnie na nie odpowiada, nie zrażając się brakiem reakcji dorosłego na jego wypowiedzi.

D: *A co to jest „prawda”?*

Dz: *„Prawda”, że mówimy komuś prawdę, a nie coś, to, co nie jest prawdą.* (mówi szybko, pewnie)

D: *A kiedy jest „prawda”?*

D: *Na przykład „prawda” jest wtedy, jak powiemy na przykład Lidia albo jakieś, tam inne, stało się coś niefajnego, no, no i ona idzie i się faktycznie to stało.*

I następne pytanie:

D: *Co to jest „pokój na świecie”?*

Dz: *„Pokój” to jest coś, żeby było wesoło.* (uśmiecha się)

D: *I co jeszcze?*

Dz: *„Pokój”, żeby było sprawiedliwie.*

D: *Coś jeszcze, kiedy jest „pokój”?*

Dz: *„Pokój” jest w ciszy i spokoju.*

A potem są pojęcia „bezpieczeństwo” i „przyjaźń”. I znowu dziecko w sposób konkretny odnosi je do sytuacji, którą dobrze zna. Podaje nawet bardzo konkretny przykład:

Dz: *Kiedy mam przy sobie przyjaciela na przykład, ja się czuję, jak ktoś się koło mnie, jak coś się dzieje, jak jest, tak jest i na przykład ja się boję pajaków i się cieszę, że ktoś koło mnie jest, ja się czuję bardziej bezpieczna.*

Inny przebieg przyjmuje narracja dziecka dotycząca tolerancji. Dla dziecka trudne jest wyjaśnienie tego pojęcia, a szczególnie braku tolerancji, na przykładzie konkretnych sytuacji, ale nie odnosi ono przeżyć i sytuacji związanych z kolegą mówiącym innym językiem do jakichkolwiek nazw czy określeń używanych przez dorosłych. Dla niego odrębność języka jest czymś zwykłym: ... *nie umie, ale się nauczy...*

U R.3

Dz: chłopiec, lat 8

D: kobieta, nauczycielka

Miejsce rozmowy: klasa szkolna

Transkrypcja rozmowy:

D: *Mamy w klasie dzieci z Ukrainy, chciałabym, abyśmy porozmawiali o tolerancji.* (dorosły zaprasza do rozmowy chłopczyka o imieniu Igor – ten zgadza się)

Dz: *Dobrze.*

D: *Chcę cię zapytać, czy lubisz chodzić do klasy, gdzie chodzą dzieci z Ukrainy?*

Dz: *(kiwa głową twierdząco – nie odpowiada; bawi się koszulką)*

D: *Co kolega opowiadał ci ciekawego?*

Dz: *Nic. (kiwa głową; bawi się koszulką, niechętnie odpowiada)*

D: *No jak to, nic przecież mówił, jaka trudna jest tam sytuacja.*

Dz: *... (milczy)*

D: *Czy było łatwo nawiązać kontakt z dzieckiem z Ukrainy? (dziecko bawi się koszulką)*

Dz: *Nie było łatwo. (bawi się koszulką)*

D: *Bawisz się z kolegą?*

Dz: *Bawię się, gonimy się razem.*

D: *Czy kłócicie się?*

Dz: *No, no, no parę razy się zdarzyło... bili się.*

D: *Kto się bił, w waszej klasie?*

Dz: *Nie, w innej klasie.*

D: *Czy lubicie się w waszej klasie?*

Dz: *Tak.*

D: *Kogo najbardziej lubisz?*

Dz: *Daniela. (chłopca z Ukrainy; bawi się koszulką)*

D: *Czemu go lubisz?*

Dz: *Jest najlepszy w bieganiu.*

D: *Biegacie razem.*

Dz: *Tak yyy biegamy na placu zabaw.*

D: *Pójdziemy dziś na plac zabaw, pobiegacie sobie.*

Dz: *Ale fajnie, będę go gonił, a on mnie...*

D: *Jak sądzisz, czy połączenie klas z różnych krajów jest dobre czy nie?*

Dz: *Dobre.*

D: *Czy lepsza byłaby klasa, gdyby tutaj dzieci z Ukrainy nie było?*

Dz: *Nie byłaby lepsza.*

D: *Co byś chciał pokazać dzieciom z Ukrainy?*

Dz: *Plac zabaw... jeszcze swój dom.*

D: *Co było fajnego w ostatnim czasie?*

Dz: *Wycieczka.*

D: *A co najbardziej podobało ci się na tej wycieczce?*

Dz: *Pomieszczenie z lustrami.*

D: *Igor, czy zawsze rozumiesz Daniela, co mówi?*

Dz: *Nie zawsze, ale gdy nie rozumiem, idę zapytać panią, rzadko się zdarza, Daniel dużo umie już... (radość)*

D: *Jeśli będziesz uczył się języka ukraińskiego, będzie ci jeszcze łatwiej porozumieć się z Danielem.*

Dz: *Tak, ja się będę uczył, ja się już uczę od niego. (uśmiecha się)*

D: *Widzę, że cieszysz się z tego powodu.*

Dz: *Taaak, cieszę się i Daniel też mnie rozumie... on dużo mówi już.*

Dziecko dostrzega trudności w porozumiewaniu się, ale też zrozumie je i wierzy, że zostaną pokonane. Podchodzi do problemu spokojnie i odnosi się wrażenie, że dziwi się pytaniom dorosłego o dzieci z Ukrainy w jego klasie.

D: *Chcę cię zapytać, czy lubisz chodzić do klasy, gdzie chodzą dzieci z Ukrainy?*

Dz: (kiwa głową twierdząco – nie odpowiada; bawi się koszulką)

D: *Co kolega opowiadał ci ciekawego?*

Dz: *Nic.* (kiwa głową; bawi się koszulką, niechętnie odpowiada)

D: *No jak to, nic przecież mówił, jaka trudna jest tam sytuacja...*

Dz: ... (milczy)

Dziecko dziwi się projekcji przekonań dorosłego i oczekiwań co do jego zachowania. Dla niego co innego sytuacja na Ukrainie, a co innego nowy kolega w klasie.

D: *Jak sądzisz, czy połączenie klas z różnych krajów jest dobre, czy nie?*

Dz: *Dobre.*

D: *Czy lepsza byłaby klasa, gdyby tutaj dzieci z Ukrainy nie było?*

Dz: *Nie byłaby lepsza.*

Upór dorosłego, by uzyskać potwierdzenie własnych obiekcji i sądów o dzieciach z Ukrainy w klasach polskiej szkoły, nie pozwala mu zrozumieć jasnego przekazu dziecka.

D: *Czy lubicie się w waszej klasie?*

Dz: *Tak.*

D: *Kogo najbardziej lubisz?*

Dz: *Daniela.* (chłopca z Ukrainy; bawi się koszulką)

D: *Czemu go lubisz?*

Dz: *Jest najlepszy w bieganiu.*

Dla dziecka różnica językowa nie jest żadnym problemem, a raczej ciekawostką i powodem do uczenia się czegoś nowego.

D: *Jeśli będziesz uczył się języka ukraińskiego, będzie ci jeszcze łatwiej porozumieć się z Danielem.*

Dz: *Tak ja się będę uczył, ja się już uczę od niego.* (uśmiecha się)

D: *Widzę, że cieszysz się z tego powodu.*

Dz: *Taaak, cieszę się i Daniel też mnie rozumie... on dużo mówi już.*

Dzieci postrzegają dorosłych i ich zachowania jako dziwne i bywa, że niezrozumiale. Szczególnie gdy dorośli sugerują im, iż ich widzenie świata jest odmienne od rzeczywistości. Ale dzieci potrafią obronić swoją narrację logicznym wywodem np. o miłości.

U R.4

Dz: dziewczynka, lat 7, kl. 1

D: nauczycielka

Miejsce rozmowy: klasa szkolna

Transkrypcja rozmowy:

D: *Dzisiaj będziemy mówić o miłości. Kto powie nam, co to jest miłość?*

Dz: *(zgłasza się chętnie)*

D: *Ania, powiedz nam: co to jest miłość?*

Dz: *Miłość są to oświadczenia. Chłopak jak ma już wybraną dziewczynę, to kupuje mu obrączkę i mówi „zaręczam się”, no i jest wzruszenie. (mówi pewnie)*

D: *A co to jest wzruszenie?*

Dz: *Wzruszenie to jak pani całuje pana i wszystkim lewą ręką...*

D: *A oni się nie wstydzą tak całować?*

Dz: *Chyba wcześniej próbowali, żeby się nie wstydzić.*

D: *A dlaczego tak jest?*

Dz: *(dziewczynka intensywnie myśli, jest nieco speszona)*

D: *Spokojnie, pomyśl..., dlaczego oni muszą wcześniej próbować?*

Dz: *No bo pierwszy może nie wyjść.*

D: *A co to jest pocałunek?*

Dz: *Jest taki bardzo miły. (mówi pewnie)*

D: *A czy miłość przed ślubem i po ślubie jest taka sama?*

Dz: *Nie. (mówi dumnie)*

D: *Ale dlaczego?*

Dz: *Nie..., bo po ślubie to oni się już znają.*

Narracja dziecka o miłości, pocałunkach i ślubie oddaje w pełni różnice w widzeniu świata przez dorosłych i przez dzieci. Dziecko nie mówi „nie wiem”, kiedy dorosły dopomina się o odpowiedź na pytanie niewłaściwe i odrębnie problemowo:

Dz: *Wzruszenie to jak pani całuje pana i wszystkim lewą ręką...*

D: *A oni się nie wstydzą tak całować?*

Dz: *Chyba wcześniej próbowali, żeby się nie wstydzić.*

Dziecko nie odnosi się do sugerowanych przez dorosłego podtekstów w stawianych mu pytaniach. Znajduje prostą, ale adekwatną odpowiedź:

D: *A czy miłość przed ślubem i po ślubie jest taka sama?*

Dz: *Nie. (mówi dumnie)*

D: *Ale dlaczego?*

Dz: *Nie..., bo po ślubie to oni się już znają.*

Narracja dziecięca o wartościach i emocjach związanych z życiem dorosłego człowieka wskazuje, jak wiele znaczeń jest przed dorosłymi ukryte i jak bardzo pouczające dla dorosłych może być spojrzenie dziecka na ich życie. Trzeba słuchać, co mówi dziecko.

Podsumowanie

Obraz dorosłych w analizie dziecięcej narracji ma charakter prezentacji materiałowej. Jej podstawę stanowiły narracje dzieci w rozmowie z dorosłymi o ich cechach, relacji z dziećmi, a także pracy i pieniądzu jako składnikach życia dorosłego. Kategorie dziecięcego przedstawienia tych składników były ilustrowane cytatami, a przykłady wypowiedzi dobrane z zebranych rozmów dziecka i dorosłego, odbywających się w różnych sytuacjach, w różnych miejscach, na tematy związane z byciem osobą dorosłą, jej kontaktami z dziećmi, pracą zawodową i posiadaniem pieniędzy jako wybranymi cechami bycia dorosłym. Odpowiadało to założeniom badań w jakościowym i interpretatywnym paradygmacie, który zakłada, że celem badania jest zrozumienie subiektywnych znaczeń nadawanych doświadczeniom przez jednostki (Flick U., 2010), a rzeczywistość społeczna jest wytwarzana i rozumiana przez uczestników w ich kontekstach życiowych. Dla rozmowy z dzieckiem kontekst ten stanowiła rodzina i kontakt z dorosłym w szkole bądź przedszkolu. Subiektywne znaczenia to rezultat indywidualnego przeżywania przez dziecko relacji z dorosłym.

Kontakt dziecka z dorosłym, jak i dorosłego z dzieckiem stanowi swoiste wzajemne oddziaływanie. Píše o tym Anna Brzezińska, stwierdzając fakt splatania się ścieżek rozwoju dzieci i dorosłych: „... Tak jak dziecko zmienia swój sposób spostrzegania świata i postępowania pod wpływem tego, co mówią dorośli, tak oni – rodzice i nauczyciele – zmieniają swoje przekonania... oraz postępowanie... pod wpływem kontaktów z dzieckiem...” (Brzezińska A., 2005, s. 37). Dla dziecka kontakt z osobami dorosłymi, rozmowa z nimi to szczególna, naturalna okazja do wykorzystania swojej wiedzy i umiejętności, co jest widoczne w prezentowanych dziecięcych narracjach o życiu dorosłego. Umożliwia to również weryfikację własnych poglądów oraz wyobrażeń i może być skutecznym asumptem do poznawania przez dziecko różnych sytuacji życiowych, w aspekcie rozwiązywania problemów czy posiadania różnych punktów widzenia na tematy takie jak obowiązki dorosłych, praca czy funkcje pieniądza. Powstałe wówczas wyobrażenia i przekonania o składnikach życia dorosłego człowieka stają się bazą dla rozumienia ich, poszerzania ich gamy i kształtowania ich u dzieci w czasie edukacji, o ile stają się tematami zajęć dydaktycznych czy wybieżek szkolnych. Podstawowa jest jednak wiedza o pracy zawodowej, którą dziecko uzyskuje od dorosłych, z którymi ma bezpośredni kontakt – rodziców, krewnych, sprzedawców, nauczycieli, lub z którymi styka się epizodycznie w trakcie własnej aktywności (Kowalik S., 2002; Budniak A., 2025, s. 270).

Dzieci są baczными obserwatorami życia wokół siebie, co widoczne jest w przedstawionych narracjach. W ich wypowiedziach dominuje potwierdzenie różnic między dorosłymi i dziećmi z wyraźnym wskazaniem na zmęczenie pracą doro-

słych i konieczność zarabiania przez nich pieniędzy. Praca dla dorosłych – w narracji dziecięcej – jest wymówką i usprawiedliwieniem dla niezajmowania się dziećmi, dla braku wspólnego spędzania czasu czy zabawy. Dzieci widzą jednak potrzebę pracy jako tego przyczynę, podkreślają niezbędność pracy jako sposobu zarabiania pieniędzy potrzebnych do zakupów i zaspokajania potrzeb życia, bez odniesienia, jak te pieniądze są połączone z wykonywaną pracą. Nie interesują się szczegółami zawodów i wykonywanej przez dorosłych pracy. Dziecięca teza narracyjna o pracy dorosłych jest jednoznaczna – pracuje się dla pieniędzy. I jest to męczące. Nawet jeżeli w dialogu dorosły próbował znaleźć inne wyjaśnienie konieczności pracy i jej pozytywnego wymiaru, dziecko stało na stanowisku jednoznacznym: ważne są pieniądze. Fajnie, gdy są.

A przecież w kształtowaniu wiedzy ekonomicznej podstawową rolę pełni jednak rodzina. To w niej dziecko zdobywa doświadczenia. Jednakże dzieci – jak pisze Alina Budniak – nie rozumieją funkcji pieniądza i społecznego znaczenia pracy (Budniak A., 2025, s. 27). Stąd w rozmowach z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym wskazanie na istotność narracji rodziców o ich życiu w aspekcie pracy i wynagrodzenia za nią. Znacząca jest wówczas treść wyjaśnień i opowiadań, a także demonstrowane zachowanie, które bacznie obserwują dzieci.

Dzieci wyraźnie stwierdzały, że nie chcą być dorosłymi. Coraz mniej chętnie wypowiadają się, kim chcą zostać i jaką chcą mieć pracę. Widzą zatem różnice i świat dorosłych – wysiłek, obowiązki, pracę, zmęczenie, konieczność zarabiania pieniędzy dla realizacji różnych potrzeb – im się nie podoba. Widocznie przekazywany przez dorosłych obraz ich życia ukazuje koncentrację na tych jego składnikach, które postrzegane są jako trudne i problematyczne. Postrzeganie dorosłych nie przez pryzmat tego, jacy są, a w kontekście tego, co robią, jest dominujące w narracjach dzieci o dorosłym życiu. Świat dorosłych może więc mieć dla dziecka dziwny wymiar: czynności niedozwolonych, niewłaściwych dla wieku i nieciekawych. Wszystko zależy od tego, co obserwuje dziecko w najbliższym otoczeniu, którym może nie być zainteresowane.

Wyobrażenia dziecka o świecie dorosłych są ukonkretnione postrzeganiem osób najbliższych dziecku. Dziecko stwierdza krytycznie, że dorośli przesadzają z koncentracją na pracy, a zajęcia, które wykonują, podobają mu się albo są nudne. I chociaż dziecko rozumie, po stwierdzeniu tego przez dorosłych, że ich życie może być ciężkie, widzi, ile czasu poświęcają na pracę. Świat dorosłych nie jest dla dziecka atrakcyjny, w przeciwieństwie do innych realiów świata. Znalazło to wyraz w opiniach dzieci o czasie wolnym i odpoczynku. Dla dzieci w wieku przedszkolnym bycie dorosłym nie jest interesującym tematem rozmów. Liczy się kontakt z daną osobą podczas rozmowy z nią, a nie opinie i tematy.

Dziecko w wieku wczesnoszkolnym dorosłość wiąże z wieloma obowiązkami, a odpowiedzialność za rodzinę i pracę jest powodem, dla którego jego zdaniem życie dorosłych bywa trudne. Dziecko nie wskazuje na biologiczne aspekty dorosłości, które nie są jeszcze elementem jego wiedzy. Ma jednak świadomość, że do-

rosłość wiąże się z rozwojem oraz nabywaniem umiejętności i wymienia wartości, które są ważne dla dorosłych:

Dz: Rodzina, miłość i mieć pracę też. (Hania, lat 9)

To stwierdzenie było efektem obserwacji własnych rodziców. Na tej podstawie dziecko uważa, że dorośli są mądrzejsi od dzieci i potrafią podejmować lepsze decyzje niż dzieci. I tego również oczekuje:

Dz: Będę umiała coś więcej i będę mądrzejsza, jak dorosnę.

Z kolei dorośli potwierdzają swoimi zachowaniami i formami komunikacji asymetrię posadowienia, która zachodzi między nimi i dziećmi. W analizowanych tekstach transkrypcji widoczne jest, że dorosły nie słyszy dziecka, realizując swój przewidziany, zaplanowany wcześniej, przebieg komunikacji, szuka jego potwierdzenia i go realizuje. Dziecko staje się nieufne wobec intencji dorosłego i niejednokrotnie odpowiada nie tak, jak samo myśli, ale zgodnie z oczekiwaniami rozmówcy, w sposób zdawkowy, chcąc wyczuć, czy dorosły jest zadowolony z odpowiedzi. Jest to szczególnie widoczne w rozmowach dziecka z nauczycielem (Rostańska E., 2019).

Znaczenie relacyjności w pytaniach dorosłego stawianych dziecku wymaga szczególnej uwagi i wrażliwości na dziecięce wypowiedzi. W rozmowach o życiu dorosły częstokroć kontroluje sytuację i narzuca sposób odpowiadania przez dziecko. Wskazując dziecku, że jego świat wiąże się z pracą, narzuca jego obraz. Relacyjność jest wówczas wpisana w sytuację komunikacji, budowaną przez asymetrię ról komunikacyjnych między dzieckiem a dorosłym. To ona warunkuje jakość wspólnoty i porozumiewania się. Potwierdza to uznanie doświadczeń i opinii dziecka jako ważne i budowanie na nich wskazań do nowych znaczeń. Szczególnie przy demonstrowaniu przez dorosłych własnej osoby, relacji z dzieckiem, stosunku do pracy i wykorzystania pieniędzy. Nie tylko w rozmowie.

BIBLIOGRAFIA

- Adler R.B., Rosenfeld L.B., Proctor II R.F. (2018). *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania*. Poznań. Dom Wydawniczy Rebis.
- Appelt K. (2004). *Wiek szkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka*. W: *Psychologiczne portrety człowieka*. Red. A.I. Brzezińska. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Budniak A. (2025). *Edukacja społeczna dzieci w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym*. Kraków. Wydawnictwo „Impuls”.
- Brzezińska A.I. (2004). *Jak przebiega rozwój człowieka*. W: *Psychologiczne portrety człowieka*. Red. A.I. Brzezińska. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Chase S.E., (2009). *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*. W: *Metody badań jakościowych*. T. 2. Red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cierpka A. (2002). *Tożsamość jednostki wśród rodzinnych narracji*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. Trzebiński. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Derbis R. (2000). *Doświadczenie codzienności*. Częstochowa. Wydawnictwo WSP.
- Dyskurs jako struktura i proces*. (2001). Red. T. van Dijk. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dziecko w świecie ludzi i przedmiotów*. (1994). Red. A. Brzezińska, G. Lutomski. Poznań. Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Ferenz K. (2018). *Dwa spojrzenia na dziecko. Rozwijająca się indywidualnie osoba i świadomie kształtowany obywatel*. W: *Pedagogika i jej oblicza*. Red. J. Skibska, J. Wojciechowska. Bielsko-Biała. Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej.
- Filipiak E. (2002). *Konteksty rozwoju aktywności językowej dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. Bydgoszcz. Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Flick U. (2010). *Projektowanie badań jakościowych*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Frydrychowicz S. (2005). *Sposoby i wymiary komunikowania interpersonalnego a rozwój człowieka*. „Psychologia rozwojowa” 2005, t. 10, nr 3.
- Gadamer H.-G. (2000). *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Warszawa. PIW.
- Harwas-Napierała B. (2006). *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*. Poznań. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Gibbs G. (2011). *Analiza danych jakościowych*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gołębiński D., Teusz G. (1996). *Edukacja poprzez język*. Warszawa. CODN.
- Izdebska J. (2015). *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*. Białystok. Wydawnictwo Niepaństwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku.
- Jaros E. (2018). *Dziecko i dzieciństwo – dialektyka konstruktów w dyskursie społecznym i naukowo-badawczym*. „Studia Edukacyjne”, nr 50, s. 169–195.
- Klus-Stańska D. (2002). *Narracje w szkole*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. Trzebiński. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

- Kowalik S. (2002). *Rozwój społeczny*. W: *Psychologia rozwoju człowieka*. T. 3. Red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kurcz I. (2000). *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kwitok A. (2021). *Rodzina jako środowisko realizacji społecznej natury człowieka*. W: *Współczesna rodzina. Różnorodność doświadczeń i działań*. Red. E. Rostańska, K. Walancik-Ryba, M. Szyszka. Dąbrowa Górnicza. Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB.
- Liberska H., Malina A. (2011). *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*. Warszawa. Wydawnictwo Difin.
- Magda-Adamowicz M. (2020). *Rozpoznawanie sytuacji dziecka, czyli o sondażu diagnostycznym*. W: *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych*. Red. M. Magda-Adamowicz, E. Kowalska. Toruń. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Magda-Adamowicz M., Kowalska E. (2020). *Wprowadzenie*. W: *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych*. Red. M. Magda-Adamowicz, E. Kowalska. Toruń. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Miles M.B., Huberman M.A. (2000). *Analiza danych jakościowych*. Białystok. Trans Humana.
- Nęcki Z. (2000). *Komunikacja międzyludzka*. Kraków. Antykwa.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2007). *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*. Wrocław. Dolnośląska Szkoła Wyższa.
- Nyczaj-Drag M. (2020). *Wywiad narracyjny w badaniach jakości wczesnej edukacji dziecka*. W: *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych*. Red. M. Magda-Adamowicz, E. Kowalska. Toruń. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Oelszlaeger B. (2019). *Ignorowanie samorzutnych wypowiedzi uczniów przez nauczyciela – nowe konteksty analizy i interpretacji aktów komunikacyjnych w kształceniu zintegrowanym*. W: *Nauczyciel i uczeń w kontekście społecznych przemian i oczekiwań*. Red. J. Skibska. Kraków. Wydawnictwo „Impuls”.
- Ostrowska U. (2000). *Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym*. Wydawnictwo „Impuls”. Kraków.
- Perspektywa uczenia się przez całe życie* (2011). Raport Międzyresortowego Zespołu ds. uczenia się przez całe życie. Warszawa. MEN.
- Retter H. (2005). *Komunikacja codzienna w pedagogice*. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Rostańska E. (2010). *Dziecko i dorosły w rozmowie*. Katowice. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego.
- Rostańska E. (2012). *Stałe w zmianach – relacje dziecka i dorosłego we wczesnej edukacji*. W: *Doświadczenie poznawania świata przez dzieci w młodszym wieku szkolnym*. Red. I. Adamek, B. Pawlak. Warszawa. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Rostańska E. (2015). *Doświadczenie zmian w czasie i przestrzeni edukacji*. W: *Doświadczenie zmian w teorii i praktyce pedagogicznej*. Red. J. Skibska, J. Wojciechowska. Warszawa. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Rostańska E. (2019). *Trudna komunikacja. Porozumiewanie się dziecka i dorosłego*. W: *Edukacyjne przestrzenie sytuacji trudnych dzieci*. Red. M. Cywińska. Poznań. Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Rostańska E. (2021). *Codziennosc rodziny – między idea a doświadczaniem rzeczywistosci*. W: *Współczesna rodzina. Różnorodność doświadczeń i działań*. Red. E. Rostańska, K. Walancik- Ryba, M. Szyszka. Dąbrowa Górnicza. Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB.
- Rostańska E. (2025). *Komunikacja dziecka i dorosłego w sytuacjach edukacyjnych*. Dąbrowa Górnicza. Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB.
- Rubacha K. (2008). *Metodologia badań nad edukacją*. Warszawa. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Rutkowiak J. (1992). *O dialogu edukacyjnym. Rusztowanie kategorialne*. W: *Pytania, dialog, wychowanie*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 196–197.
- Shugar G.W. (1995). *Dyskurs dziecięcy. Rozwój w ramach struktur społecznych*. Warszawa. Energei.
- Szczepka-Pustkowska M. (2011). *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*. Kraków. Wydawnictwo „Impuls”.
- Szendlak T. (2005). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trzebiński J. (2002). *Narracyjne konstruowanie rzeczywistosci*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. Trzebiński. Gdańsk. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Waloszek D. (2006). *Pedagogika przedszkolna. Metamorfoza statusu i przedmiotu badań*. Kraków. Wydawnictwo Naukowe AP.

